RZECZ
O ISTOCIE I SYSTEMACH UBEZPIECZEŃ,

z dodaniem krótkiéj wiadomości

O DZIAŁAJĄCYCH W KRÓLESTWIE POLSKIÉM INSTYTUCJACH ASEKURACYJNYCH.

SKREŚLIŁ

Bronisław Mayzel,

Kandydat Praw.

Niedawno dokonana przemiana w naszych stosunkach ubezpieczeń, oraz słabo jeszcze rozwinięte między naszą publicznością poczucie potrzeby ubezpieczania się, skłania nas do zamieszczenia szeregu artykułów w tym przedmiocie.

W przekonaniu, że dla ogółu nie obeznanego jeszcze dokładnie z dziedziną ubezpieczeń, nie od szczegółów poczynać należy, poświęcamy pracę niniejszą teoretycznemu przedstawieniu istoty i systemów ubezpieczeń, z pominięciem rozbioru szczegółowych zasad ubezpieczenia w ogóle, jak również wyjaśnienia specjalnych działów ubezpieczeń. Wreszcie, dodanie pobieżnéj wiadomości o miejscowych instytucjach asekuracyjnych może nie będzie zbytecznem.

I.

Życie, zdrowie i majątek stanowią niezaprzeczoną własność człowieka,—należą do jego najdroższych dóbr ziemskich — ale jak wszystko ludzkie, nie są bezwzględnie trwałe i podlegają utracie, w skutek różnorodnych przyczyn, z pośród których najniebezpieczniejszemi są *losowe wypadki*, jako niezawisłe od naszéj woli.

Pod kategorją losowych wypadków zaliczyć należy cały szereg fenomenów przyrodzonych, mających cechy t. z. *forces majeures*, mianowicie: trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, orkany, uragany, suszę, grad, nadzwyczajne mrozy, wypadki morskie awarjami zwane, przedwczesną śmierć lub kalectwo ojca rodziny z pracy rąk utrzymującego się i tym podobne, którym żadna siła ludzka nie jest w stanie zapobiedz. Są znów takie, przeciw którym środki prewencyjne zastosować się dadzą; tu należą: pożary, wylewy, epidemje, epizootje, niszczące owady i inne. Mimo przecież istnienia zapobiegających środków, jest rzeczą niewątpliwą, że nikt nie zdoła w zupełności zapobiedz działaniu tych niszczących czynników, a tém samém i klęskom materjalnym, jakie zrządzają.

Dla tego téż jest zadaniem cywilizacyjnie uorganizowanego społeczeństwa, starać się o wynajdywanie środków, mających na celu *wynagradzanie* poniesionych strat majątkowych. Środki takie polegaćby mogły na wyznaczaniu poszkodowanym wsparć od rządu lub organów dobroczynności publicznéj. Lecz tego rodzaju wsparcia z wielu względów byłyby niezadawalniającemi; przedewszystkiém zaś, przynosiłyby moralną ujmę poszkodowanemu i obciążałyby zbytecznie skarb Państwa, które nie może być uważane jako instytucja wyłącznie filantropijna, będąc powołane ku wszechstronnemu urzeczywistnianiu cywilizacyjnych przeznaczeń człowieka. Społeczeństwo téż powinno było obmyśléć właściwsze środki dla wynagradzania strat poniesionych przez jednostki.

Długoletnie doświadczenie okazało, że jedynym w téj mierze skutecznym środkiem jest *ubezpieczenie*. I rzeczywiście historja poucza, że idea ubezpieczeń nie była obcą ludom odległéj nawet starożytności.

Niemiecki uczony Böckh [1] utrzymuje, że ubezpieczenia morskie znane już były Grekom, wspomina także o ubezpieczaniu niewolników w Babilonie za czasów Alexandra W., wprowadzoném jakoby przez Antimedesa Rhodyjskiego. Rzymskie *foenus nauticum*, *pecunia trajectitia, lex rhodia de jactu* świadczą, że Rzymianie również znali ubezpieczenia od szkód na morzu zrządzonych [2]. Epoka *średnich wieków* na wskróś przeniknięta ideą religijną, nie sprzyjała prawidłowemu rozwojowi instytucji asekuracyjnych. Duchowieństwo uważało nawet ubezpieczenie od ognia, za opór stawiany wyrokom Boga, karzącego

---

(1) Staatshaushaltung der Athener. 2-gie wyd., 1851, str. 102.

(2) Corp. juris, lib. IV, tit. 33, de nautico foenore. D. 14, 2, de lege Rhodia de jactu.

ogniem za grzechy. Do następnéj dopiero epoki odnieść należy pierwsze zawiązki ubezpieczeń na życie (w Paryżu w formie tontyny roku 1653) ([1]), od ognia (w Londynie r. 1532 i w Paryżu r. 1545) ([2]), od zarazy na bydło (w Islandji) ([3]),—a także myśl zabezpieczenia ziemiopłodów od wpływów natury, nie pozostała obcą ówczesnym narodom, choć w saméj rzeczy była tylko wyzyskiwaniem łatwowiernych, przez czarnoksiężników ([4]). Zauważyć jednak należy, że ubezpieczanie w starożytności było tylko umową dodatkową, *contractus accessorius*, przyłączającą się i zabezpieczającą umowę główną, *contractus principalis;* że charakter tego ubezpieczenia był do tego stopnia różny od dzisiejszych ubezpieczeń, iż uczeni, jak Beckmann ([5]), Pardessus ([6]) i inni utrzymują, że w starożytnych zabytkach, o ubezpieczeniu całkiem nie ma mowy. W średnich wiekach znowu ubezpieczenie stanowiło rodzaj wsparcia, zapomogi, ze strony ówczesnych korporacij, lecz nie było określone jakąbądź ustawą i wynagradzanie szkód nie wypływało z obowiązku, stowarzyszenie ciążącego, jak to dzisiaj ma miejsce. Dopiero w końcu XV stulecia, pojawiła się w Barcelonie pierwsza ustawa, w katalońskiém narzeczu spisana, zajmująca się sprawami żeglugi morskiéj, a także ubezpieczeniami morskiemi. Ustawa owa, znana pod nazwą „*Consolato del mare*" jest tylko treściwém zebraniem zwyczajów morskich, praktykowanych od XI stulecia w flamandzkich, portugalskich i włoskich miastach. Nieco późniéj pojawiła się takiego samego rodzaju ustawa we Francji, pod nazwą: „*Le guidon de la mer*" ([7]). Od tego czasu ubezpieczenia morskie poczęły się doskonalić, a za niemi w XVII, oraz XVIII stuleciach, widzimy we wszystkich krajach Europy powstające i stopniowo rozwijające się inne gałęzie ubezpieczeń ([8]).

Obecnie zakres ubezpieczeń rozszerzył się niemal do wszelkiego rodzaju strat materjalnych, dotknąć nas mogących. Straty jednak zrządzone przez trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, powodzie, suszę,

---

([1]) Wynalazcą tontyn był Włoch Laurentius Tonti.

([2]) E. A. Masius. „Lehre der Versicherung." Leipzig, 1846.

([3]) Dahlman. „Dänische Gesch." II, 281 (cyt. Roscher).

([4]) Agobard. „Contra invulsam vulgi opinionem de grandine et tonitruis," ed Baluz. I, 145 (cyt. Roscher).

([5]) Beiträge zur Geschichte der Erfindungen. Leipzig, 1786.

([6]) Cours de droit commercial et Collection des lois maritimes, VI t. Paris, 1828—1845.

([7]) Marshall. Traité de l'assurance maritime.

([8]) W Rosji pierwszą instytucją asekuracyjną był „Bank Pożyczkowy," założony za panowania Katarzyny II, w 1786 r.

mrozy, szarańczę, wojnę i t. p., jako dotykające jednocześnie bardzo znaczną ilość ludzi, albo przeciwnie, tylko mieszkańców na danéj, nie wielkiéj przestrzeni osiadłych—z natury swojéj nie mogą być przedmiotem ubezpieczenia ([1]). Natomiast, istnieją towarzystwa ubezpieczeń dla wynagradzania szkód poniesionych na morzu od rozmaitego rodzaju wypadków morskich, zwanych awarjami (avaries) — ubezpieczenia tak nieruchoméj jak i ruchoméj własności od szkód ogniowych—ubezpieczenia ziemiopłodów od klęski gradobicia—towarzystwa transportowe ubezpieczające towary od strat losowych, podczas przewozu, lub spławu takowych—instytucje ubezpieczeń bydła od zarazy i innych nieszczęśliwych wypadków—ubezpieczenia na życiu ludzkiém oparte, przejawiające się w najrozmaitszych kombinacjach, a podciągnąć się dające pod kategorją 1° ubezpieczeń dochodów i kapitałów pośmiertnych, inaczéj spadkowych, 2° ubezpieczeń dochodów i kapitałów terminowych, t. j. rent dożywotnich i sum posagowych. O wiele mniéj upowszechnione, a jednak istniejące, są towarzystwa ubezpieczeń towarów oraz podróżnych na kolejach żelaznych, towarzystwa ubezpieczeń hypoteczne, kredytowe, towarzystwa ubezpieczeń szkła i inne, w ostatnich dopiero czasach utworzene i dla tego mało jeszcze rozpowszechnione ([2]). Wyjaśnienie celu, oraz zasad każdéj z tych gałęzi ubezpieczeń, przekraczałoby ramy niniejszéj pracy, przedmiotem któréj jest tylko przedstawienie istoty, znaczenia i systemów ubezpieczeń w ogóle. W dalszym ciągu trzymać się przeto będziemy tak zakreślonych granic.

Towarzystwa ubezpieczeń opierają się na prostéj zasadzie, że tylko zbiorowe siły mogą skutecznie ratować dotknięte losową klęską jednostki;—że tylko przez rozkład klęski na wielu, można osłabić niszczące jéj następstwa. Podstawą ich działań jest rachunek prawdopodobieństwa, jakiego dostarcza statystyka w ogóle, cyframi wykazująca zrządzone przez losowe wypadki straty, w danym perjodzie czasu. Po zliczeniu tych ostatnich, jak również sumy wszystkich ubezpieczeń, możliwém jest oznaczenie wysokości składek (premij) od zabezpieczonych wartości.

([1]) Justi (Staatswirthschaft, Leipzig, 1758, str. 287), zaleca wprowadzenie ubezpieczeń od powodzi. Lecz usiłowanie w 1846 r. triesteńskiego towarzystwa „Azienda Assicuratrice," urzeczywistnienia w praktyce tego rodzaju ubezpieczeń, nie przyniosło pomyślnego rezultatu.

([2]) Kostecki. „O zabezpieczeniach etc." Kraków, 1862, str. 1—9, 24—69.

Sam wyraz „ubezpieczenie“ objaśnia jego istotę. Pomimo to, istnieje wiele błędnych zapatrywań na prawdziwe znaczenie ubezpieczenia; do takich zaliczyć można, między innemi, porównanie ubezpieczeń z grą w loterją ([1]). Nielogiczność takiego porównania, nietylko pod względem liczebnym ale i moralnym jest oczywista. Słusznie zdefiniował ktoś loterją, jako składkę ludzi nierozsądnych na korzyść szczęśliwych wybrańców fortuny; ubezpieczenie tymczasem uważać trzeba jako składkę rozsądnych na korzyść nieszczęśliwych, t. j. w celu niesienia pomocy tym z pośród nich, których nieszczęście dotknęło.

Dla wykazania, jak poważniejsi autorowie zapatrują się na ubezpieczenie, przytoczymy definicje ubezpieczenia niektórych z nich:

Isidor Alauzet przywodzi definicją *Rocus'a* (Resp. leg. de assecur. not. 1): „assecuratio est contractus, quo quis alienae rei periculum in se suscepit, obligando se sub certo pretio, ad eam compensandam si illo perierit ([2]).“

Alfred de Courcy: „l'assurance est la garantie d'un risque fortuit de la chance d'une perte accidentelle ([3]).“

Eugène Réboul: „l'assurance c'est l'elimination du hasard dans les entreprises humaines“ — daléj zaś dodaje: „l'assurance,—qui théoretiquement n'est autre chose qne la division des risques à l'infini ([4]).“

Dr Konrad Mals: „die Versicherung ist ein selbständiger zweiseitiger Vertrag unter Lebenden, wodurch der Versicherer den Ersatz des Schadens einer bestimmten Gefahr gegen Entgelt übernimmt ([5]).“

E. A. Masius: „Unter Versicherung versteht man den Vertrag, welchen zwei Parteien schliessen, wodurch die eine gewisse, irgend welchen Gegenstand treffen könnende Gefahr gegen eine Kaufsumme oder ein Versprechen übernimmt, während im Falle des Eintritts derselben von der andern Schadenersatz geleistet wird ([6]).“

Prof. Andrejewski: „страхованіе это предпринятіе, основывающееся на рискѣ принятія на страхъ чужаго имущества съ по-

---

([1]) Emanuel Herman. „Die Theorie der Versicherung.“ Graz, 1869.

([2]) Traité général des assurances, t. I, str. 171. Paris, 1844.

([3]) Essai sur les lois du hasard. Paris, 1865, str. 165.

([4]) Etudes sur les assurances 1865, str. 5. Definicja Réboul'a nie jest dość jasną; wszakże ubezpieczeniem się, nie usuwamy jeszcze losowego wypadku, lecz jedynie ewentualne *następstwa* onego.

([5]) Betrachtungen über einige Fragen des Versicherungs-Rechtes, etc. Frankfurt a. M. 1862, str. 78.

([6]) Systematische Darstellung des gesammten Versicherungswesens. Leipzig, 1857, str. 1.

лученіемъ опредѣленной преміи, но съ обязательствомъ уплатить договорную цѣнность его въ случаѣ уничтоженія имущества отъ той самой опасности, противъ которой страхуется ([1]).“

Z przytoczonych określeń wypływa, że ubezpieczenie uważać można jako prawną, odrębny charakter mającą umowę (*contractus innominatus*, *do ut des*), podmiotem której jest ubezpieczający (Versicherer, assureur, страховщикъ) i ubezbieczony (Versicherter, assuré, страхователь); celem — wynagrodzenie strat, mogących powstać z przyczyn niszczących, umową przewidzianych. Umowa ubezpieczeń nie należy do rzędu umów dobroczynnych i dla tego ubezpieczony obowiązany jest uiszczać ubezpieczającemu umówione opłaty, znane powszechnie pod nazwą *premji* (*proemium*). Dowodem zawartéj umowy jest świadectwo ubezpieczenia, przez ubezpieczającego wystawione, a ubezpieczonego przyjęte, znane pod nazwą *polissy* (polizza), w któréj wyrażone być winny wszelkie warunki danego ubezpieczenia.

To powiedziawszy, ubezpieczenie określić można w następujący sposób: ubezpieczenie jest to dwustronna umowa między żyjącymi, na mocy któréj przyjmujący określony objekt na swoje ryzyko obowiązuje się wynagrodzić ubezpieczonemu każde uszkodzenie, jakiemu objekt ten uledz może w skutek losowego wypadku w umowie przewidzianego,— ubezpieczony zaś z swojéj strony, obowiązuje się płacić ubezpieczającemu ustanowioną przez ostatniego opłatę, warunkującą się wartością objektu przedstawionego do ubezpieczenia, oraz grożącém mu niebezpieczeństwem.

Po określeniu pojęcia ubezpieczenia w ogóle, należy nam teraz przedstwić istniejące *systemy ubezpieczeń*.

Przedewszystkiém zaznaczyć tu wypada, że ubezpieczaniem zajmują się przeważnie *prywatne* towarzystwa, chociaż spotykamy także i *rządowe* instytucje ubezpieczeń.

Prywatne towarzystwa asekuracyjne bywają trojakiego rodzaju: wzajemne, akcyjne i mięszane; te ostasnie, jak sam wyraz wskazuje, stanowią tylko odmianę dwóch pierwszych.

1. Towarzystwa ubezpieczeń na wzajemności oparte. *(Assurances mutuelles, Versicherung-Gegenseitigkeits-Gesellschaften, общества взаимнаго застрахованія).*

([1]) Полицейское право. С.-Петербургъ, 1871, § 81, str. 518.

Towarzystwom tym dajemy tutaj pierwsze miejsce, raz jako najstarszym wiekiem, powtóre jako mającym, według nas, wyższość nad innemi.

Pierwsza myśl ubezpieczeń przejawiła się rzeczywiście w formie wzajemnego stowarzyszenia i panowała wyłącznie aż do XVII stulecia, w którém dopiero napotykamy pierwsze próby towarzystw akcyjnych ([1]).

Pod towarzystwem „wzajemnego ubezpieczenia,“ rozumiéć należy dobrowolne połączenie się pewnéj liczby obywateli, w celu wzajemnego *wynagradzania sobie* losowych szkód, mogących dotknąć którego z członków. Charakter zaś członka towarzystwa wzajemnego, nabywa się przez zgodzenie się, na wnoszenie corocznych opłat od ubezpieczonych wartości, wysokość których nie jest stale określoną, lecz zależy od ilości potrzebnych funduszów na wynagrodzenie zrządzonych szkód. W towarzystwie wzajemném przeto, *ubezpieczony* członek jest zarazem *ubezpieczającym*. Fundusze rozporządzalne towarzystw na wzajemnóści opartych, składają się przedewszystkiém z opłacanych składek przez członków, — daléj z rezerw, jakie tworzą procenta od zaliczek i inne dochody towarzystwa, — ewentualnie zaś z dodatkowych opłat.

Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia nie dążą do osiągnięcia jakichkolwiek zysków, gdyż jedynym ich celem jest spólne dobro członków;—obok tego, w towarzystwach wzajemnych członkowie *solidarnie* za siebie odpowiadają,— składki zatém przez członków wnoszone, muszą być tém mniejsze, im mniéj będzie do wynagrodzenia szkód. Dla tego to w towarzystwie na wzajemności opartém, wysokość składek, wnoszonych przez członków stosownie do ubezpieczonych wartości, corocznie się zmienia wedle ilości i ważności zrządzonych szkód. Jeśli zrządzone szkody w ciągu danego roku są nieznaczne, wówczas zysk osiągnięty po strąceniu sumy na wynagrodzenie szkód, fundusz zapasowy i administracją towarzystwa użytéj, rozdziela się między *wszystkich* członków, i tym sposobem składki na rok następny zostają obniżone. Jeśli zaś przeciwnie, zrządzone w danym roku szkody są tak znaczne, że dla pokrycia ich nie wystarcza suma wniesionych składek, oraz kapitał rezerwowy, to wysokość składek zostaje podwyższoną i członkowie zobowiązani są wnieść składkę dodatkową, odpowiednio cyfrze zabezpieczonéj wartości. Zrządzone szkody przeto w towarzystwach na wzajemności opartych, **zawsze muszą być pokryte**.

([1]) E. A. Masius: Systematische Darstellung etc., str. 4.

Oczywiście, że głównym warunkiem pomyślnego rozwoju wzajemnych instytucij ubezpieczeń, jest jak największa ilość członków, albowiem wtedy powiększa się kapitał towârzystwa i w razie potrzeby ciężar dodatkowych składek, rozłożony na wszystkich członków, zbytecznie ich nie obciąża.

O warunek taki w saméj rzeczy jest trudno, zwłaszcza przy zawiązywaniu się instytucij wzajemnych ubezpieczeń. Na wypadek przeto, gdyby liczba stowarzyszonych w początkach istnienia towarzystwa była zbyt ograniczoną, gdyby opłaty przez nich wniesione nie mogły wystarczyć na pokrycie pierwiastkowych wydatków i ewentualnych wynagrodzeń — to do czasu utworzenia się odpowiedniego potrzebom funduszu zasobowego, członkowie zawiązujący towarzystwo, w najgorszym razie, mają możność puszczenia w obieg pewnéj liczby akcij, bonifikując nabywcom takowych pewien oznaczony procent, z funduszów towarzystwa wypłacalny. Akcje takie następnie towarzystwo wycofywa z obiegu.

System wzajemnego ubezpieczenia najwięcéj rozpowszechniony został we Francji, z wyjątkiem tylko ubezpieczeń morskich, które tam przeważnie opierają się na akcjach. Również znaczną jest liczba wzajemnych asekuracyjnych towarzystw w Niemczech, zwłaszcza ubezpieczających od klęski gradobicia, oraz pomoru na bydło.

2. **Towarzystwa ubezpieczeń akcyjne.** (*Assurances à prime*, *Versicherungs-Actien-Gesellschaften*, *акціонерныя страховыя общества*).

Podstawą akcyjnych towarzystw ubezpieczeń, jest pewna liczba akcij, przez członków zawiązujących towarzystwo w Ustawie oznaczona.

Akcje te rozebrane przez publiczność, stanowią kapitał zakładowy, przedstawiać mający rękojmją towarzystwa akcyjnego. Akcjonarjusze wnoszą albo nominalną wartość nabytych akcij, albo pewien oznaczony procent téj wartości, z obowiązkiem czynienia dalszych wniosków, gdy o to wezwani będą, co może mieć miejsce w razie uszczuplenia funduszów towarzystwa, w skutek strat poniesionych w znacznéj ilości, lub rozszerzenia zakresu jego działalności.

Gdy kapitał zakładowy stanowi, że tak powiemy, kamień węgielny tego systemu ubezpieczeń, to pożądaną jest rzeczą, aby w ostatnim wypadku, t. j. przy nie wniesieniu w całości, gotowizną onego, akcjonarjusze wystawiali *sola wexle* na pewność uzupełnienia wniosków do wysokości nominalnéj wartości akcij ([1]); w każdym innym razie, można uważać gwarancją towarzystw akcyjnych, ze względu na ich kapitał zakładowy, za *niewzruszoną jedynie do wysokości wpłaconego kapi-*

([1]) Téj zasady trzyma się większość niemieckich towarzystw ubezpieczeń.

tału, albowiem zawarowanie utraty akcij, w razie niedopełnienia wniosku, niemożność uskuteczniania przekazu takowych bez wiedzy zarządu towarzystwa, — oraz tym podobne przepisy, nie przedstawiają jeszcze dostatecznéj rękojmi uzupełniania przez akcjonarjusza wpłat dodatkowych ([1]); w razie wymagania tychże od niego, przełoży on zapewne utratę nabytych już akcij, nad wniosek nowego funduszu do towarzystwa, którego interesa będą mu zdawać się podkopane. Zresztą, odpowiedzialność akcjonarjuszów odnosi się li tylko do nominalnéj wartości przyjętych akcij ([2]).

Towarzystwo akcyjne naznacza taryfę premij, wysokość których warunkuje się wartością i niebezpieczeństwem, jakiemu podlega ubezpieczony przedmiot. Premje te są stale określone i niezawisłe od zrządzonych szkód, przez towarzystwo wynagrodzić się mających. Na pokrycie *strat* przeznaczone są przedewszystkiém *dochody* zebrane z premij, następnie zaś *kapitał zasobowy* (rezerwowy), powstający z wydzielanych procentów od czystego rocznego dochodu. Pozostała po wynagrodzeniu strat i potrąceniu kosztów administracji suma, stanowi zysk towarzystwa; z tego zysku wyznacza się pewien procent na kapitał zasobowy, pozostała zaś suma wydaje się jako *dywidenda* akcjonarjuszom (więc nie ubezpieczonym, jak w towarzystwie wzajemném). Jeśli zaś przeciwnie dochody premjowe, a także i kapitał zapasowy, okażą się nie wystarczającemi na pokrycie strat, wtedy wynagradzają je z kapitału zakładowego; jeśli nakoniec szkody, jakie towarzystwo wynagrodzić winno, przewyższają dochody premjowe, kapitał zapasowy i zakładowy, następuje rozwiązanie towarzystwa i jego likwidacja.

To wszystko mając na uwadze, można się zgodzić na zdanie Masius'a, że rękojmia towarzystwa akcyjnego zmniejsza się w miarę rozszerzania się zakresu jego działań,—mianowicie zaś dla tego, że wysokość kapitału zakładowego pozostaje zawsze niezmienna, zyski ciągną akcjonarjusze, a wraz z wzrostem liczby ubezpieczonych powiększa się i wartość przyjętego na ryzyko majątku.

Swoją drogą wzrasta na pokrycie strat dochód z premij, oraz kapitał zapasowy, lecz pomimo to, rękojmia towarzystwa słabnie. Twierdzenie powyższe możnaby udowodnić ścisłym rachunkiem.

([1]) Przepis wymagający przejścia pewnych form przy cedowaniu akcij, stanowi nadto niepotrzebne utrudnienie przy tranzakcjach.

([2]) W praktyce istnieją towarzystwa obowiązujące akcjonarjuszów do solidarnéj odpowiedzialności za straty z całego ich majątku. Masius przywodzi takich trzy angielskich towarzystw: „*Sun fire office*,“ „*Phoenix*“ i „*Royal Exchange*.“

Akcyjne towarzystwa ubezpieczeń, rozpowszechnione są we wszystkich krajach, przeważnie zaś w Niemczech, Anglji, oraz Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj.

Po wykazaniu istoty wzajemnych i akcyjnych towarzystw ubezpieczeń, łatwą jest rzeczą wynaleść *zasadnicze* między niemi różnice.

Różnice te są następujące:

1. Jedynym *celem* towarzystwa na wzajemności opartego, jest wzajemna pomoc członków towarzystwa—celem zaś towarzystw akcyjnych są zyski akcjonarjuszów osiągane z operacij asekuracyjnych.

2. *Subjektem* towarzystw wzajemnych są jego członkowie, przedstawiający jednocześnie ubezpieczonych i ubezpieczających — subjektem zaś towarzystw akcyjnych są akcjonarjusze, oraz ubezpieczeni, a jednych od drugich koniecznie odróżnić wypada, gdyż interesa ich pod pewnym względem, są sobie wprost przeciwne.

3. *Środki materjalne* towarzystw wzajemnych, składają się z corocznie wnoszonych składek, ewentualnie dodatkowych opłat, oraz z kapitału zasobowego, czyli środki ich dowolnie dają się powiększać; towarzystwa zaś akcyjne posiadają kapitał zakładowy, dochody z premij i kapitał zasobowy, czyli kapitał ich jest zawsze ściśle ograniczony, bez względu na potrzeby towarzystwa ([1]).

4. *Premje* w towarzystwie na wzajemności opartém, nie są stale oznaczone i zależą od sumy mających się wypłacić za szkody wynagrodzeń, któréj przewidziéć naprzód nie można; dla tego téż członkowie towarzystwa wzajemnego, tracą wniesione opłaty o tyle tylko, o ile te zostają użyte na wynagrodzenie szkód i koszta administracji; w towarzystwach akcyjnych premje są stale określone w taryfie i ubezpieczeni opłacając takowe, tracą je bezpowrotnie.

5. *Zysk* z towarzystwa wzajemnego osiągnięty, należy do jego członków, zatém wszystkich ubezpieczonych, w stosunku ubezpieczonéj wartości; w akcyjnych towarzystwach zysk rozdziela się tylko między akcjonarjuszów ([2]).

6. *Szkody* w nieszczęśliwe lata zrządzone, wynagradzają się w towarzystwie wzajemném z dodatkowych opłat członków i tym sposobem bywają zawsze pokryte; w towarzystwach akcyjnych szkody

---

([1]) W praktyce nader rzadko towarzystwa akcyjne powiększają w miarę potrzeby pierwotnie oznaczony kapitał zakładowy.

([2]) Jako postulat, stawiają niektórzy, aby towarzystwa na akcjach oparte przeznaczać chciały pewną część osiągniętego zysku na cele dobroczynności publicznéj. Według wskazówek Masius'a, instytucje ubezpieczeń w Akwisgranie i Monachjum, rozdają część swéj dywidendy na cele użytku powszechnego.

wynagradzają się nie wyżéj kapitału zakładowego i innych rozporządzalnych funduszów, a tém samém i gwarancja towarzystwa akcyjnego nie jest bezwarunkową.

7. *W organizacji i administracji* wzajemnego towarzystwa, mają udział jego członkowie (zatém ubezpieczeni); organizacja zaś i administracja akcyjnych towarzystw, zależy jedynie od akcjonarjuszów.

8. *Rękojmia* towarzystwa wzajemnego zwiększa się wraz z wzrostem liczby jego członków, — przeciwnie, rękojmia akcyjnego towarzystwa zmniejsza się w miarę wzrostu liczby ubezpieczonych ([1]).

Po tém cośmy powiedzieli o dwóch systemach ubezpieczeń, nasuwa się ważne pytanie: któremu z nich przyznać pierwszeństwo? W tym względzie zdania są bardzo podzielone, tak na polu teorji jak i praktyki.

Stronnicy towarzystw na wzajemności opartych słusznie przywodzą następujące ich korzyści:

1. Towarzystwa wzajemne przedstawiają bezwarunkową rękojmię wynagrodzenia szkód; deficyt jest tu niemożliwy, skoro w razie znaczniejszych strat, można ściągnąć od ubezpieczonych dodatkowe opłaty.

2. Osiągnięty w towarzystwie wzajemném zysk, rozdziela się między wszystkich ubezpieczonych, w stosunku udziału ich w ubezpieczeniu.

3. Premje o wiele są mniejsze niż w towarzystwie akcyjném, albowiem wzajemne ubezpieczenie nie ma na celu ciągnienia jakichkolwiek zysków z instytucji.

4. Likwidacja szkód w towarzystwie wzajemném, opartą jest na sprawiedliwych i liberalnych zasadach i nie zależy jedynie od dowolności urzędników likwidujących, skoro przyjmują w niéj udział sami członkowie towarzystwa.

5. W towarzystwie wzajemném wynagrodzenie szkód jest ściśle połączone z *zapobieganiem* od tychże, albowiem baczność, nadzór, przestrzeganie ostrożności, zaopatrzenie się w odpowiednie środki dla zapobieżenia ewentualnym stratom, leżą we własnym interesie członków, ponoszących wspólnie ciężar doznanych strat ([2]).

6. Wzajemne ubezpieczenie przynosi pożytki i w moralném znaczeniu, albowiem przeprowadza moralną spójnię między obywatelami jednego kraju, związanymi interesem ogólnego dobra.

([1]) E. A. Masius. Lehre der Versicherung.

([2]) Prof. Andrejewski.

Przeciwnicy wzajemnych towarzystw przywodzą natomiast:

1. Wzajemne ubezpieczenie nie przedstawia bezwarunkowéj rękojmi; nie mając kapitału zakładowego, ani żadnych innych znaczniejszych funduszów, wypłata wynagrodzeń zawisłą jest od *dowolnego* wnoszenia składek.

Zarzut ten jest tylko pozornym; wykazaliśmy już wyżéj, że towarzystwo na wzajemności oparte, posiada możność zaopatrzenia się w znaczne rezerwy, posiada wreszcie środki materjalne, dające się w razie potrzeby powiększać *in infinitum*; rękojmię zaś wnoszenia przez stowarzyszonych przypadających opłat, upatrujemy w zaciągnięciu przez nich tak moralnego jak i prawnego zobowiązania, na mocy którego w ostatnim razie Zarząd towarzystwa miałby prawo w drodze przymusowéj ściągnąć od nich należne składki.

2. Dla pomyślnego rozwoju wzajemnego ubezpieczenia, konieczną jest jak najznaczniejsza liczba członków, *na małéj przestrzeni przebywająca*,—w przeciwnym razie, ciężar dodatkowych opłat będzie zbyt uciążliwym, a *wzajemny nadzór* utrudniony ([1]).

Nie ulega wątpliwości, że znaczna liczba członków jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju wzajemnéj instytucji. Aby jednak równéj doniosłości warunek, stanowiła przestrzeń, na jakiéj wzajemne towarzystwo działać winno — o tém wątpić sobie pozwalamy. Wprawdzie wzajemny nadzór członków, oraz zaufanie, jakie stowarzyszeni mieć do siebie powinni, zwłaszcza w ubezpieczeniach od ognia i bydła od pomoru, są bardzo pożądanemi, — lecz tylko na niewielkiéj przestrzeni możliwemi — przecież nie idzie zatém, aby wzajemne towarzystwo i na obszerniejszym zakresie nie mogło działać z powodzeniem ([2]).

([1]) G. Sautayra.

([2]) Praktyka dowodzi, że działanie na większéj przestrzeni zwiększa nawet rękojmię wzajemnego towarzystwa. I tak: *Bank Gotajski* ubezpieczeń od ognia dla Niemiec (Feuerversicherungsbank für Deutschland in Gotha), założony w r. 1821, na wzajemności oparty, rozciągający swoją działalność niemal na *całe Niemcy*, w 1842 r., t. j. w roku pamiętnego pożaru Hamburga, skutkiem którego wiele akcyjnych towarzystw ubezpieczeń zawiesiło czynności,—Bank Gotajski potrzebował dopłaty tylko 96%, kiedy inne towarzystwa również na wzajemności oparte, lecz w mniejszym działające zakresie, jak *Biebersche Association*, ograniczone tylko na miasto Hamburg, w pożarze tym upadek swój znalazło (Masius). Do jakiego zaś stopnia rozwinęła się działalność Banku Gotajskiego, na tak obszernéj przestrzeni działającego, niech zaświadczą cyfry poczerpnięte ze sprawozdania tego towarzystwa za rok 1867; w roku tym wartość ubezpieczona wynosiła 535.152.300 talarów, wpływ z opłat 1.645.105, dochód czysty przyniósł członkom 80% (!) od wniesionych składek.

3. W razie nadzwyczajnych klęsk w towarzystwie wzajemném, członkowie obowiązani są uiszczać dodatkowe opłaty, przewyższające premje towarzystw akcyjnych, które to opłaty bezpowrotnie przepadają dla członków występujących z towarzystwa; dodają przytém przeciwnicy, że oznaczenie wysokości *maximum* dodatkowych opłat chybiałoby celu, albowiem niweczyłoby główną zaletę, tak chętnie przez towarzystwa wzajemne głoszoną, t. j. bezwarunkową ich rękojmię.

I ten zarzut jest bardzo słaby; praktyka bowiem przekonywa, że nawet w latach nader niepomyślnych dla wzajamnego towarzystwa, opłaty stowarzyszonych jeszcze nie przewyższają premij towarzystw akcyjnych; oznaczenie więc maximum wysokości dodatkowych opłat jest zupełnie zbyteczném. Wreszcie te dodatkowe opłaty zwracają się powoli członkom przez rozdział zysków w latach pomyślnych.

4. Członek wzajemnego towarzystwa ubezpieczeń jest w niemożności ułożenia stałego etatu wydatków, na utrzymanie jego rodziny i domu potrzebnych, ponieważ wysokość opłacanych przez niego składek nie jest stale oznaczoną.

Wysokość składek corocznie opłacanych przez członka wzajemnego towarzystwa daje się przypuszczalnie obliczyć i zazwyczaj tak nieznaczną stanowi różnicę dla jego budżetu, że powyżéj stawiony zarzut, tylko za sofizmat uważać można.

Stronnicy akcyjnych towarzystw asekuracyjnych, za główną ich zaletę poczytują jeszcze tę okoliczność, że ubezpieczeni po zapłaceniu należnych składek, nie podlegają żadnym pretensjom ze strony towarzystwa.

Przeciwnicy zaś przywodzą:

1. W razie nadzwyczajnych nieszczęść, towarzystwa akcyjne mogą się znaleść w niepodobieństwie wykonania przyjętych na siebie zobowiązań.

2. W towarzystwach akcyjnych sposób likwidacji szkód niebywa zawsze zadawalający, a rozstrzyganie sporów między towarzystwem a ubezpieczonymi, połączone jest z ważnemi trudnościami.

3. Ponieważ celem towarzystw akcyjnych są zyskowne spekulacje, to i premje naznaczają się wysokie, w skutek czego akcyjne ubezpieczenie dostępném jest tylko dla zamożniejszych warstw społeczeństwa.

4. Akcyjne towarzystwa ubezpieczeń *od ognia*, naznaczają zazwyczaj strażom pożarnym wynagrodzenia za gorliwe gaszenie ubezpieczonych w towarzystwie budowli, a tém samém przeszkadzają gaszeniu pożaru niezabezpieczonych w towarzystwie nieruchomości ([1]).

([1]) Prof. Andrejewski.

Nie wdajemy się w bliższy rozbiór, które z wyżéj przedstawionych *pro i contra* są więcéj, a które mniéj zasadnemi, albowiem samo ich zestawienie zdoła zorjentować czytelnika i zrodzi w nim przekonanie, że wzajemne ubezpieczenie, prawidłowo rozwinięte, stanowi *najwłaściwszy* środek wynagradzania poniesionych strat i zasługuje z teoretycznego punktu widzenia, na pierwszeństwo przed systemem akcyjnych towarzystw.

Lecz dając w zasadzie pierwszeństwo wzajemnemu ubezpieczeniu, bynajmniéj nie twierdzimy, aby system akcyjnych towarzystw nie odpowiadał zgoła celom ubezpieczenia; wszak praktyka przekonywa, że istnieje bardzo znaczna liczba akcyjnych instytucyj ubezpieczeń, cieszących się niezmierném powodzeniem i powszechném uznaniem. Nikt téż zapewne nie zaprzeczy, że akcyjna instytucja, odpowiednio urządzona i umiejętnie kierowana, jest w stanie, zwłaszcza przy braku wzajemnéj, oddać usługi społeczeństwu.

3. **Towarzystwa ubezpieczeń mieszane.** (*Assurances mixtes*, *Gemischte-Versicherungs-Gesellschaften*, *смѣшанныя страховыя общества*).

System mieszanych towarzystw jest mało rozwinięty w nauce, a mniéj jeszcze upowszechniony w praktyce. Mieszane towarzystwa ubezpieczeń, w pierwszéj połowie bieżącego wieku powstałe, są amalgamatem wzajemnych i akcyjnych. Bywają albo przeważnie *akcyjnemi*, lecz w tém różniącemi się od nich, że osiągnięty zysk rozdzielają nietylko między akcjonarjuszów lecz i ubezpieczonych na dłuższy przeciąg czasu, — albo téż mieszane towarzystwa ubezpieczeń opierają się przeważnie na zasadach *wzajemnych*, przyjmują jednak ubezpieczenia i za stałą premją, lecz ubezpieczonych w ten ostatni sposób nie dotyczą ani straty, ani zyski towarzystwa; te ostatnie są udziałem reszty członków, jak akcjonarjuszów w towarzystwie akcyjném (¹).

Nie wielka liczba mieszanych towarzystw ubezpieczeń istnieje w Niemczech i we Francji; z niemieckich między innemi są następujące: *Brandversicherungs-Bank für Deutschland in Leipzig*, *Leipziger Feuerversicherungs-Anstalt in Leipzig*, *Die deutsche Lebensversicherungs-Gesellschaft in Lübeck*, *Berlinische Lebensversicherungs-Gesell. in Berlin*, *Die Frankfurter Lebensversicherungs-Gesellschaft in Frankfurt a. M.*, *Janus in Hamburg*, *Teutonia in Leipzig* i inne (²).

(¹) E. A. Masius. Lehre der Versicherung, str. 5. Systematische Darstellung etc. str. 14.

(²) Tamże, str. 15, 53.

Z francuzkich: *Compagnie de l'union*, *la Caisse générale des assurances mutuelles agricoles*, *Caisse paternelle*, *Nationale* i inne.

O istnieniu w innych krajach takowych, nie mamy dokładnych wiadomości. Nadmienimy tylko, że funkcjonujący u nas „*Imperial*" angielski, rządzi się systemem mieszanym, ale jedynie co do ubezpieczeń rolnych w naszym kraju przyjmowanych.

Wspomnieliśmy już wyżéj, że oprócz prywatnych instytucij ubezpieczeń, spotykamy także i rządowe.

Zachodzi tu pytanie: czy władza państwowa powinna sama, na swoją rękę bezpośrednio zakładać instytucje ubezpieczeń,—lub téż tworzenie ich zostawić prywatnym stowarzyszeniom? ([1]). Wychodząc z zasady, że państwo wszędzie tam występować winno, gdzie interes ogółu wymaga pomocy, któréj usiłowania jednostek nie dają, lub dać nie mogą — odpowiedziéć można, że jeżeli gdzie nie ma lub z przyczyn wyjątkowych być nie może prywatnych instytucij asekuracyjnych, państwo zakładać je winno; lecz w zasadzie tak rządowe jak i prywatne instytucje asekuracyjne mogą przynieść zbawienne skutki, jeżeli tylko organizacja ich opierać się będzie na racjonalnych podstawach. Zapatrując się jednak na tę kwestją ze stanowiska nauki, a mianowicie z punktu widzenia państwowego i ekonomicznego, nie można nie zauważyć, że władza państwowa mając do urzeczywistnienia niezliczoną ilość celów, wszelkie zadania, którym siły jednostek sprostać zdołają, pozostawić winna samemu społeczeństwu,—z drugiéj zaś strony, dziś kiedy rozwój prywatnych ekonomicznych stowarzyszeń osiągnął olbrzymie rezultaty, kiedy może nie ma w obszarze działalności ludzkiéj jednéj gałęzi, któraby nie była przedmiotem prywatnego stowarzyszenia, to tém samém i ograniczenia ze strony państwa w tworzeniu się *asekuracyjnych* prywatnych instytucij, byłyby niewłaściwemi. Nie ulega również wątpliwości, że emulacja, jak we wszystkiém, tak i w stowarzyszeniach, jest potężną podnietą do ich rozwoju—a emulacja ta jest możliwą tylko w prywatnych stowarzyszeniach; *obowiązki* nałożone przez władzę na urzędników, w żadnym razie zastąpić jéj nie potrafią. Atoli władza państwowa zrzekając się bezpośredniego zakładania towarzystw ubezpieczeń, jednocześnie ma obowiązek przedsiębrania pewnych środkow zachęcających do rozwoju tychże, oraz czuwania nad prawidłowym ich biegiem.

Obowiązek ten jest wypływem własnego nawet interesu władzy państwowéj, któréj wiele zależyć winno na dobrycie obywateli.

---

(1) Większość autorów daje pierwszeństwo prywatnym.

Do środków wpływających na rozwój instytucij asekuracyjnych zaliczyć należy:

1° nadanie im praw służących osobom prawnym, a zatém prawa bezpieczeństwa własności, prawa do pomocy i opieki ze strony władz rządowych i t. p.;

2° wyłączenie od zajęcia funduszów poszkodowanym od towarzystw ubezpieczeń przyznanych;

3° szerzenie między publicznością popularnych wiadomości, tyczących się sprawy ubezpieczeń, publiczne o niéj odczyty i inne tym podobne środki, któreby usuwały to mylne mniemanie prostego ludu, że ubezpieczenie jest tylko podatkiem, jeszcze jednym ciężarem więcéj.

Czuwanie nad pomyślnym biegiem sprawy asekuracyjnéj zasadza się:

1° na rozpatrywaniu i zatwierdzaniu ustaw miejscowych towarzystw ubezpieczeń;

2° na zakazie prowadzenia w kraju operacji ubezpieczeń towarzystwom zagranicznym, bez złożenia odpowiedniéj kaucji i uprzedniego wyjednania koncesji od rządu.

3° na ciągłym, bezustannym dozorze nad prawidłowym biegiem funcjonujących w kraju towarzystw ([1]).

Celem dokładniejszego wyjaśnienia stanowiska władzy państwowéj względem towarzystw ubezpieczeń, należy jeszcze rozwiązać następujące pytanie: czy ubezpieczanie się, ma być pozostawioném dobréj woli każdego,—czy téż powinno być obowiązkowém dla wszystkich obywateli kraju? Jakkolwiek ubezpieczenie może się rozwijać i bez przymusu ze strony władzy, to wszakże doświadczenie uczy, że w najwięcéj nawet ucywilizowanych państwach, niższe zwłaszcza warstwy spółeczeństwa nie przystępują do towarzystw asekuracyjnych, ponieważ nie pojmują ich znaczenia i doniosłości, w skutek czego w razie klęsk losowych tracą bezpowrotnie własność, sami popadają w nędzę, a tém samém przynoszą także szkodę bogactwu narodowemu; z ekonomicznego przeto punktu widzenia, wymaganie obowiązkowego ubezpieczenia zdawałoby się usprawiedliwionėm. Wszelako, względy wyższego rzędu nakazują odstąpić od niego; mianowicie przymusowość ubezpieczeń zbytecznie ścieśniałaby osobistą swobodę obywateli i prawo własności. Ubezpieczenie uważać należy raczéj jako przywiléj, z którego każdy korzystać może, według swéj woli; zmuszać zaś obywateli do korzystania ze służących im przywilejów nikt nie ma prawa. Nadto ubezpieczenie będąc stosunkiem *umownym*, wymaga własnowolnego, swobodnego zgo-

---

([1]) E. A. Masius. Lehre der Versicherung etc., str. 7—8.

dzenia się stron zawierających umowę. Wreszcie zauważyć należy, że taka przymusowość istniećby mogła w takim tylko kraju, gdzie funkcjonują *rządowe* instytucje ubezpieczeń, inaczéj bowiem władza państwowa stałaby się odpowiedzialną za spełnianie zobowiązań prywatnych towarzystw; o podobnéj zaś odpowiedzialności, nawet mowy być nie może.

Powyższe uwagi znajdują poparcie w praktyce. Dziś w niewielu tylko krajach znajdujemy rządowe instytucje ubezpieczeń, z istniejącą przy nich przymusowością, o tyle usprawiedliwić się dającą, że odnosi się zazwyczaj do ubezpieczenia nieruchomości od ognia, a często i bydła od pomoru. Zresztą istnieją wszędzie prywatne towarzystwa ubezpieczeń; statystyczne dane wskazują, że cyfra ich w niektórych krajach doszła znacznych rozmiarów. Według Masius'a, w Niemczech już w 1844 r. istniało prywatnych towarzystw ubezpieczeń — od ognia 45, z których 24 wzajemnych, 19 akcyjnych i 2 mięszane — od gradobicia 15, z których 14 wzajemnych i jedno akcyjne—na życie 12, z których 5 wzajemnych, 4 akcyjne i 3 mięszane—rent dożywotnich 9, z których 3 akcyjne i 6 wzajemnych—15 akcyjnych towarzystw ubezpieczeń transportowych, (nielicząc 11-tu towarzystw ub. od ognia, które przyjmowały także ubezpieczenia transportowe), wreszcie 3 wzajemne towarzystwa ubezpieczeń bydła.

Przyjąwszy tedy za fakt stwierdzony, że ubezpieczeniem zajmują się *prywatne* stowarzyszenia, zastanówmy się pokrótce nad *warunkami* niezbędnemi dla pomyślnego ich rozwoju.

Każda instytucja społeczna zadośćuczynić winna pewnym warunkom, stanowiącym rękojmię jéj pożytecznéj działalności. Rozumie się, że jednym z najważniejszych warunków dla rozwoju instytucji ubezpieczeń, jest pozyskanie znacznéj liczby ubezpieczonych. Lecz w tym względzie żadna, chociażby najlepsza ustawa, nie będzie skuteczną, jeśli samo społeczeństwo nie poczuje *potrzeby* ubezpieczania się, jeśli nie wniknie w istotę i korzyści, jakie mu ono przynieść jest w stanie Towarzystwa ubezpieczeń z swéj strony winny zadość czynić następującym warunkom:

1. Organizacja i administracja towarzystwa powinna posiadać zalety, jakich się wymaga od każdéj dobréj organizacji i administracji w ogóle.

Organizacja towarzystwa asekuracyjnego zawisłą jest od przyjętego przezeń systemu ubezpieczenia i dla tego mówiąc o systemach, dotknęliśmy już téj materji, dokąd téż obecnie odsełamy czytelnika.

Co się zaś tyczy administracji, to od niéj wymagamy przedewszystkiém ścisłego, sumiennego i roztropnego wypełniania obowiązków,—

ładu, porządku, jawności i kontroli we wszystkich czynnościach,—wreszcie stopniowego zaprowadzania wszelkich możliwych ulepszeń, oraz ulg dla ubezpieczających. Zarząd towarzystwa składać winni ludzie zdolni, w dziedzinie ubezpieczeń kompetentni; pożądaném jest, aby nawet agenci, których obowiązkiem jest nakłanianie publiczności do ubezpieczania się w daném towarzystwie, posiadali znajomość głównych zasad ubezpieczenia, gdyż od nich zależy do pewnego stopnia pomyślny rozwój instytucji, na rzecz któréj działają. Wreszcie pożądaném jest, aby administracja towarzystwa ubezpieczeń była niezbyt kosztowną i możliwie uproszczoną.

2. W całéj swéj działalności towarzystwo powinno się trzymać zasad jak największéj ostrożności i przezorności; przyjmując ubezpieczenie powinno jak najściśléj sprawdzać podaną wartość przedmiotu, przekonać się, czy jeden i ten sam przedmiot nie jest ubezpieczony w kilku towarzystwach na sumę przewyższającą jego realną wartość ([1]), wreszcie powinno zwracać baczną uwagę na moralną i materjalną stronę zgłaszających się; tym tylko sposobem uniknie wynagradzania strat, zrządzonych nie przez wypadek, ale złą wolę ludzką. Towarzystwo powinno baczyć, aby między sumą przyjętych na ryzyko ubezpieczeń, a środkami jakiemi rozporządzą, istniało należyte ustosunkowanie. W tym celu może ograniczyć przyjmowanie ubezpieczeń do pewnego *maximum*, albo też przyjmować takowe bez ograniczenia wysokości ryzyka, lecz ustępując część przyjętego, innym towarzystwom; ten ostatni środek, zaprowadzony w XVII stuleciu w Anglji, w ubezpieczeniach morskich, a w Niemczech w 1830 roku, dzisiaj zaś powszechnie przez towarzystwa ubezpieczeń używany, zowie się *reasekuracją*, inaczéj *kontr-asekuracją* (Rück-oder Ueberversicherung, réassurance, перестраховка).

Reasekuracja polega na przelaniu części przyjętego przez towarzystwo ryzyka, innemu towarzystwu asekuracyjnemu, za opłatą temu ostatniemu premji. Towarzystwo ubezpieczyło np. fabrykę na 200.000 rs.; jedną część tego ryzyka, przypuśćmy 100.000 rs. odstępuje w swojém imieniu drugiemu towarzystwu, za uiszczeniem mu premji, drugą zaś połowę przyjmuje na własny rachunek ([2]). Najważniejszą jest tu rzeczą, racjonalny rozkład ryzyka, oraz wybór towarzystwa, któremu powierza się reasekurację; w tym względzie należy wybrać takie towarzystwo, które przez długoletnie swe doświadczenie i znaczne fundusze

([1]) Rozumie się, że powyższy przepis nie ma zastosowania w ubezpieczeniach na życie.

([2]) E. A. Masius. Systematische Darstellung etc., str. 7.

jest najwięcéj wzięte i najbardziéj pewne. Zbyteczną może będzie uwaga, że w żadnym razie regres ubezpieczonego nie odnosi się do towarzystwa reasekuracyjnego, lecz jedynie do towarzystwa, które przyjęło ubezpieczenie, a tém samém względem ubezpieczonego wzięło na siebie całą osobistą odpowiedzialność. Obecnie istnieją już odrębne towarzystwa, zajmujące się specjalnie przyjmowaniem w reasekuracją ubezpieczeń, przez inne towarzystwa zawartych—noszące nazwę towarzystw *reasekuracyjnych*.

Wreszcie do środków ostrożności zaliczyć należy: *rezerwowanie* składek na ubezpieczenia na rok następny przechodzące,—przeznaczanie przy obrachunku rocznym części zysków na fundusz zapasowy,—pozostawianie, w niektórych gałęziach ubezpieczeń, pewnego procentu ubezpieczonéj wartości na własne ryzyko ubezpieczonego,— i wiele innych, które tutaj pomijamy.

3. Przy oznaczaniu taryfy premji, towarzystwo winno uwzględnić *wszystkie* warunki, wpływające na mniejszy lub większy stopień niebezpieczeństwa, grożącego mającemu się ubezpieczyć objektowi i stosownie do tego naznaczać wysokość składek, obliczanych zwykle *pro mille*, na termin jednoroczny. Najczęściéj zdarza się słyszéć zdanie, że premje winny jak najmniéj obciążać budżet ubezpieczonego, t. j. że powinny być jak najniższe. Tak absolutnego zdania nie podzielamy. Prawda, że nadzwyczajną taniością składek, towarzystwo zjedna sobie wielu ubezpieczonych,—ale czyż będzie przedstawiało rękojmię trwałego i pewnego istnienia? czyż zdoła posiąść fundusze dostateczne dla spełnienia zobowiązań w latach dla niego niepomyślnych? Jak więc, z jednéj strony, potępiać trzeba zbyt wygórowane premje, tak znowu zbyt nizkie w stosunku do przyjętego ryzyka, za nieodpowiednie uważać należy. W konkluzji sądzimy, że przy oznaczaniu premji, trzeba miéć na względzie interesa i towarzystwa i ubezpieczonego, t. j. że wysokość premji powinna być *umiarkowaną* i *ustosunkowaną do ryzyka*.

4. Wynagradzanie szkód, stanowiące przyczynę bytu instytucji ubezpieczeń, oparte być winno na zasadach liberalnych i wysoce sprawiedliwych. Dla wynagradzania, towarzystwo rozporządza funduszami, które powinny być znaczne,—a pomieszczenie ich korzystném, oraz przedstawiającém wszelką rękojmię dla ubezpieczonych. Po dokładném przeświadczeniu się o *przyczynie* zaszłego wypadku, oraz sumienném ocenieniu zrządzonych strat, wynagrodzenie powinno być jak najśpieszniéj wypłacone. Szybkie bowiem wynagrodzenie świadczy dobrze nietylko poszkodowanemu, jak niesie przysłowie: *qui cito dat bis dat*, ale i ogólnéj zamożności narodu. Aby jednak ubezpieczenie nie sta-

nowiło dla ludzi złéj wiary, źródła spekulacji, aby nie zamieniło się w instytucją gry lub zakładu, potępianą zarówno przez prawo jak i moralność — to obowiązek wynagrodzenia rozciąga się tylko do strat rzeczywistych, *istotnie* poniesionych, a przez towarzystwo poręczonych i przytém zrządzonych przez wypadek losowy, a nie złą wolę ubezpieczonego. *Dolus* i *culpa lata*, prawnie udowodnione ubezpieczonemu, wyłączają wynagrodzenie, a swoim porządkiem winni takowych ulegają odpowiedzialności na drodze karnéj. Ubezpieczenie bowiem, pod żadnym pozorem, nie powinno stać się środkiem do zysku i jedynym celem jego jest wynagrodzenie strat, z przyczyny niepomyślnego losu, wyniknąć mogących (¹).

5. Wszelkie spory między towarzystwem a ubezpieczonym, ze stosunku towarzystwa powstałe, w drodze polubownéj lub sądowéj rozstrzygane być winny; zdaje się jednak, że dla ubezpieczonych, zwłaszcza w akcyjném towarzystwie, sądy *państwowe* przedstawiają większą rękojmię. W każdym zaś razie, w szczególnie ważnych wypadkach, rozpoznawanie sporów powinno być powierzane tylko zwyczajnéj drodze sądowéj.

W naszkicowanych powyżéj warunkach funkcjonująca instytucja przynosi niezmiernie ważne usługi gospodarstwu spółecznemu, wpływa na materjalny dobrobyt spółeczeństwa, a że materjalnym dobrytem warunkuje się stan moralny, umysłowy i polityczny, przeto wielkie znaczenie sprawy ubezpieczeń dla wszechstronnego rozwoju spółeczeństw wydaje nam się oczywistém. Z powodu tak ważnego znaczenia ubezpieczeń, a także w skutek odwiecznie istniejących niszczących wpływów, stanowią one i będą stanowiły zawsze żywotną dla spółeczeństwa kwestją. Lecz ubezpieczenie prócz materjalnych korzyści, posiada również innego rodzaju zalety; ono bowiem podkopuje panowanie egoizmu w stosunkach między ludźmi, ono naucza, że drogą przezorności i zabiegliwości, można stać się pomocnym w razie nieszczęścia, nietylko samemu sobie, lecz zarazem i bliźniemu; pozostawienie materjalnie zrujnowanego własnym siłom, sprowadziłoby zupełną ruinę jego majątku, a zazwyczaj w ślad za nędzą materjalną, następuje nędza—moralna. Instytucje ubezpieczeń utrzymują i utrwalają własność człowieka, jakby nadając jéj charakter *stałości, niewzruszoności*, przez prawa przyrodzone doczesnemu mieniu odmówionéj, a tém samém skutecznie téż oddziaływać muszą na rozwój kredytu krajowego. Ubezpieczenie wreszcie rozprasza troski i niepewność co do przyszłości, oraz pozostawia ubezpieczonemu niezachwianą ufność, wewnętrzny spokój i swobodę umysłu — te niezbędne warunki produkcyjności pracy.

(¹) Alauzet, str. 172.

Oto, na czém polega nadzwyczajna doniosłość instytucij ubezpieczeń; rozpraszając dręczącą niepewność co do materjalnéj przyszłości, nie niszczą one produkcyjnych sił narodu, ale przeciwnie są niejako bodźcem do wytrwania w mozolnéj pracy, któréj zapewniają przynależne jéj owoce (¹).

Olbrzymi rozwój wszystkich gałęzi umiejętności w obecném stuleciu, sprawił, że idea ubezpieczeń, jako środek zachowania i utrzymania nabytéj własności, coraz więcéj zespolała się z życiem ucywilizowanych społeczeństw.

Obecnie téż ubezpieczenie od losowych wypadków, a zwłaszcza od klęski pożarnéj, stało się potrzebą czasu i każdy czując jego konieczność, w niém szuka utrwalenia nabytego majątku. Przezorny obywatel, ojciec familji, dbały o los otaczającéj go rodziny, pojmuje teraz że klęska w każdéj chwili dotknąć go może, że przewidzieć jéj, a tém samém ustrzedz się od niéj niepodobna. Nie ulega więc dla niego wątpliwości, że stosunkowo do skali pożytków, jakie przynosi ubezpieczenie, małoznaczne tylko pociąga za sobą ofiary.

W tym względzie mimowoli przychodzi na myśl, świeże jeszcze w naszéj pamięci zdarzenie, mianowicie straszliwy pożar w *Chicago*, wynikły we wrześniu 1871 r. Straty, jakie towarzystwa ubezpieczeń miały do wynagrodzenia pogorzelcom tego miasta, przewyższają sumę 30 milj. dolarów (około 50.000.000 rs.); cyfra ta świadczy wymownie nietylko o potędze towarzystw ubezpieczeń, ale zarazem o ogromie nędzy, na jaką, w braku ich istnienia tysiące rodzin byłoby skazanych; zaś w miejsce kwitnącego niegdyś miasta, pozostałyby przez długie lata stosy gruzów, zgliszcza i ruiny wraz z groźnym dla społeczeństwa proletarjatem,—gdy tymczasem dzięki ubezpieczeniu zatrą się wkrótce ślady strasznéj klęski.

W historji nadzwyczajnych klęsk losowych, nietrudno byłoby odszukać i takie, dla których *inne* gałęzie ubezpieczeń również zbawiennemi okazały się, jak dla miasta Chicago towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Znakomity postęp i coraz znaczniejsza liczba funkcjonujących w zachodnich krajach Europy towarzystw asekuracyjnych, są najwymowniejszém świadectwem konieczności ich istnienia i pożytku jaki przynoszą. Według jednego z niemieckich statystyków (²) istniało w roku 1862—63 w całéj Europie 928 towarzystw ubezpieczeń, między któremi od ognia 398 — transportowych 293—na życie 156—od gradobicia 64—od pomoru bydła 17.

(¹) Sautayra, str. 35. E. A. Masius. Lehre etc., str. 7.

(²) Hausner. „Vergleichende Statistik von Europa. Lemberg, 1865, t. II, str. 345—350.

Tenże autor wyraża następnie w cyfrach istniejące w każdym kraju towarzystwa asekuracyjne.

Podajemy je w następujący sposób:

Towarzystwa ubezpieczeń	Od ognia	Transportowe	Na życie	Od gradu	Bydła	Razem
1. Wielka Brytanja .	109 (w Irlandji 37)	90	75	3	5	282
2. Francja	76	14	10	12	3	115
3. Prusy	66	31	20	14	2	133
4. Inne kraje niemiec.	55	43	20	16	3	137
5. Austrja	20	20	5	10	2	67
6. Szwajcarja . . .	19	1	2	4	1	27
7. Niderlandy . . .	16	9	3	—	1	29
8. Włochy	8	21	9	3	—	41
9. Hiszpanja	8	25	5	—	—	38
10. Rosja	5	13 (¹)	2	—	—	20
11. Szwecja	5	6	1	—	—	12
12. Belgja	5	7	3	1	—	16
13. Danja	2	4	1	1	—	8
14. Portugalja . . .	2	3	—	—	—	5
15. Norwegja	1	5	—	—	—	6
16. Rumunja	1	—	—	—	—	1
17. Grecja	—	2	—	—	—	2
18. Turcja	—	—	—	—	—	—

Lecz dane te obecnie uległy już znacznéj zmianie, z powodu wielkiéj liczby nowo powstałych w ostatnich latach instytucij ubezpieczeń, w rozmaitych krajach Europy. Zauważyć również należy, że wyżéj podany obraz statystyczny nie przedstawia zupełnéj dokładności; pomija bowiem towarzystwa reasekuracyjne, szkła, hypoteczne, kredytowe i inne, które przecież podówczas już istniały; w przedstawionych zaś, nie rozróżnia systemu, jaki przyjęły, a wiadomość taka byłaby bardzo pożądaną.

Za to spotykamy wiele innych zajmujących szczegółów. Oto niektóre z nich:

Z ogólnéj cyfry istniejących w Europie towarzystw asekuracyjnych, przypada jedno towarzystwo ubezpieczeń na 304.000 mieszkańców. Maximum przypada na Szwajcarją (jedno na 93.000 mieszkańców), oraz Wielką Brytanją (jedno na 104.000 mieszkańców), minimum na Rosją (jedno na 3.400.000 mieszkańców).

(¹) Tak wysoka cyfra towarzystw ubezpieczeń transportowych, istniejących jakoby w Rosji w 1862 r., nie zdaje się nam być zupełnie wiarogodną.

Na 710.000 mieszkańców, przypada przeciętnie jedno towarzystwo ubezpieczeń od ognia. Maximum towarzystw ubezp. od ognia przypada na Szwajcarją (jedno na 137.000 mieszkańców), a minimum na Rosją (jedno na 13.000.000 mieszkańców).

Ogólny kapitał towarzystw ubezpieczeń od ognia w całéj Europie w 1861—63 r. wynosił 739.800.000 fr., przypada zatém na pojedyńczego mieszkańca 2 fran. 60 centimów asekuracyjnego od ognia funduszu.

Wartość zabezpieczonych od ognia majątków w dwunastu państwach (posiadających 143.000.000 mieszkańców) wynosiła 119.648.000.000 franków. Ze względu na stosunek wartości zabezpieczonéj do liczby mieszkańców,—*maximum* przypadało na Francją (1.351 fr. na jednego mieszkańca), oraz Anglją (1.050 fr.), *minimum* na Austrją (146 fr.). Lecz zauważyć trzeba, że w rachubie téj, państwo rosyjskie pominiętém zostało.

Na 1.900.000 mieszkańców przypada jedno towarzystwo ubezpieczeń na życie. Maximum na Wielką Brytanją (jedno na 390.000 mieszkańców), minimum na Rosją.

Maximum towarzystw ubezpieczeń od gradobicia, przypada stosunkowo do obszaru kraju na Szwajcarją; nieznaczną cyfrę tego rodzaju towarzystw w W. Brytanji, Hausner tłumaczy mniejszą takowych potrzebą niż na kontynencie, w skutek klimatologicznych względów.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj, towarzystwa ubezpieczeń *ilościowo* są bardzo rozwinięte; w 1862 r. funkcjonować tam miało 179 towarzystw ([1]).

W Rosji i dzisiaj jeszcze liczba towarzystw ubezpieczeń nie jest znaczną, bez względu nawet na tak ogromną przestrzeń państwa rosyjskiego.

O ile nam wiadomo, istnieje w Cesarstwie siedm akcyjnych towarzystw ubezpieczeń od ognia, jedno od gradobicia, jedno reasekuracyjne, dwie instytucje ubezpieczeń na życie, oraz pięć akcyjnych towarzystw ubezp. transportowych ([2]). Do liczby już istniejących, przybywają obecnie: *Jakor*, towarzystwo ubezp. przewozowych, *Północne* towarzystwo ubezpieczeń od ognia i składów towarów, z udzielaniem warrantów, oraz *Kijowskie*

([1]) Deutsche Versicherungs-Zeitung, 1863.

([2]) Prócz tych prywatnych akcyjnych towarzystw, istnieją w Rosji wzajemne ubezpieczenia. Z tych zasługują przedewszystkiém na wzmiankę: wzajemne ubezpieczenia od ognia *ziemskie*, w gubernjach, w których zostały wprowadzone instytucje *Ziemstwa*; następnie *gubernjalne*, tam gdzie instytucij Ziemstwa jeszcze nie ustanowiono. Wspomnieć także wypada o zawiązaném w 1865 r. przy zarządzie miejskim, wzajemném towarzystwie ubezpieczeń od ognia nieruchomości dla miasta St.-Petersburga.

towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia fabryk cukrowych i rafinerji, — których ustawy podobno już Najwyżéj zatwierdzone zostały. U nas dopiero w 1870 r. zawiązana została pierwsza *prywatna*, krajowa instytucja ubezpieczeń — któréj kilka słów poświęcamy w następującym ustępie niniejszéj pracy, gdzie także wyszczególnimy, wyżéj w cyfrze tylko powołane rosyjskie towarzystwa asekuracyjne.

W obec nader doniosłego stanowiska towarzystw ubezpieczeń, jak niemniéj z uwagi na stopień rozwoju ubezpieczeń w naszym kraju— dziwić się należy, że tak w piśmiennictwie jak i w naszéj prasie perjodycznéj, pole to leży dotąd odłogiem, jakby zupełnie zapomniane. Oprócz dziełka Antoniego Kosteckiego p. t. „O zabezpieczeniach w ogóle, à w szczególności o zabezpieczeniach w naszym kraju." Kraków, 1862,—oraz prócz „Zbioru urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiém," przez b. Dyrekcją Ubezpieczeń wydawanego, i mniéj lub więcéj zręcznych reklam konkurencją wywołanych, których do płodów piśmienniczych zaliczyć niepodobna, z żadną inną pracą w téj materji spotkać się nam niezdarzyło. Zarówno ubogie pod tym względem jest także piśmiennictwo rosyjskie. Natomiast inne kraje poszczycić się mogą licznemi dziełami, sprawie ubezpieczeń poświęconemi. Przedewszystkiém zaś bogate jest piśmiennictwo niemieckie, gdzie począwszy już od 1845 r. wychodzić zaczęło specjalne czasopismo „*Allgemeine Versicherungs Zeitung*," pierwotnym założycielem którego był E. A. Masius, autor dwóch pomnikowych dzieł: „*Lehre der Versicherung*," oraz „*Systematische Darstellung des gesammten Versicherungswesens*,— stanowiących godny owoc jego trzydziestoletniéj w dziedzinie ubezpieczeń praktyki. Obecnie posiadają Niemcy mnóstwo dzieł specjalnych i roczników, oraz kilka czasopism ubezpieczeniom poświęconych, wydawanych przez Hübner'a, Elsner'a, Mals'a, Saskiego i innych uczonych ([1]).

Francuzi i Anglicy mają także wyborowe dzieła i czasopisma bardzo cenione ([2]).

([1]) Z nowszych teoretycznych dzieł, między wielu innemi, są następujące: Dr. jur. Konrad Mals „Betrachtungen über einige Fragen des Versicherungs-Rechtes, insbesondere der Feuer und Lebens-Versicherung. Frankfurt, 1862. Theodor Saski. „Die volkswirthschaftliche Bedeutung des Versicherungswesens." Leipzig, 1866. Emanuel Herman. „Die Theorie der Versicherung vom wirthschaftlichen Standpunkte. Graz, 1869. Karup. „Theoretischer Handbuch der Lebens Versicherung." Leipzig, 1871. Zasługują tudzież na uwagę rozprawy Dr. A. Wiegand'a, rozpatrujące pojedyńcze kwestje ubezpieczeń życiowych.

([2]) Z francuzkich dzieł przytaczamy: Eug. Persil. „Traité des assurances terrestres, suivi des Statuts des diverses compagnies d'assurances. Paris, 1834.

Prócz specjalnych prac, stanowią również cenny materjał dla nauki ubezpieczeń, niektóre z dzieł ekonomicznych, oraz administracyjnych; do rzędu takich policzyć można prace Say'a, Wirth'a, Roscher'a, Stein'a, Rau'a, Roberta v. Mohl i innych.

II.

Przechodzimy teraz do drugiego ustępu niniejszéj pracy, obejmującego krótką wiadomość o funkcjonujących w Królestwie Polskiém instytucjach ubezpieczeń, poprzedzoną pobieżnym historycznym rysem takowych.

Wiadomo, że do ostatnich czasów, istniała u nas *Instytucja Rządowa wzajemnych ubezpieczeń*, zaczątki któréj powstały jeszcze za rządu pruskiego, mianowicie w 1803 r. ([1]). Instytucja ta początkowo zostająca pod zarządem dwóch Dyrekcij Głównych: Warszawskiéj i Poznańskiéj, zaś od 1807 r. Administracji Generalnéj Towarzystwa Ogniowego, przekształconéj znowu w 1816 na Dyrekcją Generalną Towarzystwa Ogniowego ([2])—przeznaczoną była jedynie do ubezpieczenia *nieruchomości* od pożaru, przyczém ubezpieczanie to było obowiązkowém dla wszystkich właścicieli nieruchomości. Dopiero w 1833 r. poruczono jéj ubezpieczanie *ruchomości*, a w 1842 r. i wszelkie inne rodzaje ubezpieczenia, jak również powierzono jéj zarząd Kas oszczędności ([3]). Ustanowiono zarazem *Dyrekcją Ubezpieczeń*, któréj organizacją zatwierdziła Rada Administracyjna Królestwa Polskiego ([4]). W następstwie tych ważnych zmian, ułożone i zatwierdzone zostały w 1844 r. nowe ustawy o ubezpieczeniu nieruchomości i ruchomości od strat z pożaru wynikających; w tymże roku wprowadzono ubezpieczenia od strat przy spławie i przewozie produktów, oraz ubezpieczenia na życie ([5]), zaś w 1856 i ubezpieczenia bydła od pomoru.

G. Sautayr'a. „De l'assurance contre l'incendie, précedé d'une introduction sur les assurances en géneral." Paris, 1841. Isidor Alauzet. „Traité géneral des assurances. Paris, 1844. Eugène Réboul. „Assurances sur la vie, études sur les assurances." Paris, 1865.

(1) Edykt króla Fryderyka Wilchelma III z 21 kwietnia 1803 r.

(2) Zb. wiad. i urz. tycz. się ubezp. w Król. Pol., zeszyt I, 1847.

(3) Najw. Ukaz z d. 29 grudnia (10 stycznia) 1842/3 r.

(4) Post. Rady Adm. z d. 7/19 sierpnia 1843.

(5) Porównać post. z 13/25 grudnia 1868, D. P. t. 69.

Dyrekcja ubezpieczeń działała aż do roku 1866, w którym nastąpiła jéj decentralizacja i ustanowione zostały *Wydziały ubezpieczeń* przy rządach gubernjalnych i zarządach powiatowych ([1]). Nadmienić tu wypada, że jednocześnie z rządową instytucją ubezpieczeń, funkcjonowały w naszym kraju i prywatne towarzystwa ubezpieczeń, przyjmując ubezpieczenia przechodzące zakres działań instytucji rządowéj, za wiedzą i zezwoleniem tejże ([2]).

Wreszcie Najwyższym rozkazem z d. 25 września 1869 r. postanowiono wyłączyć z pod zawiadywania rządu wszelkie ubezpieczenia *nieobowiązkowe*, z pozostawieniem jedynie *obowiązkowych*, jakiemi są ubezpieczenie nieruchomości od ognia i ubezpieczenie od pomoru na bydło ([3]).

Przytoczymy ważniejsze dane, poczerpnięte ze sprawozdań b. Dyrekcji Ubezpieczeń z czynności za lata 1843, 1860, 1864, jakie właśnie pod ręką posiadamy.

W końcu 1843 roku, kiedy do zakresu działań Dyrekcji należały ubezpieczenia nieruchomości i ruchomości od pożaru

Ogólna wartość ubezpieczeń wynosiła	rs.	112.427.440
Rozpisane w tym roku składki czyniły	„	522.570
Wypłacono wynagrodzeń	„	448.978
Po porównaniu stanu czynnego ze stanem biernym, okazał się remanent.	„	286.987

W latach 1860 i 1864, kiedy pod zarządem Dyrekcji pozostawały prócz ubezpieczeń nieruchomości i ruchomości od pożaru, także ubezpieczenia transportów lądowych i wodnych, ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia bydła rogatego od księgosuszu, oraz kasy oszczędności

		1860	1864
Ogólna suma wszystkich ubezpieczeń wynosiła z końcem roku . . .	rs.	316.535.838	410.254.279
Rozpisane składki czyniły . . .	„	1.137.062	3.019.772
Wypadków strat było	„	1.744	2.681
Poniesione straty wynosiły w przybliżeniu	„	722.000	1.413.000

Straty z roku 1860 *respective* 1864 i z lat poprzednich pochodzące,

---

([1]) Najw. zatw. Ustawa o zarządzie interesami ubezpieczeń z $^{10}/_{31}$ grud. 1866 r.

([2]) Post. z $^{6}/_{18}$ września 1868 r. wyłączyło od tych ograniczeń rosyjskie towarzystwa ubezpieczeń.

([3]) Post. Kom. Urz. w Król. Pol. z 24 paźdz. (3 listop.) 1869 r. D. P. t. 69.

		1860	1864
już rozpoznane, lub rozpoznania oczekujące, oraz koszta administracyjne wynosiły w przybliżeniu . .	rs.	1.260.000	2.320.300
Wypłacono dotkniętym wypadkami	„	1.008.670	1.770.311
Remanent, po potrąceniu wszelkich zobowiązań instytucją ciążących, wynosił	„	218.935	456.116

W cyfrach powyżéj przez nas przytoczonych, nie podaliśmy oddzielnie obrotów każdego rodzaju ubezpieczeń, gdyż chodziło nam tylko o przedstawienie ogólnego obrazu działania i stanu majątkowego b. instytucji rządowéj, aby tym sposobem wykazać jéj stopniowy wzrost, oraz postęp, przejawiający się przedewszystkiém w bezustanném podnoszeniu się sumy ubezpieczeń przez Instytucją poręczanéj, w umiarkowanym rozpisie składek, szybkiém regulowaniu poniesionych strat, wreszcie w ciągle, acz powolnie, wzrastającym kapitale zasobowym.

W roku 1870 przy ostateczném przekształceniu pomienionéj istytucji, remanent po zapłaceniu szkód i potrąceniu wszelkich wydatków pozostały, uczynił przeszło rs. 800.000, a zatém w ciągu niespełna dziesięciu lat, podniósł się blizko w czwórnasób. Jakiemu losowi fundusz ten w dalszéj kolei uległ—nie jest nam wiadomo.

Ostatnie rozporządzenie rządowe dotyczy ustanowienia, w miejsce istniejącego dotąd wzajemnego ubezpieczenia budowli od ognia: *wzajemnego gubernjalnego ubezpieczenia budowli od pożarów* (¹), w myśl jednak uwagi po art. 1 Ust. wz. gub. ubezp., asekuracja nieruchomości miasta *Warszawy* pozostała na dawnych zasadach, przepisanych ustawą z 1844 r., do czasu ostatecznego wyrzeczenia w téj mierze. Wzajemnemu gubernjalnemu ubezpieczeniu od ognia ulegają obecnie *obowiązkowo*, budowle oszacowane nie wyżéj nad rs. 5.000, — przewyżkę zaś wartości budowli dozwolono ubezpieczać w prywatnych, koncesjonowanych w kraju, towarzystwach; wszakże według Ustawy, wzajemne gubernjalne ubezpieczenie przyjmuje także do ubezpieczania budowle oszacowane wyżéj nad rs. 5.000, do wysokości 10.000 rs. w całéj wartości, w razie życzenia właścicieli. Byłoby to bezwątpienia udogodnieniem dla właścicieli większych nieruchomości, którzy tym sposobem uniknęliby kosztów i zachodów, z jakiemi połączone być musi ubezpieczanie przewyżki w prywatnych towarzystwach, ale składki pobierane przez gubernjalne ubezpieczenie, są tak *wygórowanie* wysokie

(¹) Najw. Ukaz z 18 sierpnia 1870 r.

dla *większych* ubezpieczeń, że każdy właściciel znaczniejszych zabudowań folwarcznych, daleko lepiéj na tém wyjdzie, gdy do gubernjalnego ubezpieczenia przystąpi z *minimum* wartości swych budowli, resztę zaś, mimo trudy i koszta, ubezpieczy w prywatném towarzystwie. Natomiast drobniejsze ubezpieczenia, zwłaszcza włościańskie, uzyskały składkę niesłychanie nizką. Dla czego istnieje taka nierównomierność w rozkładzie ciężarów, przy jednoczesnéj zupełnéj równości co do udziału w wypłacie wynagrodzeń poszkodowanym, pod tym względem napróżno szukaliśmy wytłómaczenia w nowéj Ustawie. Nie pojmujemy przytém dla czego składki są tak wysokie, skoro dawniejsza rządowa instytucja ubezpieczeń znajdowała się w stanie kwitnącym, a posiadając aż nadto wystarczający fundusz zapasowy, miała możność redukowania częstokroć składek ubezpieczonym. W ogóle biorąc, przyznać trzeba, że jak to już słusznie w swoim czasie zauważyło pismo „*Merkury*,“ nowa Ustawa wz. gub. ubezp. nie odznacza się bynajmniéj postępowością i dążeniem ku lepszemu w porównaniu z Ustawą z r. 1844. Bez względu już na tę okoliczność, że dawniejsza rządowa instytucja była bezporównania więcéj *dogodną* dla publiczności, nowa Ustawa posiada jeszcze tę wadę, że decentralizując czynności asekuracyjne na gubernjalne okręgi, zmniejsza niepospolicie gwarancje jakie przedstawiała dla ubezpieczonych dawniejsza instytucja rządowa i czyni ciężar ubezpieczenia daleko więcéj gniotącym. Każdy bowiem okręg gubernjalny, funkcjonujący jako odrębna instytucja asekuracyjna, jest zbyt mały, aby w razie lat niepomyślnych opędzić zdołał swe potrzeby z własnych środków, czyli, aby utrzymać się zdołał o własnych siłach, bez znacznych ofiar ze strony ubezpieczonych, — ofiar ujawniających się w postaci wysokich składek i dodatkowych opłat. Dla zapobieżenia temu niedostatkowi, jedyny środek widzimy w zawiązaniu stowarzyszenia pomiędzy pojedyńczemi instytucjami gubernjalnemi, albo téż stosunku reasekuracyjnego.

Może nie od rzeczy będzie zaznaczyć na tém miejscu, że właściciele budowli zastawionych Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, mają *obowiązek* zabezpieczania całéj ich wartości, co wypływa z art. 24 „prawa o Tow. Kred.“ z 1825 r., które stanowi, że budowle do czasu ostatecznego umorzenia długu w Towarzystwie Kredytowém zaciągniętego, powinny być ubezpieczone na sumę odpowiadającą rzeczywistéj ich wartości ([1]).

([1]) Zawiązane u nas w 1869 r. Towarzystwo Kredytowe Miejskie, podobnież wymaga ubezpieczenia od ognia budowli, na sumę odpowiadającą żądanéj pożyczce. (§ 19, 111 Ust. t. tow.)

Tak więc, na mocy ostatnich rozporządzeń, nastąpiła reorganizacja tyle pożytecznéj i na wzajemności opartéj rządowéj instytucji ubezpieczeń, która powszechném cieszyła się uznaniem, a wraz z reorganizacją otworzyło się u nas obszerne pole do spółzawodnictwa dla akcyjnych towarzystw asekuracyjnych. Dopełnianie bowiem czynności ubezbieczeń ruchomości od ognia,—od gradobicia,—transportów, wreszcie ubezpieczeń na życie—pozostawioném zostało staraniu prywatnych towarzystw ubezpieczeń, mianowicie rosyjskich, oraz tych z pośród zazagranicznych, które uzyskały od Rządu koncesją i złożyły do banku państwa kaucją, stosownie do rozporządzenia w roku zeszłym wydanego ([1]), oznaczoną na *pięćkroć sto tysięcy rubli* w gotowiźnie, w papierach państwowych, lub téż papierach poręczonych przez rząd. Prócz angielskiego „Impérial'a“ i triesteńskiego „*Azienda Assicuratrice*,“ wszystkie inne zagraniczne towarzystwa funkcjonujące w Królestwie Polskiém, nie uczyniły zadość wymaganym przepisom, w skutek czego 28 z pośród nich zmuszone zostały do zwinięcia u nas swych czynności ([2]). Nadmienić jeszcze wypada, że po dokonanéj przemianie w naszych stosunkach asekuracyjnych, Władze Towarzystwa Kred. Ziemskiego, chcąc skutecznie przyjść w pomoc ogólnéj potrzebie, powzięły myśl zawiązania pod swym kierunkiem wzajemnego towarzystwa ubezpieczeń; atoli projekt przez Tow. Kredytowe wypracowany, nie pozyskał zatwierdzenia Rządu.

W obec takich to okoliczności, powstało *Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia*, którego ustawa w d. $^1/_{13}$ maja 1870 r. Najwyżéj zatwierdzoną została.

Przez założenie Warszawskiego Towarzystwa powstała u nas pierwsza dopiero prywatna krajowa instytucja ubezpieczeń, kiedy na zachodzie Europy, już od paru wieków istnieją tego rodzaju instytucje i liczba ich ciągle wzrasta. Świadczy to niestety dość niekorzystnie o rozwoju ducha przedsiębiorczości w naszym kraju. Zapełnienie tego rzeczywistego braku w naszych stosunkach ekonomicznych, poczytać téż należy za tém większą zasługę założycielom Warszawskiego Towarzystwa, ile że istnienie krajowéj instytucji uwolnićby nas mogło z zależności od zagranicy i zatrzymać w kraju kapitały, które skierowane ku krajowéj produkcji, przyczyniałyby się do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Ale jeśli sam fakt zawiązania krajowéj instytucji zasługuje na uznanie,—jeśli cel jaki sobie wytknęła, tyle w skutkach jest obiecującym—

([1]) Uchwała Komitetu Ministrów, Najwyżéj zatwierdzona 10 listopada 1871 r.
([2]) Post. Komitetu Urządzającego z 9 grudnia 1870.

samo z siebie nasuwa się pytanie, czy Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń podołało całkowicie swemu zadaniu, czy zwróciło uwagę na istotne potrzeby kraju, czy wreszcie zaskarbiło sobie jego zaufanie? Warszawskie Towarzystwo na akcjach oparte, *jako takie*, przejąć musiało ujemne strony akcyjnych towarzystw, o jakich wyżéj była mowa. Pomijając tę okoliczność, jako nieodłącznie związaną z samém istnieniem tego towarzystwa, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na inną, stanowiącą, jak się zdaje, jedną z ważniejszych przyczyn niezbyt pomyślnego powodzenia Warszawskiego Towarzystwa. Założyciele onego, pierwiastkowo nie uwzględnili dostatecznie *miejscowych* potrzeb i warunków naszego kraju. Kraj ten jest przeważnie rolniczy, ubezpieczenia rolne powinny były zatém zwrócić na siebie główną uwagę towarzystwa, albowiem przy słabym rozwoju tutejszego przemysłu, rzemiosł i handlu, nie mogło ono opierać swego powodzenia głównie na ubezpieczeniach przemysłowo-handlowych. Należało więc obmyśléć wszelkie *możliwe* ułatwienia dla ubezpieczeń rolnych, a przedewszystkiém naznaczyć dla nich niezbyt wysokie premje. Ziemianie nasi przywodzą, że do tego skłonić mogła towarzystwo choćby tylko ta okoliczność, że po uwłaszczeniu włościan w 1864 r., a tém samém uregulowaniu stosunków, poprzednio bardzo drażliwych między włościanami i obywatelami ziemskiemi, liczba pożarów we wsiach z podpalenia pochodzących, znacznie się zmniejszyła, kiedy poprzednio stanowiła jedną z nader częstych przyczyn pogorzeli w tutejszym kraju. Nie mając pod ręką odnośnych statystycznych danych, nie możemy wydać sądu, o ile takie mniemanie jest uzasadnioném. W każdym razie, konstatujemy fakt, że ustanowione premje od ubezpieczeń rolnych były w samej rzeczy zbyt uciążliwe dla ziemian, którzy téż tylko w niewielkiéj liczbie i to wachająco przystępowali do towarzystwa, z czego znów korzystały inne funkcjonujące u nas towarzystwa ubezpieczeń, przeważnie zaś angielskie „Imperial“ i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Spostrzegłszy popełniony błąd, Warszawskie Towarzystwo dopiero 1 maja 1871 r., na Ogólném Zgromadzeniu akcjonarjuszów, zatwierdziło nową taryfę składek, znakomicie obniżoną, w szczególności dla ubezpieczeń rolnych, wprowadzając jednocześnie wiele innych ułatwień, jako to: rozkład opłat w ubezpieczeniach rolnych na półroczne raty, upoważnienie agentów do wydawania kwitów tymczasowych i t. p. Gdyby wszystkie późniéj zaprowadzone udogodnienia zostały były obmyślane zaraz w samym zawiązku istnienia Towarzystwa, nie zaś pod naciskiem opinji publicznéj i konkurencji, byłoby mogło Towarzystwo

zaskarbić sobie sympatją naszéj publiczności. Miejmy jednak nadzieję, że młoda ta instytucja, opierając się na doświadczeniu już to własném, lub kosztem starszych od niéj instytucij nabytém, zechce w przyszłości postępować drogą pożytecznych a możliwych reform, przez co powoli odzyskaćby mogła zachwiane zaufanie.

Kapitał zakładowy Warszawskiego Towarzystwa oznaczony został, jak wiadomo, na *dwa miljony* rub. sreb., przez wypuszczenie 8.000 akcij, po 250 rs. każda. Według § 18 Ust. Tow., akcje nabywane być mogą po wniesieniu przy zapisie 50%, t. j. 125 rs. na akcją; *wpłacony* więc kapitał towarzystwa wynosi tylko *miljon* rub. sreb.; resztujące zaś wnioski aż do wysokości nominalnéj wartości akcji, dopełniane być mają, w razie uszczuplenia wpłaconego kapitału, w skutek poniesionych strat. Sankcją tego przepisu ma stanowić § 20 Ust., który w razie odmówienia przez akcjonarjusza opłaty żądanego wniosku, upoważnia Dyrekcją do sprzedaży numerów nieopłaconych akcij. Zdaniem naszém, skutecznym środkiem w téj mierze byłby jedynie taki przepis, któryby zobowiązywał akcjonarjuszów do wystawiania *sola wexli* na resztujące 50% ([1]).

Sprawozdanie Dyrekcji Warsz. Towarzystwa ubezp. za pierwszy okres działalności, t. j. od 1 października 1870 do końca 1871 r. zamieszczone już zostało w „*Ekonomiście*" ([2]), z dodaniem bardzo trafnych uwag, które w zupełności podzielamy. Dodaćby tylko można, że prócz niewłaściwego rozkładu reasekuracji, oraz wadliwego Zarządu, przyczyniły się jeszcze do niezbyt pomyślnych rezultatów i inne już wyżéj przez nas wspomniane usterki, dziś po części usunięte. Z tém wszystkiém jednak, przy ocenianiu tego sprawozdania pamiętać należy, że odnosi się ono do *pierwszego* okresu istnienia towarzystwa, w którym nietylko walczyć musiało z konkurencją ośmiu innych prywatnych towarzystw, ale nadto poniosło w istocie bardzo znaczne straty.

Prócz Warszawskiego Towarzystwa, przyjmuje u nas ubezpieczenia od ognia, siedm rosyjskich towarzystw, któremi są:

a) Pierwsze rosyjskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, założone w 1827 r., z kapitałem zakładowym 4.000.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 400 rs. każda.

b) Drugie rosyjskie Tow. ubezp. od ognia, założone w 1835, z kapitałem zakładowym 1.500.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 150 rs. każda.

([1]) Wyżéj była o tém mowa.

([2]) „*Ekonomista*" za m. maj, zeszyt V r. 1872.

c) Tow. ubezp. od ognia „Salamandra,“ założone w 1846 r., z kapitałem zakładowym 2.000.000 rs., podzielonym na 8.000 akcij, po 250 rs. każda.

d) St.-Petersburskie Tow. ubezp. od ognia, oraz *ubezp. kapitałów i dochodów,* założone w 1858 r., z kapitałem zakładowym 2.400.000 rs., podzielonym na 12.000 akcij, po 200 rs. każda.

e) Moskiewskie Tow. ubezp. od ognia, założone w 1858 r., z kapitałem zakładowym 2.000.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 200 rs. każda.

f) Rosyjskie Tow. ubezp. od ognia, założone w 1867 r., z nominalnym kapitałem zakładowym 2.500.000 rs., *wpłaconym* zaś 500.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 50 rs. każda.

g) Handlowe Tow. ubezp. od ognia, założone w 1870 r., z kapitałem zakładowym 500.000 rs., podzielonym na 5.000 akcij, po 100 rs. każda.

Przytoczymy niektóre dane ze sprawozdań i bilansów wyżéj wymienionych towarzystw, za rok *1871* poczerpnięte.

Nazwa Towarzystwa	Ogólny wpływ ze składek	Rezerwa składek	Kapitał zapasowy	Dywidenda %	Dywidenda czyli na każdą akcją
	r	u b	l i		rubli
1. Pierwsze Ros. Tow.	2.697.148,96	616.945,—	553.322,—	11 ½	46,—
2. Drugie Ros. Tow.	1.210.455,—	206.619,—	212.477,—	10	15,—
3. Salamandra . .	1.131.571,92	233.696,92	218.137,07	7 ½	18,75
4. St.-Petersb. Tow. .	1.108.311,11	208.361,91	199.479,74	10	20 (¹)
5. Moskiewskie Tow.	1-687.183,73	220.900,—	29.297,25	11 ½	23
6. Rosyjskie Tow. .	1.211.796,84	102.507,28	24.000,—	12	6
7. Handlowe Tow. .	428.739,—	55.520,—	3.750,—	3	3

Z *zagranicznych* towarzystw ubezpieczeń od ognia, uzyskało koncesyą na prowadzenie czynności w naszym kraju, tylko jedno: *„Imperial fire insurance company,“* założone w Londynie 1803 r., z nominalnym kapitałem zakładowym 1.600.000 funt. szter., *wpłaconym* funt. szter. 700.000. Kapitał rezerwowy w dniu 1 stycznia 1872 r. wynosił f. szt. 357.093. A zatém fundusze gwarancyjne towarzystwa „Imperial,“ wynoszą funtów szter. 1.057.093.

Zdawałoby się, że dziewięć towarzystw ubezpieczeń od ognia, powinno całkowicie zaspokoić potrzeby kraju przeszło pięciomiljonową ludność posiadającego; — że każdy z mieszkańców, o ochronę swego

(¹) Łącznie z rezultatem gałęzi ubezpieczeń życiowych.

mienia dbały, powinien znaleść możność ubezpieczenia się w jednéj z krajowych instytucij. Tymczasem od chwili zwinięcia rządowéj instytucji ubezpieczeń ruchomości od ognia, oraz zamknięcia agencij towarzystw ubezpieczeń zagranicznych, słyszéć się dają coraz liczniejsze zażalenia, jakoby działające tutaj towarzystwa asekuracyjne, odmawiały ubezpieczania przedmiotów podlegających *większemu* niebezpieczeństwu od ognia, oraz przyjmowania *drobniejszych* ubezpieczeń w ogóle, przywodząc zwykle jako powód odmowy, że dostarczone ubezpieczenie nie jest dla towarzystwa pożądaném. Jako przykład takiego postępowania, przytoczyć możemy fakt wiarogodny, że osobie ubezpieczonéj przez lat dwadzieścia w dawniejszéj rządowéj instytucji nie przyjęto ubezpieczenia ruchomości, jako *niepożądanego*, z powodu, że znajdują się w domu drewnianym, otoczonym takiemiż domami.

Podobne postępowanie nie wydaje się nam właściwém. Z niego wypływa, że posiadaczy drobniejszéj własności, lub co ważniejsza własności, z natury swéj podlegającéj większemu niebezpieczeństwu, należy wykluczyć od dobrodziejstwa ubezpieczenia i pozostawić na łasce lub niełasce niszczącego żywiołu. Ale wszakże ubezpieczenie ma być właśnie lekarstwem przeciw grożącemu niebezpieczeństwu; im większe niebezpieczeństwo, tém większa potrzeba zabezpieczenia się. Jak przeto lekarz nie może ograniczyć udzielania pomocy wyłącznie do takich pacjentów, którym mniejsze niebezpieczeństwo grozi— tak również instytucja asekuracyjna, jeśli chce odpowiedzieć swemu przeznaczeniu, nie powinna wyłączać, z pod swéj działalności przedmiotów, większe ryzyko dla niéj przedstawiających; natomiast może zastosować wysokość premji odpowiednią stopniowi niebezpieczeństwa.

W tym punkcie może nam kto zarzucić, że wypowiadamy zasady filantropijne, które nie mogą być celem towarzystw akcyjnych,—że przytém podobne wymaganie ścieśnia swobodę, jaką każdemu stowarzyszeniu w jego działaniach pozostawić wypada, — że wreszcie narusza ono zasady ostrożności i przezorności, o jakich towarzystwa ubezpieczeń zapominać nie powinny.

Sądzimy jednak, że nie naruszamy żadnéj z tych zasad. Nie przeczymy bowiem, że niepodobną jest rzeczą zakreślać formy i przepisy, jakiemi Towarzystwa w każdéj danéj okoliczności kierować się winny,— lecz z drugiej strony i to jest bezspornóm, że swoboda ta nie może nigdy polegać na działaniu ze szkodą dobra i korzyści publicznych. Towarzystwa ubezpieczeń nie istnieją przecież *jedynie* i *wyłącznie* na to, ażeby robiły *dobre interesa;* celem ich i zadaniem jest **przyjmowanie ubezpieczeń**. Pojmujemy również, właściwość wykluczania od ubezpieczenia przed-

miotów łatwéj explozji, lub z natury swéj wyjątkowemu niebezpieczeństwu podlegających (np. prochu, niegaszonego wapna i t. p.), jak również nieprzyjmowania ubezpieczeń od osób znanych z charakteru i skłonności nie zasługujących na zaufanie, bo tych kategorij ubezpieczenia podkopałaby exystencją każdego towarzystwa—lecz do ich rzędu nie możemy żadną miarą zaliczyć drobniejszych ubezpieczeń, jako téż przedmiotów, większe prawdopodobieństwo pożaru przedstawiających, w przyjmowaniu których działające u nas towarzystwa okazują się zbyt *przezorne.*

Dotknąwszy mimochodem téj kwestji, pozostaje nam, w dalszym ciągu, wyliczenie instytucij ubezpieczających od innych klęsk losowych.

II. Dla zabezpieczenia dochodów i kapitałów na życiu ludzkiém opartych, funkcjonują u nas:

a) *Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie*, założone w 1835 roku, z kapitałem zakładowym 1.000.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 100 rs. każda.

b) *St.-Petersburgskie Tow. ubezp. od ognia*, oraz *ubezpieczeń dochodów i kapitałów*, wyżéj powołane, od 1868 r. rozszerzyło zakres działań, wprowadzając dział ubezpieczeń życiowych; w 1869 r. zaś przejęło od Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiém ubezpieczenia na życiu ludzkiém oparte.

Z ogłoszonego przezeń sprawozdania, okazuje się, że w ostatnim roku istnienia rządowéj instytucji ubezpieczeń na życie, a mianowicie:

w końcu 1869 r. było zawart. w Kr. Pol.	284	ubezp.	na sumę rs.	932.521
w roku 1870 r. przybyło	8	„	„ „	26.500
Razem	292	„	„ „	959.021
„ ubyło	40	„	„ „	146.090
pozostało przeto w końcu 1870 r. . .	252	„	„ „	812.931
w roku zaś 1871 ubyło	32	„	„ „	69.300
pozostało w końcu 1871 r.	220	„	„ „	743.631

Rezultata finansowe dwóch wyżéj wymienionych Towarzystw ubezpieczeń na życie, za rok 1871, przedstawiają się w następujący sposób:

	Ogólny wpływ ze składek	Rezerwa składek	Wartość rachunkowa zobowiązań Towarzystwa	Dywidenda %	Dywidenda czyli na każdą akcję
	r	u b	l i		rubli
Rosyjskie Towarzystwo ubezp. na życie	367.391,20	90.449,80	2.131.560,31	8	8
St.-Petersburgskie Towarzystwo . . .	117.491,80	70.282,70	245 925,16	10	20 ([1])

III. Dla zabezpieczania ziemiopłodów od gradu, funkcjonuje w Królestwie *Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia*, założone w 1871 r., z kapitałem zakładowym 250.000 rs. podzielonym na 2.500 akcij, po 100 rs. każda. Jako działające rok pierwszy, nie ogłosiło jeszcze rocznego bilansu.

Zauważyć tu należy, że w kraju, w którym płody rolnicze stanowią główny, jeśli nie jedyny, produkt handlowy, *jedno* na akcjach oparte towarzystwo ubezpieczeń od szkód gradowych, z nader małym kapitałem zakładowym, musi okazać się nie wystarczającém, a z powodu wysokości opłat premjowych mało przystępném dla ogółu ziemian. Dla tego, zawiązanie na wzajemności opartego towarzystwa, któregoby działalność skierowaną była na całą przestrzeń Królestwa—byłoby bardzo użyteczném.

IV. Dla ubezpieczania transportów morskich, rzecznych i lądowych, funkcjonują:

a) Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń transportowych, założone w 1844 r., z kapitałem zakładowym 500.000 rs., podzielonym na 5.000 akcij, po 100 rs. każda.

W 1869 r. przyniosło akcjonarjuszom dywidendy na każdą akcją po 18 rs.—w 1870 r. po 16 rs.,—a w 1871 r. po 14 rs.

b) Towarzystwo „*Nadieżda,*“ założone w 1847 r., z kapitałem zakładowym 500.000 rs., podzielonym na 10.000 akcij, po 50 rs. każda.

W 1869 r. przeznaczyło dywidendy na każdą akcją po 16 rs., — w 1870 r. po 17 rs.,—w 1871 r. po 16 rs.

c) Towarzystwo „*Dwigatel,*“ założone w 1869 r., z nominalnym kapitałem zakładowym 1.000.000 rs., *wpłaconym* 500.000 rs., podzielonym na 5.000 akcij, po 100 rs. każda.

([1]) Łącznie z rezultatem gałęzi ubezpieczeń ogniowych.

W 1870 r. przyniosło dywidendy po 10 rs. na akcję,—zaś w 1871 r. po 8 rs.

d) Towarzystwo „*Ruski Lloyd,*“ założone w 1870 r., z nominalnym kapitałem zakładowym 1.000.000 rs., *wpłaconym* 500.000 rs., podzielonym na 2.000 akcij, po 250 rs. każda.

W r. 1871 przyniosło dywidendy na każdą akcję po 9 rs.

e) Towarzystwo „*Wołga,*“ założone w 1871 r., z kapitałem zakładowym 1.000.000 rs., *wpłaconym* 500.000 rs., w 10.000 akcjach, po 50 rs. każda. Towarzystwo to, jako działające rok pierwszy, nie mogło jeszcze ogłosić rocznego bilansu.

Prócz wymienionych rosyjskich Towarzystw, uzyskało koncesją rządu: Triesteńskie towarzystwo ubezpieczeń lądowych i wodnych transportów „*Azienda Assicuratrice.*“ Nie uczyniwszy jednak zadość następnie wymaganym warunkom, o ile wiemy, działać przestało.

V. Nakoniec, rządowa instytucja ubezpieczeń przyjmuje nadal ubezpieczanie bydła od zarazy księgosuszem zwanéj, rozpisuje składkę do poboru i przyznaje wynagrodzenia za upadłe lub wybite bydło rogate, wzmiankowaną zarazą dotknięte ([1]).

Według spisu za rok *1864* sporządzonego, było w Królestwie Polskiém: buchajów i wołów sztuk 501.183,—krów sztuk 1.200.402,—jałowizny sztuk 326.384. Razem sztuk 2.027.969, ubezpieczonych na sumę rs. 62.587.060. Straty w roku tym wynikłe, w 433 miejscowościach, wynosiły rs. 477.740.

Oto treściwy obraz działających w Królestwie instytucij ubezpieczeń.

Z reprezentowanych u nas działów ubezpieczeń, największém powodzeniem cieszą się towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Inne, a mianowicie ubezpieczenia od gradu i na życie, pomimo tylu błogich skutków, jakie przynoszą, są jeszcze bardzo mało rozpowszechnione między naszą publicznością. Nieuznanie tych pożytecznych instytucij przez niższe warstwy narodu, tłumaczyć się daje mało rozwiniętą oświatą, a przedewszystkiém niedostateczną wiedzą o pożytku i znaczeniu asekuracyjnych instytucij w ogóle. Ale czemże wytłumaczyć ową zadziwiającą obojętność, napotykaną i w wykształceńszych warstwach naszego ogółu? Czyżby dla ziemian naszych, jeszcze zbyt małą podnietę do zabezpieczania ziemiopłodów, stanowiły te straszne, niemal corocznie dotykające ich klęski gradobicia, niszczące w mgnieniu oka owoce całorocznéj zabie-

([1]) Post. uzupełniające przepisy ubezpieczeń bydła rogatego od księgosuszu z d. 16 (28) sierpnia 1868 r. D. P. t. 68. Post. Kom. Urz. z 24 paźdz. (3 listop.) 1869 roku. D. P. t. 69.

gliwości i w niwecz obracające całe łany zasiewów? Skądinąd, czyż ulega najmniejszéj wątpliwości, że przez ubezpieczenie na życie zaoszczędza się w sposób pewny i nieuciążliwy, kapitał bądź dla siebie samego, bądź dla drogich sobie osób, a tém samém, że ochrania się własną osobę i bliskich sobie, od dolegliwéj nędzy lub trosk, na jakie przez podeszły wiek, kalectwo, śmierć ojca rodziny i tym podobne wypadki narażonym być można?

Przyczynę tedy zaznaczonego faktu, upatrywać chyba należy, z jednéj strony, w braku dostatecznego zaufania do istniejących instytucij, z drugiéj w materjalném ubóstwie naszego kraju, w przyzwyczajeniu naszém do wegetowania z dnia na dzień, bez myśli o jutrze, i wyrodzonym stąd stanie apatji, oraz niepamięci o przyszłości materjalnéj.

EKONOMIKA PRZEMYSŁOWA

WOLNOŚĆ HANDLU.

WYŁOŻYŁ

F. Passy.

Liczne zebranie się wasze i sama natura przedmiotu mego wykładu, są dla mnie rękojmją, że niezupełnie obojętnie będę słuchany. Czyniono mi uwagę, że dziś, w przeddzień wojny (maj 1866 r.), kiedy wszystkie umysły, zajęte sprawami politycznemi, przewidują, jak w bliskiéj przyszłości strumienie krwi i łez zastąpią płynące obecnie strumienie potu wytwórczéj pracy, strumienie złota, bogactwa — owocu téj pracy,—że w téj uroczystéj chwili nie czas mówić o komorach celnych, o handlu i zamianie.

Zimno rzecz traktując, możnaby przyznać słuszność temu twierdzeniu. Ale czyż przedmiot naszego badania nie ma strony głębszéj, któraby mogła żywe budzić zajęcie, nawet w téj epoce niepokoju powszechnego? W świecie ekonomicznym wszystko jest w ścisłym związku: w interesach materjalnych na pozór drugorzędnych, leży kwestja życia, kwestja prawa, bez którego życie nie ma wartości. Wreszcie swoboda w jakimbądź kształcie, jest niezbędnym warunkiem harmonji. Na wielkie rzeczy zapatrując się z małéj strony, łatwo zniżyć ich pojęcie; to téż przez ludzi nawet poważnych stawiane były pytania: jaki związek mieć może cena żelaza, bawełny, cukru, kawy, z prawem i moralnością? czy zasady ekonomiczne mają doniosłość dogmatów, któreby należało wyznawać z narażeniem życia i mienia, jak się niekiedy wyznaje wiarę polityczną i religijną? (1). Zapytajmy ludzi, co dla tych właśnie zasad podobne ofiary ponieśli, co jak Cobden i Bastiat, chętnie

(1) Prévost-Paradol w Ciele prawodawczém, z powodu dyskusji o kwestji rolniczéj; St. Marc Girardin—z powodu traktatu handlowego z r. 1860.

im całe życie poświęcili, —zapytajmy tych męczenników *nowéj ewangelji pracy wyzwolonéj* (jak się wyraził Lamartine), dla czego sprawie tak wówczas niewdzięcznéj służyli z taką wytrwałością i energją, niezrażając się ani ofiarami, ani szyderstwem i pogardą.'

Odpowiedzą nam, że sprawa ta była w ich przekonaniu sprawą ludzkości. Odpowiedzą, że potępiają komory celne, gdyż te przeszkody tamują obieg soków życia materjalnego i moralnego pomiędzy ludami zatrzymując ludzi, razem z nimi zatrzymują idee; wytwarzając narodom w sposób sztuczny interesa sprzeczne, dzielą ludzkość na grupy odrębne i wzajemnie sobie nieprzyjazne, gdy tymczasem wolność handlu zbliża pojedyńcze jednostki i grupy ludzi i dąży do utworzenia, według planu boskiego, wielkiéj rodziny ludzkości, połączonéj spólnością interesu i węzłem wzajemnéj pomocy.

Daléj powiedzą ci ludzie, że chodziło im wprawdzie o bogactwo, ale więcéj jeszcze o sprawiedliwość i harmonją,—o braterstwo ludzkie; powiedzą z Bastiat'em, że w wyzwoleniu pracy leży w zarodzie: połączenie ras, języków, interesów, idei, tryumf prawdy nad błędem, zastąpienie przez instytucje postępowe wszelkiéj kastowości i monopolu, ustanie wojny, przewaga potęgi moralnéj nad fizyczną, słowem zmierzanie rodzaju ludzkiego, przez zjednoczenie, do właściwego przeznaczenia; powiedzą ze znakomitym rzecznikiem braterstwa chrześciańskiego ks. Gratry, iż nadchodzi chwila, kiedy ziemia stanie się jedną siedzibą ludzkości, żywą siecią, któréj niewolno, niepodobna będzie rozdzierać gwałtownie siłą oręża, ani krajać poprawnie, systematycznie, według planów dyplomacji. Powiedzą wreszcie słowami świetnego obrońcy ligi, Fox'a: „Sądzimy, że wolność handlu sprowadzi rozwój swobody moralnéj i umysłowéj, wyrobi w różnych klasach ludności pojęcie o wzajemnéj zależności i połączy ludy węzłami braterstwa.“

Widzimy więc, że kwestja ta, na pozór nie mająca nic spólnego ze sprawami obecnie całą naszą uwagę zajmującemi, w gruncie jednak ściśle się z niemi łączy i ze względu na tę łączność, w téj właśnie chwili na szczególne zasługuje spółczucie i względy.

Ażeby nie zostać w tych ogólnikach, których prawdziwości zresztą nikt z nas niezaprzecza, lecz ażeby tę jednomyślność stwierdzić bliższém objaśnieniem i przekonaniem, muszę poddać analizie pewne zjawiska ekonomiczne, choćbym miał niekiedy powtórzyć to, coście już na tém miejscu słyszeli.

I.

Rozważając świat społeczny, ekonomiczny, musimy zwrócić uwagę na jeden fakt powszechny — *zamianę*. Czy jest on główném zjawiskiém ekonomiczném, większego od innych znaczenia, nie będę się nad tém zastanawiał; wspomnę tylko, że w żywym organizmie każda cząstka, każdy organ jest równie ważny, gdy bez niego życie ustaje.

Słusznie powiedziano: „człowiek jest jedyném zwierzęciem, co bez zamiany obejść się nie może.“ Wyobrażano sobie wprawdzie człowieka naturalnego samemu sobie wystarczającego; lecz taki typ człowieka jest tylko utworem wyobraźni, w rzeczywistości zaś nie istnieje i istnieć nie może: sama myśl ludzka, źródło działania, nie inaczéj się wyrazić może, jak w mowie, a mowa jest zamianą myśli.

Człowiek jest istotą towarzyską, zbiorową; stan przyrodzony człowieka jest — społeczeństwo ludzkie. W odosobnieniu potrzeby człowieka przewyższają jego zdolności i siły; w społeczeństwie przeciwnie za sprawą zamiany, siły i zdolności coraz więcéj przewyższają potrzeby. I same potrzeby mnożą się z powiększeniem środków ich zaspokojenia, lecz szybciéj jeszcze wzrastają te środki. Jest to właśnie jedna z cech wyróżniających człowieka, charakteryzujących ludzkość. Życie zwierzęce niższego rzędu odbywa się w sferze ścieśnionéj, ograniczonéj przez naturalną równowagę potrzeb i środków, z góry zakreślonéj, a jakkolwiek i w życiu zwierząt mogą zachodzić pewne różnice, — lepszego lub gorszego pożywienia i t. p., to jednak życie jednego pokolenia zwierząt, zupełnie jest podobne do życia drugiego pokolenia, i po upływie całych wieków, lew, koń, zostają tem samém czém były.

Inaczéj dzieje się z człowiekiem, — dowodzić tego nie potrzebuję. Wiadomo jak ta istota w stanie pierwotnym słaba, wystawiona na wszelkie gwałtowności otaczającéj natury, stopniowo zwycięża wszystko i staje się panem tych sił przyrodzonych. Szeregiem prac postępowych człowiek nietylko od dzikości przeszedł do świetnego stanu społeczeństwa ucywilizowanego, ale nadto sięga w wysokie sfery doskonalszéj przyszłości, o jakiéj nie marzyli nasi ojcowie, a jaka może dzieciom naszym już nie wystarczy.

Jakaż to sprężyna posuwa ludzi wciąż naprzód i utrzymuje w tym postępowym pochodzie? Oto właśnie ich niemoc indywidnalna, z któréj wypływa konieczność połączenia; z niemocy jednostek wytwarza się potęga zbiorowa, potęga wszystkich. Bo człowiek może się znosić i układać z innymi ludźmi, co jeden posiada, może być ustąpione in-

nym; stąd różnice między nimi nietylko że się wzajemnie równoważą, lecz są nadto ważnym czynnikiem rozwoju, i za pomocą zamiany tworzą stopnie, po których się człowiek wznosi coraz wyżéj. Wziąwszy pewną grupę ludzi, spostrzegamy, że jeden przy słabém ciele ma silny i zdrowy umysł, drugi mniéj ma inteligencji a więcéj siły fizycznéj, ten celuje wyobraźnią, twórczością, ów wytrwałością, zręcznością i t. d. Wszyscy są pod pewnym względem niekompletni albo jednostronni. W odosobnieniu niemogliby się oni oprzéć wpływom zewnętrznym; po mimo wyższość z jednéj strony, słabość ich z drugiéj nieznalazłaby ochrony i oparcia. W połączeniu, jedno posiłkuje się drugiém, i ta spólność usiłowań obraca na korzyść wszystko aż do słabości i ułomności przyrodzonych.

Ale to niedość. Nie sami tylko ludzie są różni; o rzeczach to samo powiedziéć można. Rozmaitość gruntu, klimatu, jak się wyraża Sully, leży w planie natury; różne miejscowości posiadają różne własności, płody, wyroby, rzemiosła, sztuki, obyczaje, ażeby stąd powstawały stosunki zamiany, handlu tych rzeczy, których jest obfitość w jednéem miejscu, a brak w drugiém, a zarazem stosunki wiedzy, towarzyskości, pomiędzy narodami najwięcéj od siebie oddalonemi.

Rzeczywiście gdy jeden kraj obfituje w żelazo, drugi w węgiel, inny w drzewo, do budowy okrętów, inny w brzegi morskie do ich użycia; ten wytwarza z łatwością bawełnę, tamten rozwija przemysł fabryczny, jeden naród ma więcéj ducha badawczego, genjuszu wynalazków, drugi—zmysłu praktycznego zastosowania, — cóż gdyby wszystkie te narody i kraje były odosobnione? Oto nietylko że bylibyśmy pozbawieni korzyści postępu ogólnego, światowego, ale nawet korzyści własnéj pracy, któréj zużytkowanie byłoby niepodobne. Bogactwo byłoby marnowane. Bo na cóż się przyda najobfitsza kopalnia, jeżeli nie ma środków jéj wyzyskiwania i łatwości zbytu wytworu? Na cóż spadki wód i te chodzące (jak mówi Pascal) drogi wodne, jeżeli mechanika i żegluga nienastręczą sposobów właściwego użycia tych przyrodzonych czynników,— jeżeli każda z tych szacownych rzeczy przedstawia się nam jako cząstka całości, któréj nie możemy uzupełnić [i użyć w sposób właściwy do wytworu bogactwa?

Tak więc i rzeczy nieżywotne wymownie zalecają ludziom harmonją, zgodę, towarzyskość, zamianę. Ktoby chciał zamknąć się w sobie odpychając wszelki stosunek z innymi, nawet z zamożnego stałby się nędzarzem.

Bezwątpienia zamiana jest dla człowieka niezbędnym warunkiem życia. Dodajmy nadto, że jest prawem, czego wreszcie dowodzić nie po-

potrzebuję, bo rzecz niezbędna, konieczna, z samego już naturalnego porządku rzeczy, staje się dla nas prawem. Czyż potrzeba dowodzić, że praca i oszczędność na nicby się nie przydały, gdybyśmy nie mieli możności rozrządzenia owocem naszéj pracy; że własność bez swobody jéj używania byłaby złudzeniem; że wolność pracy nie istnieje, skoro płodom téj pracy nie można dać przeznaczenia zgodnego z naszą wolą i przekonaniem?

Niegdyś, we Francji również jak gdzieindziéj, praca była krępowana w rozmaity sposób; mówiono już w tém miejscu przedemną (p. Levasseur) o rozmaitych opłatach, o korporacjach, o przepisowości i innych ciężarach i przeszkodach, które albo niweczyły owoce pracy w samym zarodku, albo je zrywały przed dojściem do dojrzałości ([1]). Wszystko to w końcu zeszłego wieku zmiecione zostało, choć jeszcze nie zupełnie, przez zniesienie korporacij, monopolów i przywilejów, przez zaprowadzenie równości w obec pracy i podatku. Zaczęła się wtedy nowa era ludzkości, zrodziło się pojęcie równości obywatelskiéj, znikły klasy pomiędzy ludźmi, poczém mogli sobie wzajemnie patrzyć w oczy, nie wstydząc się jedni drugich. Pod tym względem rzec można, że światło się stało. Zapewne, nowy porządek rzeczy wyradza pewne tarcie; zbyt czuli na przykrości obecne, a niepomni dawnych ran spółecznych już zabliźnionych, narzekamy często na złe rzeczywiste lub urojone. Nikt jednak z nas, jak sądzę, nie chciałby powrotu do czasów przeszłych. Wszyscy, mniéj więcéj, przyjmujemy i błogosławimy równość obywatelską; wszyscy się zgadzamy na swobodę ruchu osób i rzeczy wewnątrz kraju, nikt nie żałuje owych barjer albo linij celnych wewnętrznych, co niegdyś przecinały Francją we wszystkich kierunkach, a których małą próbkę przedstawiają nam dziś formalności i opłaty połączone z przewozem spirytusów. Niechaj każdy używa sił swoich i owoców swéj pracy, według swego upodobania, byle nie na szkodę innych,—to życzenie ogólne, rzecz dla wszystkich prosta, elementarna. Gdyby np. przy wyjściu z téj sali, dwaj z pomiędzy nas umówili się o pracę lub towar, zawarli kontrakt sprzedaży, zamiany, dzierżawy, najmu, przedsiębiorstwa i t. p., i gdyby w chwili dojścia układu trzecia osoba chciała wstrzymać jego wykonanie lub zmienić warunki;—podobne mieszanie się w cudze sprawy byłoby rzeczą dziwną, niepojętą, nawet występną, jako ścieśnienie wolności pracy i prawa własności.

([1]) Ob. także: P a s s y—*Lekcje* Ekonomiki, *lek.* O historji pracy, O machinach i ich wpływie na postęp ludzkości.

Dla czegóż to, co jest prawdziwém, słusznėm, korzystném w daném miejscu, w kraju, miałoby tracić te przymioty na granicy kraju? Czyż te same, proste czynności nasze, przy zmianie miejscowości, tak dalece mogą zmienić swój charakter, ażeby to co było dobrém, godziwém, stało się złém, niesłusznėm? Czyż i do zamiany zastosujemy te ironiczne słowa Pascal'a: „Co jest prawdą z tamtéj strony, z téj strony jest fałszem?" Jakaż jest konieczność utrzymywać, na tych idealnych linjach geograficznych, zwanych granicami, całe armje próżniaków, jedynie zajmujących się przeszkadzaniem wolnemu obiegowi ludzi i bogactwa? Co za potrzeba marnować kwiat ludności na nędzną czynność krępowania stosunków ludzkich, na dokonanie tego co Beranger wyraził w słowach: „Bóg dał rzekę, a robią z niéj staw, bagno."

Widocznie jest to działanie gwałtowne, anormalne, przeciwne naturze ludzkiéj, skoro wymaga tyle zabiegów, siły i kosztu.... A i to wszystko dodajmy, zwykle nie zapewnia zamierzonego skutku: wstrzymać obieg bogactwa żadna siła niezdoła,—może go tylko utrudnić, odwrócić, skrzywić, zamaskować, sfałszować. Ruch odbywa się krzywemi drogami, zamiast iść prosto: fałsz, podstęp, defraudacja, demoralizacja, — oto są w dodatku smutne następstwa moralne tego systemu, przeciwnego naturze ludzkiéj, przeciwnego postępowi, dążeniu do doskonałości przez harmonją i jedność.

Ścieśnienia o których mowa, są zresztą pogwałceniem prawa. Wróćmy do przykładu wyżéj przytoczonego. Po zawarciu umowy, w któréj obie strony widzą swoją korzyść, przystępują one do wykonania swych zobowiązań. Ale raptem zjawia się trzecia osoba,—dajmy na to handlujący drzewem, winem, suknem i t. p., słowem towarem o jaki stanęła umowa, i z pistoletem w ręku oświadcza naszym dwom kontrahentom: „Nie pozwalam tobie kupować u tego człowieka, ani jemu sprzedawać tobie; chodź do mego składu. Zapłacisz może trochę drożéj; będzie to zapewne gorzéj dla ciebie ale lepiéj dla mnie; każdy żyć musi." Postawmy się na miejscu któregokolwiek z tych napadniętych,—kupującego czy sprzedającego; bezwątpienia wołalibyśmy o sprawiedliwość, i ów trzeci, jako łotr, napastnik, byłby zatrzymany, sądzony i skazany na karę za pogwałcenie cudzéj wolności osobistéj.

Otóż, gdy ten sam akt, zamiast pojedyńczo, naiwnie, na ulicy, odbywa się systematycznie, z urzędu, na granicy, pod powagą władzy i za pośrednictwem potężnéj organizacji służby celnéj; gdy nam nietylko tamują, utrudniają tranzakcje, ale jeszcze każą opłacać celników, utrzymywać zgraję, która nas morduje, trzymać bicz, co nas chłoszcze,—pytam się w czém leży usprawiedliwienie, a przynajmniéj zła-

godzenie tego aktu. Sądzę razem z Bastiat'em, że przeciwnie anormalność, gwałtowność aktu nabywa tu daleko większego znaczenia: zamiast prywatnego dzieje się gwałt publiczny, zamiast przypadkowego zaślepienia lub przewrotności jednostki, występuje tu systematyczne wywrócenie sensu moralnego całego spółeczeństwa, — władza zaślepiona, urząd publiczny działający wbrew swojemu przeznaczeniu, w interesie przywileju, chciwości, na szkodę ogółu, — prawo siejące niesprawiedliwość i rozdział pomiędzy klasami i narodami. Złe ukryte, tém niemniéj jest złém, niekiedy jeszcze większém.

Mówiąc o ścieśnieniach prawodawczych przywozu i wywozu zboża (w r. 1847), Bastiat tak się wyraził: „...Nie macie prawa stanowić takie ograniczenia; nadużywacie władzy prawodawczéj. Ostatni wyrobnik ma większe prawo wymienić swoją szczupłą płacę na chléb zagraniczny, niż wy—ograniczać w tém jego swobodę. Czyniąc to, spełniacie akt grabieży. A jeśli w skutek waszego prawodawstwa, z pomiędzy wszystkich robotników Francji choć jeden utraci życie, nie mogąc dostać za swoją pracę tyle chleba ileby mógł mieć przy swobodzie handlu,—któż, pytam, odpowie za to życie?"

Żywność jest zapewne najpierwszą potrzebą człowieka; lecz jest wiele innych potrzeb pierwszorzędnych, a nawet takich od których zależy dostarczenie żywności. Brak wygodnego mieszkania, odzienia, narzędzi, brak ciepła, światła — wszystko to zmniejsza płodność pracy, uszczupla środki istnienia, ścieśnia sferę życia.

Weźmy przykład. Niedawno cło od żelaza we Francji wynosiło 206 do 440 fr. od 1000 kilogramów, a od stali 1.500 do 1.644 fr., t. j. przeszło $1\frac{1}{2}$ fr. od kilograma. Zważywszy, że żelazo użyte w narzędziach jest dziś największym czynnikiem pracy, a stal, czyli spotęgowane żelazo, stanowi żywą część narzędzi, niejako przedłużenie ręki ludzkiéj, — możemy porównać owe cło z wydarciem robotnikowi jego narzędzi, albo z ucięciem ręki. Cło podobne jest poprostu podatkiem nałożonym na cały naród na wyłączną korzyść niektórych obywateli. „Przypuśćmy, mówi M. Chevalier, że cło na żelazo zostało zniesione, ale według zasad systemu protekcyjnego, prawo stanowi premje za wytworzone żelazo od 206 do 440 fr. za 1000 kilogramów i t. d. Na pokrycie tego wydatku skarb musiałby pobrać podatek rozłożony na ogół podatników. W gruncie więc jest toż samo, tylko w odmiennéj formie."

Ażeby mieć pojęcie o wysokości do jakiéj może dojść ciężar podobnego podatku, dość wiedzieć, że przewyżka ceny żelaza kutego z powodu cła wynosiła w przeciągu 35 lat (1814—1848) przeszło 1.200

miljonów fr,, czyli na całą ilość żelaza francuzkiego, 6 miljonów tonn, wypada w przecięciu po 200 fr. na tonnę. Dla rolników ciężar ten wynosił od 25 do 40% podatku gruntowego ([1]). Mam tu na myśli tylko ciężar bezpośredni, pomijając straty jakie powoduje pozbawienie robotnika ulepszonych narzędzi i ograniczenie spożycia. Zważmy tylko, że gdyby nie podrożenie żelaza, tysiące kilometrów dróg żelaznych zbudowanoby o dziesięć lat wcześniéj.

Przytoczę jeszcze parę przykładów ze sfery innego przemysłu — cukrownictwa. Cukier kolonjalny przez długi czas był obciążony w widokach protekcji cukrownictwa krajowego; dziś przeciwnie, używa on ulgi w opłacie (détaxe) 50 fr. na tonnę, a nadto ochrony w opłacie dodatkowéj (surtaxe) 20 fran., pobieranéj od cukru przywożonego do Francji na cudzoziemskich okrętach. Tak więc obecnie (1866 r.) protekcja cukru kolonjalnego i żeglugi krajowéj kosztuje 70 fr. na tonnę, a koszt ten ponosi publiczność, spożywając cukier. Okręt mieszczący 700 tonn, mogący kosztować 200.000 fr., otrzymuje więc za każdym transportem 49.000 fran. tytułem protekcji. Nie idzie jednak zatém, ażeby właściciel okrętu miał odpowiednią korzyść: konkurencja niebawem sprowadza równowagę pomiędzy przemysłem protegowanym i nie używającym protekcji, i sztuczny system przywileju kończy się złudzeniem; korzyść uprzywilejowanych znika, a ciężar cały spada na ogół publiczności.

W Belgji do niedawna cukier krajowy był protegowany tak samo jak przedtém we Francji. Dowiedziono że skarb tracił przez to po 6 fr. na 100 kilogr. czyli 60.000 fr. na miljonie kilogr. spożywanego cukru. Premja płacona za wywóz syropu prowadziła do takiéj spekulacji, że fabrykowano niegodziwe mieszaniny, które po wzięciu premji wyrzucano w morze.

Cały rezultat téj ciężkiéj operacji, jest zubożenie publiczności, jéj kosztem dokonane. Fałszywy ten system utrzymuje się w części tylko przez ludzi złéj woli, więcéj zaś przez rutynę, nieświadomość, obawę nowości. System ten utrzymuje antagonizm; świat dotąd jest jakby krwawém polem gdzie nie ma zwycięztwa bez klęski, ani pomyślności bez ruiny. Turgot mówi: „Stanowiąc cło

---

([1]) M. Chevalier. Journal des Débats 8 nov. 1854, janv. 1856;—Jourdier. Journal des Economistes juin et juillet 1854;—Passy. Leçons, t. II, p. 474 etc.

„sądzimy że weźmiemy z cudzéj kieszeni, a zawsze bierzemy ze swo-„jéj.... Wszystkie wysilenia rozmaitych państw, dążące do przerzucenia „ciężarów na inne państwa, sprowadziły jedynie zmniejszenie, ze szko-„dą wszystkich, rozwoju ogólnego handlu, masy wytworu i spożycia „i wysokości dochodu każdego kraju.“ Tak mówił Turgot przed wiekiem. Za naszych czasów niemniéj surowo ocenia system celny ekonomista skromny a światły Droz. Według niego, cła powstały z ciemnoty i fiskalności.

(*d. c. n.*)

PIENIĄDZE PAPIEROWE ROSYJSKIE,

STUDJUM EKONOMICZNO-SKARBOWE,

zawierające

PROJEKT PRZYWRÓCENIA OBIEGU METALICZNEGO.

Według rosyjskiego przekładu Prof. i Rektora Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, M. Bunge, przepolszczył M. Szymanowski.

(Dalszy ciąg,— p. Ekon. zesz. IV, V, VI, VII, VIII, IX i XI, str. 213, 363, 418 480 i 621, 1871 i zesz. VIII, str. 575, 1872).

ROZDZIAŁ V.

Teorja wartości pieniędzy papierowych.

Konieczność usunięcia pieniędzy papierowych, jako waluty, i powrócenia natomiast do waluty stałéj metalicznéj, daje się dowieść z wielką łatwością na drodze teoretycznéj. Dowodzenie to opiera się na wiadomym, a szkodliwym wpływie jednostki pieniężno-papierowéj na gospodarstwo narodowe, na stosunki należące do sfery prawa cywilnego, na skarbowość, na kredyt państwowy, na porządek i moralność społeczeństwa obywatelskiego. Atoli wskazanie *pewnéj drogi*, prowadzącéj do tego celu, t. j. do przywrócenia jednostki metalicznéj, nierównie jest trudniejsze.

Wedle racjonalnego rzeczy porządku, przy wyborze téj drogi przedewszystkiém należy zwracać uwagę na zmiany i wpływy powstające, albo

w części już powstałe skutkiem pieniędzy papierowych, nietylko w ogóle, ale mianowicie w danych pojedyńczych wypadkach, przy zbiegu szczególnych miejscowych okoliczności. Ten rodzaj badania prowadzi koniecznie, z jednéj strony do sformułowania *ogólnéj teorji wartości pieniędzy papierowych*, a z drugiéj do sposobów kształtowania się téj wartości w danéj pojedyńczéj miejscowości. Oba momenta z wielkiemi połączone są trudnościami.

W teorji wartości pieniędzy papierowych, podobnie jak w wielu kwestjach teoretycznych, należących do sfery umiejętności ekonomicznéj, wypada poprzestać na wskazaniu kierunku kształtowania się téj wartości. Dla tego też punktem wyjścia może być tylko zbadanie niektórych główno-działających przyczyn i pierwiastków, prawie zawsze, lub też bardzo często napotykanych w rzeczywistości. Najważniejsze i najczęściéj przytrafiające się kombinacje i modyfikacje tych przyczyn zasadniczych, wypada zestawić z przyczynami miejscowemi, okolicznościowemi, by tym sposobem ocenić zbiorowe ich oddziaływanie na kształtowanie się ceny pieniędzy papierowych. W takim razie w sposób wywodowy można będzie określić, jak powinny się były kształtować i jak się rzeczywiście kształtowały przejawy miennego i cen towarów, wyrażonych w pieniądzach papierowych, będące wielkościami zawisłemi przeważnie od przyczyn wzmiankowanych, albowiem w danych pojedyńczych razach, przyczyny te są głównemi czynnikami. Atoli wyprowadzenie ogólnego i zasadniczego prawa kształtowania się wartości pieniędzy papierowych jest bardzo trudne.

Należy zwracać uwagę na następstwa i skutki praw ogólno-gospodarczych, oraz na rezultaty wyprowadzane z różno-miejscowych spostrzeżeń statystycznych i z takowych właściwe wyprowadzać wnioski. Zjawiska te nietylko w pojedyńczym razie, lecz w wielu oddzielnych wypadkach, zależne są od wielu przyczyn pobocznych, od różnorodnych krzyżowań się i kombinacij przyczyn głównych, tak dalece, że prawidłowe wyprowadzenie systemu *przyczyn zasadniczych*, połączone jest z niezmiernemi trudnościami. Nic więc dziwnego, że w téj kwestji pomiędzy teoretykami wielkie napotykamy sprzeczności. Wypada więc poprzestać na osiągnięciu pewnéj zgodności i porozumienia co do najważniejszych i zasadniczych punktów teorji wartości pieniędzy papierowych. Lecz nawet po osiągnięciu tak trudnego zadania nastręcza się inne, jeszcze trudniejsze, a mianowicie, możliwość dokładnego wskazania w danym razie, w oddzielnym kraju i w danym czasie, rze-

czywistego funkcjonowania osiągniętych już drogą teorji, zasad i praw przebiegu kształtowania się wartości pieniędzy papierowych. W takim razie, koniecznemi są jak najdelikatniejsze cieniowania i wywody, wyjązujące się z uwzględnienia szczególnych, indywidualnych właściwości danego gospodarstwa narodowego i jak najobszerniejsze studja statystyczne. Biorąc rzeczy ściśle, należałoby zakreślić rzeczywistą wartość pieniędzy papierowych, straty przy zamianie onych na monetę brzęczącą, stopień utraty siły nabywczéj w stosunku do towarów, na pojedyńczych najmniejszzch nawet rynkach i w krótkich perjodach, posiłkując się w tym razie szeregiem poważnych spostrzeżeń, dokonywanych systematycznie nad całą masą zjawisk, odnoszących się do przemian i przetworzeń, wywołanych rzeczywiście przez jednostkę pieniężną papierową, nietylko w gospodarstwie narodowém w ogóle, ale i w gospodarstwie pojedyńczych osobistości. Ponieważ osiągnięcie tego zadania okazuje się rzeczą niemożliwą i niewykonalną, należy się ograniczyć na wartości przybliżonéj, skoro wynalezienie wartości bezwzględnéj osiągnąć się nie da. Te wielkości przybliżone można otrzymać przez zestawienie w grupy i kategorje przyczyn jednogatunkowych działających w przestrzeni i czasie, a powodujących wiele tożsamościowych rezultatów w dziedzinie kształtowania się wartości pieniędzy papierowych, tak, żeby zjawiska odnoszące się do miennego metalicznego i siły nabywczéj pieniędzy papierowych, przedstawiły się nam jako wielkości zależne od wpływu i oddziaływania przyczyn należących do jednéj kategorji.

Kategorje te należy ustanawiać podług cech pokrewieństwa w przestrzeni i czasie, np. z podobieństwa warunków i okoliczności politycznych i ekonomicznych, charakteryzujących pojedyńcze perjody gospodarstwa papierowo-pieniężnego, w dwóch lub więcéj oddzielnych państwach, podległych systemowi papierowemu. Należy nadto starać się o przybliżone, a jak można najdokładniejsze wskazanie kształtowania się wartości pieniędzy papierowych w przestrzeni i czasie, pod wpływem każdéj takiéj kategorji przyczyn. W takim razie wypada posiłkować się przeważnie metodą dedukcyjną, czyli wywodową, t. j. wyprowadzaniem następstw z przyczyn poznanych już, za pomocą spostrzeżeń dokonywanych w przestrzeni i czasie, i to wszystko poprzeć ogólnemi wywodami, opartemi na danych statystycznych, odnoszących się, jak w tym np. razie do miennego i do ceny. Wedle naszego mniemania, trudno zaprzeczyć, że osiągnięcie danych statystycznych, zalecających się pożądaną wiarogodnością i dokładnością dla każdego perjodu cza-

su i dla każdéj przestrzeni rzeczą jest niemożliwą, dla tego téż, jak niemniéj z powodu trudności bezwzględnego wydzielenia samoistnych przyczyn, wnioskowania na tego rodzaju danych oparte, mogą miéć tylko powagę warunkową, względną.

Dany perjod papierowo-pieniężny, w pewnym pojedyńczym kraju, jak np. obecnie w Rosji, powinien być zestawiony z tą grupą gospodarstw papierowo-pieniężnych, z którą ze względu na podobieństwo przyczyn i ich następstw, ze względu także na przestrzeń i czas, najbliższe miéć może pokrewieństwo. Trzymając się téj drogi przy wynalezieniu wartości pieniędzy papierowych, możemy otrzymać cenę onych, chociaż nie ściśle i bezwarunkowo dokładną, jednakże nader przybliżoną i prawdopodobną, czyli mówiąc innemi słowami, potrafimy znaleść granice niezbyt od siebie odległe, wśród których istnieje właściwa a przez nas poszukiwana wielkość wartości.

Środek ten zdaje się nam być najwłaściwszym i najstosowniejszym, przy naukowém rozwiązywaniu kwestij praktycznych, do jakich bezwarunkowo należy kwestja pieniędzy papierowych, czyli, co wychodzi na jedno, przy posiłkowaniu się teorją, jako skazówką i zasadą stosowalną do celów praktycznych. W razie przeciwnym teorja wygłaszana jako prawo bezwzględne, ogólne, doskonałe, stanowić tylko będzie normę, mylne płodzącą rezultaty, ilekroć razy przyjdzie, z jéj bezwzględną pomocą, rozwiązywać zadania i trudności, nastręczające się na polu praktyki życiowéj. I w rzeczy saméj, ileż to razy instynktowe działanie i postępowanie zwykłego praktyka, prostego rutynisty, odnosi przewagę nad doktrynerstwem uczonych teoretyków, ślepo trzymających się wskazań i praw naukowych.

Pogląd nasz prowadzi do tego, arcyważnego wywodu, że w całéj sferze trudności i zawikłań wyradzających się z systemu papierowo-pieniężnego, *niepodobna* odnaleźć takiego punktu wyjścia, który w każdym razie i zawsze możnaby uznać za środek bezwzględnie i zawsze doskonały. Przyczyna tego jest nader prosta, a usprawiedliwia się tém, że przewidziane przez teorją *możliwe* skutki gospodarstwa i systemu pieniężno-papierowego, w rzeczywistości nie zawsze i nie wszędzie bywają jednakowe.

Przedewszystkiém i w ogóle *koniecznêm jest*, obserwowanie i przestrzeganie różnicy, przytrafiającéj się w zmianach, czyli stratach wartości pieniędzy papierowych, których doniosłość w przestrzeni i czasie wielce bywa różną. Ważność tego rodzaju spostrzeżeń staraliśmy się

usprawiedliwić poprzedniemi naszemi wywodami. Różnice zachodzące w zmianach i stratach o jakich tu mowa, powinny mieć na względzie, dokładne rozróżnienie pojęć istniejących pomiędzy upadkiem ceny *(deprecjacja)*, a upadkiem wartości pieniędzy papierowych. Pierwsze pojęcie (upadek ceny) oznacza fakt, który wyrażony liczebnie, ilościowo, oznacza siłę i ilość różnicy zachodzącéj między pieniędzmi papierowemi a monetą brzęczącą (t. j. ilością czystego złota lub srebra); drugie pojęcie (upadek wartości), znamionuje również fakt i stopień zmniejszenia lub spadania nabywczéj siły pieniędzy papierowych w stosunku do towarów. Miarę *upadku ceny* pieniędzy papierowych stanowi mienne (agio), czyli przewyżka zachodząca pomiędzy monetą metaliczną, a pieniądzem papierowym takiejże saméj nazwy (stosunek przeciwny nazywa się disagio). Miarą *upadku wartości* pieniędzy papierowych jest powstająca pod wpływem gospodarstwa z walutą papierową, różnica pomiędzy cenami, płaconemi za towary monetą papierową w chwili danéj, a cenami płaconemi poprzednio monetą lub takiemi samemi pieniędzmi papierowemi, lecz wówczas pełną i nienaruszoną posiadającemi wartość. Należyte i dokładne rozróżnienie pomiędzy upadkiem ceny, a upadkiem wartości, jest rzeczą niezbędną dla dokładnego zrozumienia teorji systemu papierowo-pieniężnego.

Największa część zasadniczych błędów i nieporozumień napotykanych w teorji pieniędzy papierowych w ogóle, jako téż w teorji monety, kredytu i banków, gdzie również niezbędném jest rozróżnienie pomiędzy monetą brzęczącą a biletami bankowemi, wynika z mylnego pomięszania tych pojęć.

Bez ścisłego onych rozróżnienia i bez gruntownego przejęcia się tém, że pomiędzy upadkiem wartości, a upadkiem ceny wybitne i nader ważne zachodzą różnice, zawisłe od odmienności warunków czasu i miejsca, niepodobna rozwiązać w sposób zadawalniający owego ważnego w praktyce pytania, dotyczącego wynalezienia i wyboru właściwéj drogi, mającéj doprowadzić do przywrócenia w danym konkretnym wypadku waluty metalicznéj.

Pomimo całéj jednolitości pojęciowéj (zasadniczéj i przymiotowéj), wszelkich w ogóle pieniędzy papierowych, wypada wskazać na następujące wybitne różnice, zachodzące pomiędzy pojedyńczemi papierami pieniężnemi, których ważność uwydatnia się, mianowicie pod względem praktycznym. Różnice te bywają następujące: stopień spadania ceny trwanie onego w czasie, i zmiany zachodzące w stopie miennego w daném miejscu, w pewnym perjodzie czasu. Stopień upadku wartości, czyli kształtowania się ceny towarów, w przeciągu pewnego czasu

i zawisłość onego od stopy i chwiania się miennego w temże samém miejscu. Następnie rozszerzanie się upadku ceny i wartości w przestrzeni, przy względzie na rozwój tego zjawiska w czasie.

Powyżéj już, mianowicie w rozdziale III, zwróciliśmy uwagę na trzy główne stopnie upadku ceny pieniędzy papierowych. Rozumie się samo przez się, że ścisłe udeterminowanie natężenia téj deprecjacji, na każdym jéj stopniu, jako téż długości perjodów każdego oddzielnie, jest rzeczą niepodobną, nie pozostawiającą po za sobą wybitnych i że tak powiemy, cech dotykalnych. Dla tego téż, badając każdy pojedyńczy wypadek, nasuwa się łatwa wątpliwość, do któréj właściwie kategorji zaliczyćby go należało. Jednakże, w każdéj takiéj gradacji można odnaleść pewną średnią, przeciętną normę, wybitnie różną od innych, z pomocą któréj stopień ten spadania ceny lub wartości, da się z łatwością określić.

Odpowiednio do tych stopniowań, oddziaływanie pieniędzy papierowych na gospodarstwo narodowe, a przedewszystkiém na kształtowanie się cen, bywa bardzo różne.

Niekiedy pieniądz papierowy może spaść do kilku zaledwie procencentów swéj wartości nominalnéj i albo utrzymać się nadal na tém stanowisku, lub téż zupełnie stracić wartość. Ta utrata wartości nominalnéj może być ogólną, powszechną i wówczas moneta brzęcząca okazuje się w obiegu obok pieniędzy papierowych, przyjmowanych przy zamianie na monetę lub przy kupnie towarów po kursie ustanowionym. W takim razie, moneta staje się i jest faktycznie jednostką pieniężną. Wszystkie zaś przemiany i fluktuacje miennego, dotykają jedynie ceny towarów.

W drugim stopniu deprecjacji, położenie rzeczy zbliżone jest pod wieloma względami do poprzedniego. Pieniądz papierowy utraca od 60% do 80% wartości. Mienne przez długi czas trzyma się w mierze, podnosząc się lub spadając niekiedy na kilka procentów. Nawet wówczas, gdy kurs nominalny, przymusowy pieniędzy papierowych, ściśle jest zachowywany, ceny towarów na głównych rynkach handlu zagranicznego, regulują się odpowiednio do upadku pieniędzy papierowych, skutkiem czego następuje podobnaż deprecjacja i zmniejszenie wartości pieniędzy papierowych i w stosunkach wewnętrznych.

Nakoniec, w trzecim razie, pieniądze papierowe, przy częstym podnoszeniu się i spadaniu miennego, tracą w ogóle nie wielką część wartości i tylko w wypadkach nadzwyczajnych i krótkotrwałych większą ponoszą stratę, np. 20% do 30%. Mienne przeciętne nie jest wy-

górowane i trwa nie długo. Wpływ jego nawet w miejscowościach najbardziéj sprzyjających podnoszeniu się cen towarów, oddziaływa niejednakowo i nie na wszystkie w ogóle ceny targowe, dla tego téż nie może być mowy o ogólném podnoszeniu się cen, stosunkowo do wysokości miennego.

Te są trzy główne momenta deprecjacji pieniędzy papierowych, wsparte licznemi przykładami historycznemi. Odmiany zachodzące pomiędzy niemi o tyle są dotykalne i widoczne, że służyć mogą za skazówkę ku przedsiębraniu odpowiednich, a dla każdego właściwych środków ratunku. Kierując się spostrzeżeniami ogólnemi, możemy zaliczyć obecnie monetę papierową rosyjską do trzeciéj kategorji, na równi z pieniędzmi papierowemi obiegającemi w Austrji, w Ameryce Północnéj i jak było niegdyś w Anglji.

Różnice w stopie miennego i w spadaniu wartości pieniędzy papierowych, przytrafiają się nawet w pojedyńczych miejscowościach jednego i tegoż samego państwa. Poprzednio różnice takowe przytrafiały się bardzo często i trwały niekiedy długo, mianowicie téż w państwach wielkie zawierających obszary, a pozbawionych środków komunikacyjnych. Od czasu do czasu, w mniejszym prawda stosunku, trafiają się i obecnie. Odpowiednio do rozmaitych względów przestrzeni i środków komunikacyjnych państw pojedyńczych, różnice te trwają dłużéj lub krócéj, a tem samém i doniosłość ich bywa większa lub mniejsza. Anglja, Niemcy, Francja, Austrja, Ameryka Północna, Rosja europejska i azjatycka, wybitnie się pod tym względem różnią między sobą. W każdém z tych państw szybkość w przenoszeniu wiadomości, osób i towarów z jednego miejsca na drugie, ulepszony zarząd pocztowy, koleje żelazne i telegrafy, muszą koniecznie wpływać na coraz szybsze przywrócenie zachwianéj równowagi w stopie miennego i w kursie wexlowym. Jednakże, we wszystkich miejscowościach i najbardziéj odległych rynkach pieniężnych państwa rosyjskiego, mianowicie téż w Syberji, nie może nastąpić i nie następuje jednoczesne i natychmiastowe zrównanie miennego. Czy te przytrafiające się na rynkach pieniężnych jednego i tegoż samego państwa różnice, nazwiemy wyzyskiwaniem komisowego, czy przypisywać je będziemy nierozwiniętemu dostatecznie spółzawodnictwu między bankierami, czy téż wyzyskiwaniu ogółu przez tychże bankierów, faktem jest jednak, że mienne uiszczane przy wymianie monety, lub téż mienne na wexle zagraniczne, reguluje się na giełdach i rynkach rosyjskich drugorzędnych *inaczéj* aniżeli na giełdach pierwszorzędnych, chociaż w ogóle i w całém państwie reguluje

się według kursu panującego w danéj chwili na głównych giełdach. Skądinąd, w miejscowościach odległych, drgania i zmiany szybko przemijające, a przytrafiające się na giełdach pierwszorzędnych, żadnego nie wywierają skutku, jeśli między temi miejscowościami nie ma natychmiastowéj i regularnéj wymiany wiadomości. Możemy twierdzić z pewnością, że nagłe poskoczenie miennego przypadłe w lecie 1866 r., nie wywarło najmniejszego wrażenia, nietylko na rynki syberyjskie, ale nawet na wiele miejscowości Rosji europejskiéj, a mianowicie tam gdzie dla braku komunikacji i z powodu znacznych przerw w otrzymaniu wiadomości, jednocześnie nadeszła wiadomość i o wybuchu i o ustaniu wojny, o gwałtowném naraz spadaniu kursów przed wojną i o podniesieniu się ich po zawarciu pokoju. Brakło tam czasu na rozwinięcie się i ustalenie spadania wartości pieniędzy papierowych, a tém bardziéj na podnoszenie się ceny towarów, ku czemu w tych miejscowościach nie było żadnéj przyczyny lokalnéj.

Jeżeli pomiędzy ruchem miennego i cen na towary w tejże saméj miejscowości, nie zachodzi ścisła równoległość, jeżeli samo nawet mienne nie oddziaływa i nie rozwija się na całéj przestrzeni z równą szybkością i w jednakowym stopniu, to najwydatniejsze zmiany następują jedynie w jednoczesnym i perjodycznie po sobie następującym ruchu cen towarowych w przestrzeniach danego państwa. Okoliczności przestrzeniowe, ułatwienie środków komunikacyjnych dla przenoszenia towarów, osób i wiadomości, rodzaj i doniosłość handlu zewnętrznego i jego stosunek do handlu wewnętrznego, wartość specyficzna towarów będących głównym przedmiotem handlu z zagranicą, t. j. wartość w stosunku do objętości i wagi tychże towarów i t. p., warunkują najważniejsze różnice, przytrafiające się w różnych miejscowościach i w różnych gospodarstwach narodowych, pod względem spadania wartości pieniędzy papierowych. Gdy np. w miastach portowych, w okolicach pogranicznych wielkiego państwa, prowadzących ożywiony handel zewnętrzny, mianowicie najważniejszemi przedmiotami i artykułami żywności, np. zbożem, już to wprowadzaném, już to za granicę wyprowadzaném, zmniejszenie wartości i spadanie ceny pieniędzy papierowych, przypadają i odbywają się spółmiernie i równolegle pod względem siły i natężenia, być bardzo może, że samo spadanie wartości w punktach znacznie odległych od granic spadania mniéj jest wyraźne, wewnątrz zaś państwa i czuć się prawie nie daje. Pomimo upadku ceny pieniędzy papierowych w stosunku do monety metalicznéj, nominalne podnoszenie się ceny dóbr i usług ekonomicznych, przypisywane zwykle

gospodarstwu papierowemu, w tych miejscowościach bynajmniéj się nie objawia. Wyjątek stanowić mogą niektóre towary zagraniczne, jak np. kolonjalne, nie wchodzące zwykle w rachunek ogółu mieszkańców, w budżetach zaś domowych najzamożniejszych obywateli, stanowiące bardzo nie wielki procent. Ze względu na odległości i środki komunikacyjne, Rosja pod tym względem najwybitniejszy stanowi przykład. Podobne różnice uzewnętrzniają się jednak w mniejszym lub wyższym stopniu w każdym w ogóle kraju, w miarę rozprzestrzeniania się upadku wartości pieniędzy papierowych. Co się tyczy istniejących pod tym względem różnic i podobieństw, wyprowadzenie w tym względzie pewnych prawideł zasadniczych i poparcie ich statystyką, nie jest bynajmniéj trudne. Anglja i Rosja, pod względem szybkości i jednostajności rozszerzania się wzrostu cen, stanowią dwa krańcowe wyrażenia, których pośredniemi łącznikami są: Francja, Niemcy i Austrja.

Rozumie się samo przez się, że nie może być mowy o równomierném zmniejszaniu się upadku wartości, poczynając od granic, a idąc ku punktom środkowym państwa. Zmniejszanie się upadku wartości przebiega przedewszystkiém główne arterje komunikacyjne, po których odbywa się zwykle handel przywozowy i wywozowy; stąd dopiero drogami pośredniemi przenika wewnątrz kraju, gdzie znowu zależném bywa od natury i specyficznéj wartości towarów, będących przedmiotem handlu. Podnoszenie się wartości, o ile takowe zawisłém jest nie od miennego, lecz po prostu i bezpośrednio wynikające z zwiększenia ilości pieniędzy papierowych, przytrafia się niekiedy i wprost przeciwnym kierunku np. działając odśrodkowo z miejsc trudniących się przygotowaniem materjałów i przedmiotów przeznaczonych na cele wojenne i rozszerzając się ku granicom państwa.

Przytoczone tu w ogólnych zarysach wpływy okoliczności miejsca i czasu, oddziaływające w pojedyńczych gospodarstwach papierowo-pieniężnych na zmienność cen i miennego, nabierają pierwszorzędnego znaczenia, ilekroć idzie o wybór właściwéj metody, ku przywróceniu waluty metalicznéj. W danym pojedyńczym razie, nie chodzi bynajmniéj o objaśnienie ostatecznych warunków, niezbędnych dla przywrócenia wartości niewymiennym pieniędzom papierowym, nie chodzi także o równie skądinąd ważne praktyczne wyśledzenie przyczyn ogólnych, oddziaływających na spadanie ceny i wartości pieniędzy papierowych. Tego rodzaju objaśnienia wchodzą w zakres ogólnych wiadomości o pieniądzach papierowych, prawdopodobnie znanych czytelnikowi. Istotne w takim razie zadanie, polega na przedstawieniu *właściwego*

mechanizmu ruchu cen i miennego, pod wpływem tego rodzaju okoliczności czasu i miejsca, na jakie zgodnie z poprzedniemi naszemi wywodami należy przedewszystkiém zwracać uwagę w danéj miejscowości i w danym perjodzie czasu.

Głównym przedmiotem praktycznym jest mechanizm ruchu cen, mianowicie téż w kraju, gdzie ruch ten wywołany chwiejnością miennego, rozszerza się w przestrzeni stopniowo, wolno i wszędzie odmiennie. Tego rodzaju ruch ma miejsce przeważnie w Rosji, i dla tego téż zamierzamy wniknąć weń bliżéj i zbadać proces kształtowania się cen w tém państwie pod wpływem głównych oddziaływających nań przyczyn. Z tego względu, *mienne* wymaga głębszego zastanowienia.

(*d. c. n.*)

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Ustawa Banku Handlowego w Łodzi.—Wiadomości statystyczne za r. 1871 odnoszące się do Gubernji Suwalskiéj.—Stowarzyszenia spożywcze „Merkury,“ „Zgoda“ i „Oszczędność.“—Spółka stowarzyszonych stolarzy w Warszawie (Stow. magazynowe).—Nowe kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe dla włościan w Król. Polskiém.*

B. Zagraniczna. *Handel zewnętrzny W. Brytanji w r. 1871.—Kongres tegoroczny ekonomistów skandynawskich.—Wywóz nafty ze Stanów Zjedn. Ameryki.—Angielskie państwowe agentury ubezpieczeń na życie.—Bicie złotéj monety w ostatnich 25 latach.—Tymczasowe rezultata spisu ludności w Niemczech z 1 grudnia 1871 r.*

A. KRAJOWA.

Ustawa Banku Handlowego w Łodzi.

I. *Założenie i kapitał Banku.* § 1. Na mocy niniejszéj Ustawy zawiązuje się Towarzystwo akcyjne, w celu założenia w mieście Łodzi Banku pod nazwą: „B a n k H a d l o w y w Ł o d z i.“ *Uwaga.* Założycielami Towarzystwa są: 1) J ó z e f W e r n e r, spółwłaściciel fabryki cukru pod firmą: „W. Werner W-wa w Leśmierzu,“ 2) H i e l l e et D i t t r i c h, właściciele fabryk płótna w Schönlinde i Żyrardowie, 3) L u d w i k G r o h m a n n, właściciel przędzalni i fabryki perkali pod firmą „T. Grohmann w Łodzi,“ 4) Baron W i l h e l m Z a c h e r t, właściciel przędzalni bawełny w Zgierzu i fabryk sukna w Supraśli pod firmą „Wilhelm Fryderyk Zachert,“ 5) E m a n u e l L o h n s t e i n et Comp., w Berlinie, 6) Radca Tajny W ł o d z i m i e r z M i c h a j ł o w i c z M a r k u s, 7) R. R. S. Szambelan A l e x a n d e r S i e r g i e j e w i c z M u c h a n o w, 8) D. R o s e n b l u m, warszawski kupiec 1-éj gildji i bankier, 9) K a r o l S c h e i b l e r, właściściciel przędzalni i fabryk perkali w Żarkach i Ło-

dzi pod firmą „Karol Scheibler,“ 10) Henryk W. Schlösser, właściciel przędzalni bawełny w Ozorkowie pod firmą „Henryk W. Schlösser,“ 11) Ludwik Starkmann, warszawski 2-éj gildji kupiec agent angielskich i niemieckich domów handlowych. — § 2. Po otworzeniu Banku w Łodzi, Rada w miarę uznanéj potrzeby, ustanawia komisjonerów i korespondentów Banku, w innych miastach Cesarstwa, Królestwa i zagranicą. Za uchwałą zaś Ogólnych Zebrań Akcjonarjuszów, i za upoważnieniem Ministra finansów, Towarzystwo mocne jest zaprowadzać oddziały Banku tam, gdzie to okaże się pożytecznem. Zakres czynności, skład i sposób zarządu w każdym Oddziale, przepisuje Rada na zasadzie niniejszéj Ustawy, z zabezpieczeniem operacij oddziałów, całym zakładowym i zasobowym kapitałem Banku, jak również całym jego majątkiem. — § 3. Zakładowy kapitał Banku w sumie dwa miljony rubli, rozdziela się na 8.000 akcij, każda po 250 rubli. Kapitał ten może być następnie powiększony za uchwałą Ogólnego Zebrania akcjonarjuszów i z upoważnienia Ministra finansów przez wypuszczenie nowych akcij téj saméj wartości imiennéj. *Uwaga 1.* Pierwotny kapitał Banku dwa miljony rubli, rozdziela się pomiędzy założyciel i w uwadze do § 1 wymienionych. Mogą oni w ciągu miesiąca od zatwierdzenia Ustawy przybrać inne osoby do spółudziału w tém przedsięwzięciu, w poczet założycieli, za ustąpieniem im części akcij. *Uwaga 2.* Pod wyrażeniem „kapitał zakładowy,“ rozumiéć należy kapitał rzeczywiście na akcje wniesiony. — § 4. Bank rozpocząć może swoje czynności nie późniéj jak w sześć miesięcy po zatwierdzeniu téj Ustawy i jedynie tylko po przedstawieniu Ministrowi finansów dowodów, że na każdą akcją pierwotnego kapitału dwa miljony rubli, wniesiono 40% imiennéj ceny akcij, t. j. ośmset tysięcy rubli; dla tego téż wnioski na poczet téj sumy, w miarę ich wpływów, winny być składane do Banku Polskiego. Wysokość i terminy uiszczenia resztujących wniosków, aż do zupełnéj zapłaty imiennéj ceny akcij (60%) oznaczane będą przez Radę Banku, z obwieszczeniem w téj mierze za każdym razem w Urzędowym Gońcu (Prawitielstwennyj-Wiestnik), w warszawskiéj i w miejscowéj gazecie, nie mniéj jak na miesiąc przed oznaczonemi terminami i z warunkiem ażeby te wnioski nieodzownie były dokonane w ciągu roku od dnia otworzenia czynności.—§ 5. Na pierwotne wpłaty 40% imiennéj ceny akcij, Założyciele wydają świadectwa tymczasowe, na których Zarząd zaznacza i następne wpłaty. Przy ostatniéj wpłacie świadectwa wymieniają się na akcje. — § 6. Ogólne Zebranie akcjonarjuszów, uchwalając zgodnie z § 3 nowe emisje akcij téj saméj imiennéj ceny, dla powiększenia kapitału zakładowego Banku, określa za każdym razem ilość wypuścić się mających akcij, sposób rozdzielenia ich pomiędzy akcjonarjuszów, życzących je nabyć i warunki na których można zapisywać się na nierozebrane akcje,

ze wskazaniem, zarazem wysokości wniosków i terminów wpłat, które nie powinny być rozkładane na przeciąg czasu dłuższy od jednego roku.— § 7. Świadectwa tymczasowe wydają się tylko imienne i ustępowane być mogą nie inaczéj, jak za zaznaczeniem przelewu w księgach Banku. Świadectwo tymczasowe nie obejmujące poświadczenia Zarządu o uiszczeniu wniosku postanowionego, a którego termin już upłynął, nie może być ani przelewane, ani ustępowane drugiéj osobie i każda umowa dotycząca takich świadectw, uważa się za niebyłą. — § 8. Za nieuiszczenie wniosku w terminie przez Bank ogłoszonym, zalegający opłaca na korzyść Banku za każdy upłyniony dzień, procent w stosunku 5% rocznie, oraz karę w takimże stosunku 5% rocznie. Numera świadectw, na które w ciągu dwóch tygodni od terminu na wniosek pieniężny wyznaczonego wpłata dopełnioną nie zostanie, ogłaszają się w Urzędowym Gońcu (Prawitelstwiennyj Wiestnik), oraz w warszawskiéj i miejscowéj gazecie. We dwa tygodnie po tém ogłoszeniu, Bank powinien przystąpić do sprzedaży na giełdzie, przez meklera, świadectw za temi numerami nieopłaconych. Następnie świadectwa zalegające ogłaszają się za nieważne i nowonabywcom wydają się nowe świadectwa z temiż samemi numerami ze wzmianką, że one wydane są w miejsce nieopłaconych w czasie właściwym. Otrzymane ze sprzedaży sumy po strąceniu kosztów, procentów i kary, obrócone będą na pokrycie zalegających wniosków, a przewyżka wydaną zostanie zalegającemu właścicieiowi. *Uwaga.* Prawidła ustanowione w §§ 7 i 8, powinny być wydrukowane na świadectwach tymczasowych. — § 9. Akcje Towarzystwa mogą być stosownie do życzenia akcjonarjuszów, imienne albo na okaziciela. Do akcij dołącza się arkusz kuponowy z talonem na 10 lat, po upływie których wydaje się nowy arkusz kuponowy. Akcje opatrzone są bieżącym numerem i winny być podpisane przez trzech członków Rady, Buchaltera i Kasjera, z przyłożeniem pieczęci Banku. § 10. Przelew akcij Towarzystwa na okaziciela, odbywa się bez żadnych formalności i Towarzystwo uważa zawsze za właściciela akcij tego, kto ją posiada. Ustępowanie zaś akcij imiennych dokonywa się przez zawiadomienie o tém Zarządu Banku, przy dołączeniu samych akcij dla przepisania ich na imię nowonabywcy. Dywidenda na kupony które w ciągu 10-u lat, licząc od terminu oznaczonego do ich wypłaty, nie będą do realizacji przedstawione, nie wypłaca się, lecz przechodzi na własność Towarzystwa. Od sum dywidendowych pozostałych w kasie Towarzystwa, z powodu nieząządania wypłaty na kupony w czasie właściwym, żadne procenta się nie liczą. § 11. W razie zgonu akcjonarjusza, prawa jego przechodzą na jego spadkobierców, wedle prawa lub testamentu, lecz w żadnym razie akcja nie jest podzielną.

II. *Operacje Banku.* § 12. Bankowi Handlowemu w Łodzi, dozwolone są następujące operacje: a) Skup (eskonta) wexli tak rosyjskich, jako téż zagranicznych i wszelkich innych handlowych zobowiązań, płatnych najdaléj za 9 miesięcy, również reeskonta skupionych przez Bank zobowiązań i wexli. b) Udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłużéj jak 9 miesięcy: 1) na zastaw papierów procentowych rządowych, akcij, udziałów, obligacij i listów zastawnych towarzystw przemysłowych i kredytowych, nie wyżéj nad 90% ceny ich giełdowéj; 2) na konosamenty i kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowéj, wystawione na przewożone towary, nie ulegające łatwemu zepsuciu, nie wyżéj $^2/_3$ wartości towarów, z zastrzeżeniem, aby one były ubezpieczone w towarzystwach przez Bank wskazanych, na sumę przewyższającą przynajmniéj o 10% udzieloną pożyczkę, na czas przynajmniéj o jeden miesiąc dłuższy od terminu zwrotu pożyczki i aby polisy w Banku były zachowane; 3) na zastaw drogich kruszców i asygnacij wydawanych na złoto wydobyte w prywatnych kopalniach, nie wyżéj 90% wartości giełdowéj zastawionego kruszcu, podług wagi; 4) na zastaw towarów nie podlegających łatwemu zepsuciu w stosunku $^2/_3$ ich wartości, z zastrzeżeniem, aby były złożone w pomieszczeniach przez Zarząd zabezpieczone i pewne uznanych i były ubezpieczone od ognia na sumę przynajmniéj o 10% wyższą, od żądanéj na nie pożyczki i na termin przynajmniéj o miesiąc dłuższy, od terminu zastawu, aby polisy były złożone w Banku i aby składowe za pomieszczenie towaru było opłacone na czas przynajmniéj o miesiąc dłuższy, od terminu zastawu towaru. c) Inkasowanie wexli i innych terminowych dokumentów i papierów procentowych Bankowi poruczonych. d) Dopełnianie wypłat w Banku i jego Oddziałach, a także za pośrednictwem korespondentów Banku na rachunek osób, które złożą w Banku lub jego Oddziałach sumę potrzebną na pokrycie tych wypłat, lub takie zastawy, na jakie zgodnie z ustępem b) niniejszego § może być udzieloną pożyczka wyrównywająca téj sumie. e) Przesyłka pieniędzy do miejsc, gdzie znajdują się Oddziały, albo korespondenci Banku. f) Kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich, wszelkiego rodzaju papierów rządowych, udziałów, akcij, obligacij i zastawnych listów, których obieg dozwolonym jest w Rosji. g) Sprzedaż ze zlecenia towarów, nie inaczéj jednak, jak na rachunek ich właścicieli i za opłatą komisową naprzód umówioną. h) Kupno i sprzedaż na własny rachunek lub ze zlecenia: drogich kruszców, trat, wexli krajowych i zagranicznych, również asygnacij wydawanych na odbiór złota. i) Kupno i sprzedaż na własny rachunek papierów rządowych procentowych, akcij i obligacij przez Rząd poręczonych, na sumę nie wyższą, od połowy zakładowego kapitału Banku. k) Kupno i sprzedaż na własny rachunek listów zastawnych i obligacij wypuszczanych przez banki ziemskie, ziemstwa, mia-

sta i przez towarzystwa akcyjne, również akcij i udziałów przez Rząd nie gwarantowanych, ale nie inaczéj jak za jednomyślną decyzją Rady, i nadto, nie wyżéj od jednéj piątéj części kapitału zakładowego Banku. l) Otwieranie sposobem komisu zapisów (subskrypcij) na pożyczki publiczne, na akcje, udziały, obligacje, zastawne listy i inne papiery, których wypuszczenie przez Rząd jest dozwolone, z zastrzeżeniem, że zapisy na papiery zagraniczne nie mogą mieć miejsca bez upoważnienia Ministra finansów. *Uwaga.* Bank w żadnym razie nie może przyjmować na siebie odpowiedzialności za powodzenie subskrypcji. Na téj zasadzie Bank nie może kupować także na własny rachunek takich udziałów, akcij, obligacij i zastawnych listów, na które nie zrobiono jeszcze żadnych wpłat, a które tém samém nie mogą się znajdować w obiegu na giełdach. ł) Przyjmowanie sum pieniężnych wnoszonych bezterminowo lub na oznaczone termina, równie jak na rachunek bieżący, z zastrzeżeniem, ażeby bilety dowodowe na wniesione pieniądze wystawione były na sumy nie mniejsze od 100 rub. sreb. każdy. m) Przyjmowanie w depozyt (skład) dla przechowania za oznaczoną opłatą wszelkiego rodzaju papierów procentowych i wszelkich innych wartości.— § 13. Wysokosć procentów i inne warunki dotyczące skupu wexli, wszelkiego rodzaju pożyczek, wniesionych pieniędzy i rachunków bieżących, znacza Rada i ogłasza wcześnie w pismach warszawskich i miejscowych. *Uwaga.* Wysokość procentu eskontowego, Rada oznacza ze względem na położenie targu pieniężnego. — § 14. Kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich, i wszelkie ze zlecenia operacje, wymienione w § 12, lit. c, d, e, f, g, h, m,—Bank wykonywa za opłatą komisowego przez Zarząd oznaczoną i z góry oznajmioną. — § 15. Kupno na rachunek innych osób, Bank wykonywa nie inaczéj, jak do wysokości sumy znajdującéj się w Banku na ich rachunku bieżącym, albo za poprzedniém otrzymaniem potrzebnéj na to sumy.—§ 16. Bank przyjmuje do skupu wexle i inne terminowe zobowiązania, których wypłata jest ubezpieczona przynajmniéj dwoma podpisami. Wexle z jednym podpisem Bank może przyjmować do skupu wtedy tylko, gdy są zabezpieczone przez zastawy, wymienione w punkcie b. § 12, na zasadach w punkcie tym postanowionych. Skup wexli z jednym podpisem (sola wexli) bez zabezpieczenia albo z zabezpieczeniem na nieruchomościach, wcale jest niedopuszczalnym. *Uwaga.* Przy przyjmowaniu do skupu wexli z jednym podpisem, z oddzielném ubezpieczeniem, Bank zawiera z pożyczającym umowę, określającą prawa i obowiązki stron obu.—§ 17. Skup wexli oparty na osobistym kredycie, bez oddzielnego rzeczowego zabezpieczenia, nie może mieć miejsca inaczéj jak gotowizną. Skup zaś wexli z zabezpieczeniem przez oddzielne dodatkowe rękojmie (§ 16), również jak i pożyczki na zastaw, przewidziane pod lit. b, § 12, dopełniane być mogą przez Bank nietylko gotowizną, ale za porozumieniem się z biorącym pożyczkę i termi-

nowemi procentowemi obligacjami Banku. Obligacje te wystawiane są na okaziciela na całkowitą sumę pożyczki, lub stosownie do życzenia biorących pożyczkę w częściowych sztukach, nie mniejszych jednak jak 300 rs. każda. § 18. Dla większego zapewnienia zapłaty we właściwym terminie pomienionych obligacij, takowe wystawiają się z terminem o jeden miesiąc dłuższym, niż termin pożyczki, na rachunek któréj obligacje są wypuszczone.— § 19. Suma obligacij wystawionych przez Bank, nie może w żadnym razie przewyższać połowy wniesionego na akcje zakładowego kapitału Banku.— § 20. W razie niezaspokojenia w terminie należności Bankowi przypadającéj, z tytułu udzielonych pożyczek lub otwartych kredytów, za zabezpieczeniem papierami i innemi zastawami ruchomemi (punkt b, § 12), zastawione przedmioty sprzedane będą niezwłocznie na rachunek dłużnika, przez meklera giełdowego, lub wedle uznania Zarządu przez licytacją, a to bez potrzeby wzywania dłużnika, lub jakiejbądź sądowéj rozprawy. Przepis niniejszy nie pozbawia Banku prawa dochodzenia niepokrytéj należności, na zasadzie ogólnych praw. — § 21. Bank może nabywać tylko takie nieruchomości, które potrzebne są na własne pomieszczenie lub na urządzenie jego oddziałów i budowę składów, lecz nie inaczéj, jak za uchwałą Ogólnego Zebrania akcjonarjuszów.—§ 22. Zabrania się Bankowi nabywać na swój rachunek, własnych swoich akcij, lub udzielać na nie pożyczek.—§ 23. Sumy ulokowane w Banku, lub wniesione na bieżący rachunek, nie ulegają zajęciu ani aresztowi inaczéj, jak tylko w porządku przepisanym przez prawo i przy zwrocie Bankowi w takich wypadkach, wydanych przezeń biletów lub książeczek rachunkowych. — § 24. Złożone na zabezpieczenie Banku kruszce i inne towary, asygnacje na złoto, konosamenty, kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowéj, wszelkiego rodzaju papiery procentowe i inne zastawy, nie podlegają zajęciu ani aresztowi, z powodu czy to prywatnych, czy rządowych poszukiwań i nie mogą być zaliczane do konkursowéj masy dłużnika Banku, przed zaspokojeniem całkowitéj udzielonéj na nie przez Bank pożyczki wraz z należnemi Bankowi procentami, kosztami i karami, za uchybienie terminu narosłemi. Dla tego sprzedaż zastawów na zasadzie § 20, celem zrealizowania należnego Bankowi długu dopełniana, nie może być tamowaną przez żadne kroki prawne. *Uwaga.* Przyjmowane przez Bank w zastaw papiery procentowe i inne ruchomości, zapisują się w osobne w tym celu sporządzone księgi sznurowe lub regestra, z należytém oznaczeniem ilości długu, jak również i jakości przyjętych w zastaw przedmiotów. Zapisanie takie do bankowych ksiąg lub rejestrów będzie miało równą moc i ważność, jak zarejestrowanie, ustanowione w artykule 2074 K. C., obowiązującego w Królestwie Polskiém i będzie nadawało Bankowi przywiléj na zastawionym przedmiocie, zapewniony wierzy-

cielowi przez art. 2073 tegoż K. C. — § 25. Ogół przyjętych przez Bank i jego Oddziały (§ 2) sum na lokacją i wkładów na bieżący rachunek, wydanych przezeń obligów, asygnacij, trat, reeskontowanych wexli i wszelkich innych przyjętych przez Bank pieniężnych zobowiązań, nie powinien w żadnym razie przewyższać dziesięć razy własnego kapitału zakładowego i zasobowego (Uwaga § 3 i § 68) Banku.—§ 26. Bilety Banku na złożone fundusze, również obligacje Banku, wydają się na blankietach, które mogą być drukowane w Expedycji Wyrobu rządowych papierów. Za fałszowanie tych papierów, winni ulegają karom, jak za fałszowanie papierów rządowych.— § 27. Bilety Banku na złożone pieniężne fundusze, również akcje Banku będą przyjmowane na kaucje przez wszystkie władze rządowe i zarządy skarbowe, po cenach, które oznaczy Minister finansów.

III. *Zarząd interesami Banku.* § 28. Interesami Banku zawiaduje Rada złożona z 15 członków. Członkowie Rady wybierani są na pierwszy raz przez założycieli, a następnie przez Ogólne Zgromadzenie akcjonarjuszów. Jednocześnie z wyborem członków Rady, Ogólne Zgromadzenie wyznacza większością głosów trzech kandydatów, którzy zastępują miejsce członków Rady czasowo nieobecnych, lub z jakichbądź powodów ubywających przed czasem. Koléj w któréj wakanse w Radzie zapełniają się przez kandydatów, wyznacza się podług starszeństwa, zawisłego od liczby głosów przy wyborach zyskanych. Kandydat wstępujący na członka ubyłego przed czasem, zachowuje tę godność aż do terminu, na który wybranym był członek ubyły. Kandydat, zajmujący miejsce członka Rady, używa jego praw i ponosi wszystkie jego obowiązki. *Uwaga.* Wybór kandydatów odbywa się na pierwszém Ogólném Zgromadzeniu. — § 29. Każdy członek Rady i kandydat, obowiązanym jest posiadać 25 akcij, które przechowywane być powinny w kasie Banku, aż do zamknięcia rachunków z tych lat, w ciągu których członkowie i kandydaci pełnili obowiązki członka Rady. — § 30. Członkowie Rady wybierają większością głosów z grona swego Prezesa i dwóch Vice-prezesów. — § 31. Po upływie pierwszych lat pięciu od dnia otworzenia Banku, występuje corocznie pięciu członków Rady i jeden kandydat, z początku przez losowanie lub wzajemne dobrowolne porozumienie, a następnie podług starszeństwa wyboru. Występujący członkowie Rady i kandydaci mogą być na nowo wybrani. — § 32. Rada zbiera się raz na miesiąc, a w razie potrzeby i częściéj, na wezwanie prezesa, lub w jego nieobecności zastępczo Vice-prezesów. Zarząd w razie uznanéj potrzeby, ma prawo zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady każdego czasu. — § 33. Do ważności uchwał Rady konieczną jest obecność najmniéj siedmiu jéj członków. Interesa w Radzie decydują się prostą większością głosów, z wyjątkiem interesów wymienionych w punkcie k, § 12. W razie równości gło-

sów, głos Prezesa przeważa. — § 34. Członkowie Rady otrzymują jako wynagrodzenie za pełnienie swoich obowiązków, część czystych rocznych zysków Banku, oznaczoną stosownie do § 64. — § 35. Do obowiązków Rady należy: a) Wybór ze swego grona członków Zarządu i czasowe ich zastępowanie w razie nieobecności. b) Ogólny nadzór nad biegiem interesów Banku, rozpatrywanie bilansów miesięcznych, z prawem czynienia uwag i żądania objaśnień od Zarządu; sprawdzanie za pośrednictwem członków, na każdy raz w tym celu z grona swego wyznaczonych, czynności Zarządu i osób jemu podwładnych, także sprawdzanie kasy i ksiąg Banku w każdym czasie, według swego uznania. *Uwaga.* Sprawdzanie kasy tak samego Banku jak i jego oddziałów, Rada może poruczać szczególnym komisjom z jéj członków złożonym. Komisje szczególniéj zwracać powinny uwagę, czy gotowizna w kasie jest dostateczną na mogące być zażądane zwroty wkładów. c) Stanowienie względem wszelkich wniosków i zamierzeń, które z mocy niniejszéj ustawy lub z uznania Zarządu do uznania Rady będą przedstawione. d) Rozstrzyganie przedmiotów, przy rozbiorze których w Zarządzie rozdzieliły się tak zdania, że żadne nie osiągnęło absolutnéj większości głosów. e) Zatwierdzanie rocznego etatu wydatków Banku i jego oddziałów. f) Sprawdzanie za pośrednictwem komisji wybranéj z grona swego, sprawozdania rocznego i przedstawianie takowego wraz ze swemi wnioskami do ostatecznego zatwierdzenia Ogólnemu Zebraniu. g) Przedwstępne rozpatrzenie wszelkich przedmiotów, podlegających uchwale Ogólnego Zebrania. h) Przedstawienie kandydatów do balotowania na członków Rady po jednym na każde wakujące miejsce. *Uwaga.* W razie niewybrania kandydata przez Radę przedstawionego, Ogólne Zebranie dopełnia wyboru, podług swego bezpośredniego uznania. i) Mianowanie komisjonerów i korespondentów Banku. k) Mianowanie Dyrektora i Vice-prezesa.— § 36. Zarząd Banku składa się z trzech lub więcéj członków, wybranych przez Radę z jéj grona; jednego z nich Rada mianuje przewodniczącym w Zarządzie. Członkowie Rady, obrani członkami Zarządu, zachowują prawa członków Rady na równi z innymi członkami. W Zarządzie zasiada z prawem głosu Dyrektor Banku, a w jego nieobecności Vice-dyrektor. — § 37. Dyrektora Banku i Vice-dyrektora mianuje Rada dla prowadzenia interesów bieżących i korespondencij Banku. Rada udziela Dyrektorowi szczegółową instrukcją dla kierowania się przy pełnieniu jego obowiązków i zawiera z nim kontrakt. Oprócz pensji przyznaném być może Dyrektorowi, wedle uznania Rady, wynagrodzenie w procentach, z czystych zysków Banku. *Uwaga.* Dyrektorowi i Vice-dyrektorowi, w czasie pełnienia tych obowiązków, zabrania się prowadzić interesa na własny rachunek, lub przyjmować udział w interesach handlowych innych osób. — § 38. Zarząd zbiera

się w miarę potrzeby, jednakże przynajmniéj raz na tydzień. Dla ważności postanowień Zarządu, konieczną jest obecność dwóch jego członków i Dyrektora, a w razie jego nieobecności Vice-Dyrektora.—§ 39. Zarząd przyjmuje od założycieli księgi i sumy wniesione na akcje, następnie zaznacza na świadectwach tymczasowych, wszelkie dalsze wpłaty, a po zupełném opłaceniu akcij, wydaje akcje w miejsce świadectw tymczasowych na zasadzie § 5.— § 40. Do atrybucij Zarządu należą: a) Prowadzenie księgi akcyjnéj. b) Zawiadywanie interesami, kapitałami i majątkiem Banku. c) Urządzenie prawidłowego porządku załatwiania interesów i rachunkowości Banku. d) Przyjmowanie i uwalnianie urzędników Banku i naznaczanie dla nich płacy w granicach etatu, przez Radę zatwierdzonego. *Uwaga*. Zarząd może wreszcie pozostawić Dyrektorowi (§ 36) przyjmowanie i uwalnianie niektórych urzędników Banku, na podstawie udzielonéj mu instrukcji. e) Oznaczanie za potwierdzeniem Rady wysokości procentów i komisowego we wszystkich operacjach Banku. f) Oznaczanie za potwierdzaniem Rady, towarów i papierów procentowych, na zastaw których mogą być udzielane pożyczki, oraz papierów, które mogą być nabywane na rachunek Banku (§ 12). g) Oznaczanie komu i w jakiéj wysokości może być otwarty kredyt osobisty przy eskontowaniu wexli (§ 12—a). h) Przedstawianie pod zatwierdzenie Rady osób mianowanych komisjonerami i korespondentami Banku. i) Przedstawianie pod zatwierdzenie Rady, przed rozpoczęciem każdego roku etatu wydatków, a po ukończeniu roku sprawozdanie o wszystkich operacjach i położeniu interesów Banku. k) Przedwstępny rozbiór wszelkich przedmiotów, mających być przedstawionemi pod rozpoznanie i zatwierdzenie Ogólnego Zebrania. l) Obmyślanie środków najpomyślniejszego rozwoju działalności Banku. m) W ogólności zawiadywanie wszelkiemi interesami i operacjami Banku na zasadzie ustawy, postanowień Rady i Ogólnego Zebrania.— § 41. Firmę Towarzystwa podpisują: a) We wszystkich interesach zależących od Rady, Prezes lub Vice-prezes wraz z dwoma członkami Rady. b) We wszystkich interesach zależących od zarządu Banku, jeden z członków Zarządu z Dyrektorem, lub innym oddzielnie w tym celu przez Radę wyznaczonym wyższym urzędnikiem Banku.— § 42. Zarząd reprezentuje Bank bez osobnego pełnomocnictwa, pojedyńczy zaś członek Zarządu może działać w imieniu Towarzystwa nie inaczéj, jak na mocy szczególnego pełnomocnictwa Rady.—§ 43. Za prace swoje członkowie Zarządu oprócz Dyrektora, otrzymują wynagrodzenie oznaczone w § 64 niniejszéj ustawy i rozdzielają takowe pomiędzy siebie, za spólném porozumieniem. — § 44. Członkowie Rady i Zarządu podlegają odpowiedzialności tylko za naruszenie ustawy i postanowień Ogólnego Zebrania, ale nie odpowiadają względem osób trzecich za zobowiązania zaciągnięte imieniem Banku. — § 45. Członkowie Rady i Zarządu, jako też

urzędnicy, winni zachowywać w tajemnicy wszystko, co dotycze interesów powierzonych Bankowi, interesów prywatnych i handlowych, oraz rachunków. — § 46. Bankowi wolno używać pieczęci z napisem: „B a n k H a n d l o w y w Ł o d z i.“

IV. *Ogólne Zebranie akcjonarjuszów.* § 47. Wszystkie osoby posiadające akcje towarzystwa, mogą być obecnemi na Ogólném Zebraniu; lecz prawo stanowczego głosu ma tylko ten akcjonarjusz, który posiada przynajmniéj 10 akcij. Posiadający 20 akcij ma dwa głosy, 50 akcij trzy głosy, 100 akcij cztery głosy i nakoniec 150 akcij i więcéj, pięć głosów. — § 48. Aby mieć prawo uczestniczenia w zebraniu, posiadacze akcij na okaziciela, powinni swoje akcje przedstawić do Zarządu Banku, lub do innych miejsc ogłoszonych przez Radę, przynajmniéj na miesiąc przed dniem naznaczonym na Zebranie; posiadacze zaś imiennych akcij przedstawiać ich nie potrzebują, lecz na zebranie ci tylko będą dopuszczani, na których imię akcje są zapisane w księgach bankowych, przynajmniéj na miesiąc przed terminem zebrania. *Uwaga.* Domy handlowe mogą na Zebraniu mieć tylko jednego przedstawiciela, bez względu na ilość akcij posiadanych.—§ 49. Akcjonarjusz nieobecny, mający prawo głosu, może je przelać na innego akcjonarjusza, prawo głosu posiadającego, lecz jedna osoba nie może mieć więcéj jak dwa pełnomocnictwa i w żadnym razie więcéj jak 10 głosów, tak za siebie jak za mocodawców.—§ 50. Na zasadach w §§ 47—49 wymienionych, przed każdém Ogólném Zebraniem sporządza się spis akcjonarjuszów, mających prawo głosu na Ogólném Zebraniu. Spis ten drukowany, wręcza się żądającym przy wejściu na zebranie. Dla sprawdzenia spisu, jak również i głosów obecnych osób, licząc w to i głosy z pełnomocnictwa, zaprasza się dwóch z obecnych akcjonarjuszów, posiadających największą liczbę akcij. — § 51. Ogólne Zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze zbierają się corocznie, nie późniéj jak w kwietniu; a ostatnie zwołują się przez Radę, dla rozbioru przedmiotów nadzwyczajnych, wymagających bezzwłocznego postanowienia. Jeżeli akcjonarjusze posiadający razem sto głosów, objawią życzenie zwołania Ogólnego Zebrania, Zarząd takowemu zadość czynić ma obowiązek. — § 52. Zarząd zwołuje Ogólne Zebranie przez ogłoszenie w warszawskich i miejscowych pismach, oraz w Urzędowym Gońcu (Prawitielstwennyj-Wiestnik) przynajmniej na sześć tygodni przed dniem zebrania, ze wskazaniem przytém przedmiotów przedstawić się mających pod rozbiór akcjonarjuszom. § 53. Ogólne Zebranie poczytuje się za prawnie złożone przy obecności przynajmniéj 40-u akcjonarjuszów mających prawo głosu, w kwestjach zaś dotyczących powiększenia kapitału zakładowego Banku i likwidacji jego interesów, potrzebną jest obecność osobista lub przez pełnomocników, akcjonarjuszów, posiadających ogółem nie mniéj, jak połowę akcij towarzystwa. Je-

żeli zgłosi się mniéj akcjonarjuszów, wtedy zwołuje się drugie zebranie, które nie wcześniéj jak po upływie dwóch tygodni nastąpić może. To drugie zebranie uważa się za ważne, bez względu na liczbę zebranych akcjonarjuszów i liczbę posiadanych akcij, lecz do uchwały tego zebrania mogą być przedstawione te tylko przedmioty, które miały być rozpoznawane na pierwszém niedoszłém zebraniu. — § 54. Na Ogólném Zebraniu przewodniczy jeden z akcjonarjuszów, na każdy raz oddzielnie wybierany przy samém otwarciu posiedzenia, przed przystąpieniem do innych czynności. Do chwili wyboru, przewodniczy na Ogólném Zebraniu Prezes Rady, lub zastępujący go Vice-prezes. Osoby te mogą być wybrane na przewodniczących Ogólnego Zebrania.—§ 55. Uchwały Ogólnego Zebrania, aby były ważne, powinny być przyjęte prostą większością głosów, z wyjątkiem przedmiotów wskazanych w punktach: e, f, g, § 57, do których rozstrzygania wymaganą jest większość $^2/_3$ głosów obecnych. — § 56. Przedmioty na Ogólném Zebraniu przedstawiane są przez Radę. Dla tego też, jeżeli który z akcjonarjuszów ma uczynić wniosek jaki dla dobra towarzystwa, lub zanieść skargę na jego administracją, nie wyłączając działań saméj Rady lub Zarządu, winien o to zwrócić się do Rady. Od uznania Rady zależy nadanie dalszego kierunku rzeczy: wszakże przedstawienie podpisane przez akcjonarjuszów mających razem 50 głosów, w każdym razie winno być wniesione na Ogólne Zebranie z konkluzjami Rady, jeżeli tylko skarga i przedstawienie zaszły przynajmniéj na siedm dni przed zebraniem. — § 57. Pod uchwałę Ogólnego Zebrania koniecznie podpadają: a) Wybór członków Rady. *Uwaga*. Wybranym na członka Rady poczytuje się ten, kto uzyskał połowę lub więcéj głosów obecnych w zebraniu; jeżeli nikt nie zyska takiéj większości głosów, toż samo zebranie przystąpi do nowego balotowania pomiędzy tymi tylko akcjonarjuszami, którzy przy pierwotnym wyborze otrzymali największą liczbę głosów. b) Zatwierdzenie ostateczne sprawozdań rocznych. *Uwaga*. Do rozpatrzenia sprawozdania Ogólne Zebranie może wyznaczyć osobną komisją. c) Postanowienia co do otworzenia oddziałów (kantorów) Banku (§ 2). d) Postanowienia o nabyciu nieruchomości na potrzeby Banku. e) Postanowienia w przedmiocie zmiany lub uzupełnienia ustawy, zanim przedsięwzięte będą w tym celu u Rządu jakiekolwiek kroki. f) Postanowienia co do zwiększenia kapitału Banku. g) Postanowienia co do zwinięcia towarzystwa i likwidacji interesów Banku. h) Rozbiór i rozstrzygnięcie wniosków przez Radę przedstawionych.—§ 58. Czynności jednego Ogólnego Zebrania, mogą w razie potrzeby trwać dni kilka; nie dłużéj jednak jak tydzień, obok oznaczenia przez samo zebranie czasu posiedzeń.—§ 59. Uchwały Ogólnego Zebrania w przepisanym porządku zapadłe, obowiązują wszystkich akcjonarjuszów tak nieobecnych, jako też niezgadzających się z temiż uchwałami.

V. *Rachunkowość.* § 60. Rok operacyjny Banku liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia. *Uwaga.* Jeżeli otwarcie Banku nastąpi po 1 lipca, to rok otwarcia dołącza się do następnego roku. — § 61. Sprawozdanie roczne powinno być wydrukowane przynajmniéj na tydzień przed dniem do jego rozbioru na Ogólném Zebraniu wyznaczonym i rozdawaném akcjonarjuszom, zawczasu obeznać się z niém pragnącym, następnie zaś, wraz z protokółem ogólnego Zebrania, przedstawionym w trzech exemplarzach Ministrowi finansów do wiadomości. — § 62. Sprawozdanie roczne ogłasza się w warszawskiéj i miejscowéj gazecie, oraz w Urzędowym Gońcu (Prawitielstwiennyj-Wiestnik). W tych gazetach Zarząd Banku obowiązany także ogłaszać co miesiąc wiadomości o stanie rachunków wszelkich operacij Banku. Miesięczne bilanse Banku oprócz tego winny być przesłane do redakcji Zbioru (Ukazatiela) rządowych rozporządzeń przy Ministerstwie finansów. — § 63. W bilansach rocznych, wątpliwe długi winny być wykazywane w cyfrach przybliżonych, a rządowe i inne procentowe papiery nie wyżéj ceny ich zakupu. Jeżeli zaś kurs giełdowy w dzień zamknięcia bilansu, jest niższy od ceny zakupu, to wartość papierów winna być podaną po kursie giełdowym.

VI. *Rozdział zysków.* § 64. Z czystego zysku jaki się okaże po strąceniu wszelkich wydatków i strat, odlicza się 10% na kapitał zasobowy, 5% na wynagrodzenie członków Rady, 2% na wynagrodzenie członków Zarządu. Pozostałość jeżeli nie przewyższa 8% od kapitału zakładowego, idzie na dywidendę dla akcjonarjuszów, jeżeli zaś pozostałość przewyższa 8%, to przewyżka rozdziela się w sposób następujący: 85% téj przewyżki dolicza się do dywidendy, 15% przeznacza się na utworzenie kapitału zapomogi dla urzędników Banku. — § 65. Wypłata dywidendy następuje po uprzedniém o tém ogłoszeniu i za przedstawieniem kuponów.

VII. *Kapitał zasobowy.* § 66. Kapitał zasobowy Banku przeznaczony na pokrycie wyniknąć mogących strat z jego operacji, tworzy się z corocznie w tym celu odkładanych sum (§ 64) i z procentów od nich, oraz dywidend w swoim czasie nieodebranych. Tworzenie tego kapitału trwa aż do zebrania sumy, wyrównywającéj $^1/_3$ kapitału zakładowego. Kapitał ten przechowuje się w papierach procentowych rządowych, lub przez Rząd poręczonych. — § 67. Jeżeli w którymbądź roku na pokrycie strat Banku, koniecznem okaże się użyć cały kapitał zasobowy, a nadto część (mniéj niż jedną czwartą) kapitału zakładowego, to w latach następnych aż do chwili doprowadzenia kapitału zakładowego do poprzedniéj wysokości, sumy stosownie do § 64, odkładane na kapitał zasobowy, obracają się na kapitał zakładowy Banku.

VIII. *Zwinięcie Banku.* § 68. Czynności Banku mogą być zwinięte każdego czasu, za uchwałą Ogólnego Zebrania, odpowiednio do § 57 niniejszéj

ustawy zapadłą. W razie zaś zmniejszenia kapitału zakładowego w skutek poniesionych strat o jedną czwartą, przystąpienie do zwinięcia Banku i likwidacji, jest dla towarzystwa obowiązkowém, jeżeli akcjonarjusze nie dopełnią tegoż kapitału do pierwotnéj jego wysokości.— § 69. W razie likwidacji Banku, Ogólne Zebranie na przedstawienie Rady, wyznacza jednego lub kilku administratorów i przepisuje porządek likwidacji.— § 70. Po wyznaczeniu administratorów, ustają prawa i obowiązki Rady i Zarządu Banku; prawa zaś Ogólnego Zebrania pozostają w czasie likwidacji w dawnéj mocy. Ono zatwierdza rachunki likwidacyjne i wydaje z nich pokwitowanie wedle porządku na ten przedmiot ustanowionego. — § 71. Akcjonarjusze odpowiadają za zobowiązania Banku tylko z sum wniesionych na akcje i nie podlegają żadnéj innéj odpowiedzialności ani osobistéj ani majątkowéj. Sumy jakie pozostaną po zupełném zaspokojeniu wszystkich wierzycieli Banku, rozdzielają się między akcjonarjuszów w stosunku kapitału przez każdego z nich na akcje wniesionego.

IX. *Przepisy ogólne.* § 72. Wątpliwości przy wykonaniu niniejszéj ustawy, rozstrzygane będą na przedstawienie Rady Banku przez Ministra finansów. — § 73. We wszelkich wypadkach, nie przewidzianych niniejszą ustawą, Towarzystwo podlega ogólnym prawom dla towarzystw akcyjnych obecnie obowiązującym, jako téż w przyszłości postanowić się mogącym.

Wiadomości statystyczne za r. 1871 odnoszące się do gubernji Suwałkskiéj.

W „*Pamiętniku gubernji Suwałkskiéj na rok 1872*“ mieszczą się między innemi, następujące wiadomości:

Dzisiejsza gubernja Suwalska, utworzona na zasadzie Najwyższego ukazu z 19 (31) grudnia 1866 r., z części byłéj gubernji Augustowskiéj, graniczy od północy z gubernją Kowieńską, od wschodu z Wileńską i Grodzieńską, od południa z Łomżyńską, a od zachodu z Prusami. Cała przestrzeń gubernji wynosi 1.158.444 dziesięcin czyli 227 mil kwadratowych. Blisko ¼ część téj przestrzeni, t. j. 270.320 dzies. kwadr. znajduje się pod lasami; 27.000 pod sadami i ogrodami; 481.800 pod gruntami ornemi; resztę zaś przestrzeni zajmują łąki, zarośla, wody i błota.

Gubernja Suwalska ma siedm powiatów: Suwalski, Augustowski, Sejneński, Kalwaryjski, Marjampolski, Wyłkowyski i Władysławowski. W tych siedmiu powiatach znajduje się, oprócz miast gubernjalnego i powiatowych, 3 inne miasta, 15 osad, 3.403 wsi i 1.890 folwarków,—razem 5.293 miej-

scowości zaludnionych; w téj liczbie 2.064 wsi rządowych i 1.339 wsi prywatnych, oraz 55 Najwyżéj nadanych majoratów. Pod względem administracyjnym gubernja Suwalska podzieloną jest nadto na 10 Gmin miejskich i 94 Gmin wiejskich; pod względem administracji dóbr rządowych — na 12 Leśnictw; pod względem sądowym — na 4 okręgi Sądów Pokoju, z jednym Sądem Policji Poprawczéj w m. Kalwarji i z Trybunałem Cywilnym w m. Suwałkach; sprawy zaś kryminalne téj gubernji rozstrzygane są w Płocku.

Gubernja Suwalska posiada *ludności:* Litwinów obojéj płci 230.000, Polaków 156.420, Rosjan, wraz z konsystującemi w gubernji wojskami (7.883 ludzi) 23.566, Niemców 34.071, Tatarów 223, Cyganów 253, Żydów 87.839, — razem 532.372 mieszkańców, w tej liczbie płci męzkiéj 260.689 i żeńskiéj 271.683. Podług stanów, liczba mieszkańców gubernji Suwalskiéj przedstawia następujące kategorje: duchowieństwa i służby kościelnéj wraz z ich rodzinami 193, zakonników 33, szlachty dziedzicznéj Cesarstwa 1.272, szlachty Królestwa Polskiego 7.731, obywateli poczesnych dziedzicznych 14, kupców 913, mieszczan 79.981, włościan 417.150, kolonistów 8.342, innoplemieńców 442, poddanych zagranicznych 1.738, żołnierzy urlopowanych nieograniczenie i dymisjonowanych wraz z ich rodzinami 6.680, wojsk 7.883, — razem 532.372. Podług wyznań: prawosławnych obojéj płci 1.184, starowierców 4.790, greko-unitów 9.709, katolików rzymskich 386.373, ewangelików wyznania augsburgskiego i reformowanego 34.071, żydów 87.839, mahometan 223. Ogólna liczba ludności jak powiedziano wyżéj, wynosi 532.372 mieszkańców obojéj płci. W ciągu zaś trzech ubiegłych lat było ludności: w 1867 r. 511.170, w 1868 roku 515.924, w 1869 r. 517.357; od roku przeto 1867 ludność gubernji Suwalskiéj zwiększyła się o 4%. Ruch ludności w r. 1871 przedstawia nanastępujące liczby: zawarto małżeństw 3.404; urodziło się chłopców 9.784, dziewcząt 9.342,—razem przybyło ludności 19.126; zmarło mężczyzn 6.257, kobiet 6.210, razem ubyło ludności 12.467. Z porównania tych danych z takiemiż liczbami za rok poprzedni okazuje się, że ludność gubernji zwiększyła się o 7.129 mieszkańców, czyli o 1,36%. Zwiększenie to pochodziło głównie z przewyżki liczby urodzeń w stosunku do liczby zmarłych o 6.659; małżeństw zawarto więcéj niż w roku poprzednim o 562.

Gubernja Suwalska, pod względem swego *położenia geograficznego*, w porównaniu z innemi 9-ma gubernjami Królestwa Polskiego, przedstawia znaczne różnice co do klimatu, ziemi i stanu przemysłu. Łącząc się jedynie wązkim pasem na południu z gubernją Łomżyńską i rozszerzając się ku północy, jest ona jakby wciśnięta pomiędzy Prusami a gubernjami Kowieńską, Wileńską i Grodzieńską i tworzy w ten sposób kraniec północny Królestwa Polskiego, prawie odosobniony od innych jego gubernij. Pod wzglę-

dem rodzaju gruntu i zbioru płodów rolniczych, bardzo skąpo od natury uposażona, zwłaszcza w części południowéj, należy w ogóle do liczby najmniej bogatych gubernij Królestwa Polskiego. Pod względem topograficznym podzielić można gubernją Suwalską na dwie połowy: północną i południową, różne pomiędzy sobą co do charakteru położenia, własności gruntu i ilości jezior i lasów, oraz co do stanu rolnictwa. Klimat gubernji jest umiarkowany, lecz z powodu jéj położenia północnego, jest o wiele zimniejszy od klimatu innych gubernij naszego kraju. Średnia temperatura wynosi + 5,5° Reaum. Z powodu takich warunków klimatycznych i własności gruntu, *rolnictwo* w gubernji, będące jedyném źródłem utrzymania dla przeszło $^4/_5$ części ludności, znajduje się prawie wszędzie w miernym stanie. System gospodarstwa wiejskiego w gubernji, tak samo jak w ogóle w całym kraju, jest folwarczny; u włościan trzypolowy, właściciele zaś dóbr i dzierżawcy zaprowadzają u siebie płodozmiany; pola użyzniane są nawozem bydlęcym i tylko w powiatach Sejneńskim i Augustowskim próbują używania za nawóz torfu, bardzo przydatnego do użyźniania gruntów piasczystych. Przestrzeń gruntów ornych wynosi, jak powiedziano wyżéj, przeszło 481.000 dziesięcin, na których sieją przeważnie żyto, oprócz tego zaś pszenicę, jęczmień, grykę, owies, len i kartofle. Produkcja tych ostatnich, z powodu mnóstwa gruntów piasczystych, jest przedmiotem szczególnéj troskliwości ze strony gospodarzy wiejskich.

Ważną pomocą w gospodarstwie dla niektórych właścicieli dóbr jest *gorzelnictwo*, jako środek ulepszeń w rolnictwie i hodowli bydła. Wszystkie atoli gorzelnie w gubernji prowadzone są w niewielkich rozmiarach i znajdują się w rękach zamożniejszych właścicieli dóbr i dzierżawców, którzy pędzą okowitę przeważnie z kartofli, co tłómaczy poniekąd uprawę tego produktu w tak ogromnéj ilości. Wszelako liczba gorzelni zmniejsza sią z każdym rokiem, tak, iż w roku zeszłym z liczby 102 gorzelni, czynnych było 82. Zaniechanie pędzenia okowity w 20 gorzelniach spowodowane zostało tą okolicznością, że okowita przywożona jest do gubernji Suwalskiéj, po większéj części z sąsiedniéj gubernji Łomżyńskiéj, gdzie ceny produktów są niższe, rozmiary gorzelni są o wiele znaczniejsze i sama przeto produkcja okowity kosztuje taniéj. Co się zaś tyczy browarów, liczba ich zwiększyła się w roku zeszłym z 32 do 40, skutkiem jak się zdaje, rozciągnięcia do Królestwa Polskiego prawa wywozu piwa do Cesarstwa i przywozu takowego stamtąd

Główne źródło dochodów w niektórych gospodarstwach dostarczają młyny, liczba których wynosi w gubernji: parowych 8, wodnych i wiatraków 68, — razem 76.

Inne gałęzie gospodarstwa wiejskiego w gubernji, jako to: uprawa lnu, roślin olejnych, buraków, nie stanowią przedmiotu zatrudnień tutejszych właścicieli dóbr, lecz uprawiane są przez włościan, jedynie w ilości wystarczającéj na potrzeby miejscowe. Również uprawa łąk, sadów i ogrodów, oraz gospodarstwo leśne, z wyjątkiem lasów należących do Skarbu, znajdują się na daleko niższym stopniu niż rolnictwo. Koniczyna i inne rośliny pastewne uprawiane są w małéj ilości i tam głównie, gdzie nie ma dostatecznéj ilości łąk. Sadownictwo jest bardzo mało rozpowszechnione, tak, iż włościanie, z wyjątkiem starowierców mieszkających w powiatach Suwalskim i Sejneńskim, nie mają prawie wcale sadów, które widziéć można jedynie u niektórych właścicieli dóbr. Na ogrodnictwo zwrócono uwagę w ostatnich dopiero czasach, początek zaś jego rozwoju widziéć się daje w powiatach Augustowskim i Kalwaryjskim. Sady i ogrody zajmują w ogóle przestrzeń 26.634 dziesięcin.

Hodowla bydła zastosowana jest jedynie do potrzeb gospodarstwa wiejskiego. Nieznaczna tylko liczba właścicieli dóbr trzyma trzody owiec poprawnych, których wełna idzie na potrzeby wewnętrzne gubernji i wywożoną jest częścią do Cesarstwa, częścią zaś do Prus. Hodowla drobiu i pszczolnictwo znajdują się w ogóle na niskim stopniu rozwoju. Dawniéj rozpowszechnione było pszczolnictwo leśne, które stanowiło jedną z ważniejszych gałęzi przemysłu miejscowego; lecz ponieważ pszczolnictwo tego rodzaju jest bardzo szkodliwe dla lasów, przeto zastąpiono je w części pszczolnictwem domowém (w sadach) lub zaniechano zupełnie, tak, iż obecnie tylko w powiecie Marjampolskim, w niewielu lasach mających obfitość lip, znajdują się jeszcze niewielkie pasieki, dostarczające bardzo piękny, z miłym zapachem miód biały, z którego mieszkańcy sąsiedniego miasta Kowna sycą napój znany pod nazwą *lipca kowieńskiego*. Gubernja Suwalska nie posiada rządowych stad *koni;* istnieje natomiast 5 stad prywatnych. Z ogólnéj liczby zwierząt domowych znajdujących się w gubernji, przypada na każdą rodzinę włościan, mieszczan i kolonistów, złożoną z czterech osób, po jednym prawie koniu, po $1^1/_2$ sztuki większego i po 2 sztuki drobnego bydła.

Działalność ludności wiejskiéj, skierowana wyłącznie do rolnictwa, przeszkadza rozwojowi wśród niéj jakiejkolwiek ważniejszéj gałęzi *przemysłu* ludowego. Pochodzi to z jednéj strony z braku przedsiębiorczości, będącego cechą mieszkańców miejscowych, z drugiéj zaś strony, z odległości gubernij od ognisk przemysłu w Królestwie Polskiém i w Cesarstwie. Drobny zaś przemysł i rzemiosła znajdują się wyłącznie w rękach żydów, którzy przytém trudnią się entrepryzami, dostawami dla Skarbu, przewózką produktów i towarów, dzierżawią karczmy, młyny, oraz jeziora mające obfitość ryb i te poławiają nietylko na zaspokojenie potrzeb miejscowych, ale także na wy-

wóz do innych gubernij i do Warszawy. W gubernij Suwalskiéj znajdują się następujące zakłady przemysłowe: 2 przędzalnie bawełny, 49 warsztatów tkackich fabrycznych do wyrobu płótna z lnu miejscowego, 4 farbiernie, 50 garbarni, 1 fabryka mydła, 11 zakładów do topienia łoju, 8 fabryk krochmalu, 46 cegielni, 3 zakłady garncarskie, 24 piece do wypalania wapna, 31 zakładów do pędzenia smoły, 16 olearni, 7 fabryk octu. Oprócz tego włościanie i obywatele miejscy posiadają 29.679 warsztatów tkackich ręcznych, na których wyrabiają corocznie około 48.000 arszynów sukna domowego, wartości rs. 22.000, i około $1\frac{1}{2}$ miljona arszynów płótna, wartości 250.000 rs. Do liczby innych znaczniejszych zakładów fabrycznych należą: fabryka płótna w majątku Dobrowola, w powiecie Władysławowskim; fabryka gazu przy stacji drogi żel. w Wierzbołowie; fabryka żelaza lanego w Sztabinie, w pow. Augustowskim, i fabryka wyrobów z takiegoż żelaza, założona przez cudzoziemca Mantelsa, we wsi Szelwi, w powiecie Wyłkowyskim; ogół produkcji tych dwóch ostatnich fabryk, zatrudniających 22 robotników, wynosi rocznie 16.000 rs. Wyrabiane są w nich: narzędzia rolnicze, machiny parowe, sikawki, przyrządy dla młynów i inne przedmioty z żelaza lanego, znajdujące odbyt po większéj części za obrębem gubernji.

Handel, według „*Pamiętnika*," nietylko prowadzony jest w gubernji w bardzo małych rozmiarach, lecz nawet nie rokuje rozwoju w przyszłości, z powodu zarówno położenia geograficznego gubernji, jak i braku dróg żelaznych, oraz przedsiębiorczości prywatnéj i kapitałów. Znaczniejszemi punktami działalności handlowéj są miasta Suwałki i Augustów, oraz wieś Aleksota w pow. Marjampolskim, położona nad Niemnem, naprzeciw Kowna. Głównemi przedmiotami handlu wywozowego w gubernji są surowe produkta gospodarstwa wiejskiego, jako to: zboże, len, siemię lniane, drzewo, skóry, wełna i t. d. Dla handlu zaś wewnętrznego przywożone są, po większéj części z zagranicy: żelazo, rozmaite wyroby fabryczne, przedmioty galanteryjne, farby, wyroby ze szkła i fajansu, śledzie, wino, cukier i towary kolonjalne. Jarmarków znaczniejszych nie ma w gubernji, lecz w ciągu roku, w pewne dnie świąteczne, bywają po miastach i osadach małe jarmarki, nie rożniące się w niczém od zwykłych targów na konie, bydło rogate, zboże, artykuły żywności, ubranie włościańskie, buty i wyroby garncarskie. Takich targów bywa w ciągu roku 120, wartość zaś przywożonego na nie towaru wynosi 800.180 rs., z czego sprzedają za 604.572 rs.

Lasy. Gubernja Suwalska jest w ogóle bardzo bogato uposażona w lasy, które zajmują obecnie prawie $\frac{1}{4}$ część całéj przestrzeni, mianowicie przeszło 270.320 dziesięcin, z których przeszło 182.904 dziesięcin należy do Rządu, reszta zaś, około 88.216 dzies. jest własnością miast i osób prywatnych; z téj liczby na właścicieli majoratów przypadało przeszło 16.217 dz.

Lasy rządowe urządzone są na zasadach racjonalnych i wszystkie leśnictwa posiadają szkółki dla rozpowszechniania modrzewiów, dębów i innych lepszych gatunków drzew, liczba których wynosi obecnie do 60.000 sztuk. Lasy właścicieli prywatnych są po większéj części nieurządzone i niestety w ogóle, pomimo wielkiéj wartości lasów w obecnych czasach, nie wielu właścicieli dóbr troszczy się o zaprowadzenie w nich racjonalnego gospodarstwa leśnego.

Wody. Z całéj przestrzeni gubernji Suwalskiéj, wody zajmują $^1/_7$ część, mianowicie 7.296 $^1/_2$ dzies. pod rzekami, 50.991 $^1/_2$ dzies. pod jeziorami i 26.763 dz. pod błotami. Taką obfitość wód w gubernji tutejszéj wielu badaczy przypisuje téj okoliczności, że miejscowość ta, prawdopodobnie zalaną była kiedyś wodami morza Baltyckiego. Rzeki i jeziora gubernji Suwalskiéj, znajdujące się tak w północnéj, jak w południowéj jéj części, należą do wodozbiorów rzek Niemna i Wisły. Liczba jezior w gubernji wynosi 480, z których 440 należy do wodozbioru Niemna, 40 zaś do wodozbioru Wisły. Wszystkie rzeki płynące w Gubernji Suwalskiéj, jak powiedzieliśmy wyżéj, należą do wodozbiorów Niemna i Wisły. Niemen który płynie na skraju gubernji i stanowi granicę od strony gubernij północno-zachodnich, jest tu jedną z głównych rzek spławnych. Z pomiędzy rzek wodozbioru Wisły, najznaczniejszą jest rzeka Bóbr, z wpadającemi do niéj rzekami Nettą, Stawiską i Jastrzębianką. Wodozbiory rzek Niemna i Wisły łączą wprawdzie gubernją tutejszą z morzem Baltyckiém, lecz ponieważ rzeki te nie wszędzie są jednakowo spławne, obok tego zaś północne ich części płyną w obcym kraju, produkta przeto miejscowe, które spławiano poprzednio temi rzekami, ulegały dość znacznym opłatom celnym, przez co handlujący ponosili wielkie straty. Dla usunięcia tych niedogodności i dla przyczynienia się do rozwoju handlu miejscowego, rzeki pomienione połączone zostały w r. 1830 za pomocą kanału Augustowskiego, na przekopanie którego Rząd wydał 2.100.100 rs. Wydatek ten powrócił się w swoim czasie nawet z przewyżką i kanał przynosił w ogóle krajowi wielkie korzyści pod względem interesów handlowych i przemysłowych. Obecnie, z powodu pobudowania wszędzie dróg żelaznych, zapewniających tak wielkie dogodności pod względem komunikacji, kanał Augustowski, jako zbudowany jedynie dla niewielkich statków i tratew, stracił poniekąd dawne swe znaczenie. Drogi lądowe w gubernji-są następujące: gałęź drogi żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj, idąca przez gubernją od m. Kowna do granicy pruskiéj na długości 85 wiorst, dwa wielkie trakty bite rządowe 1-éj klasy, kowieński i królewiecki, mające długości 193 wiorsty, i dziesięć traktów bitych gubernjalnych, których długość wynosi 496 wiorst.

Oświata publiczna. W obrębie gubernji Suwalskiéj, pod zarządem bezpośrednim dyrekcji naukowéj miejscowéj, znajduje się zakładów naukowych męzkich i żeńskich ogółem 163, w téj liczbie 2 gimnazja męzkie i jedno żeńskie, kursa pedagogiczne z wzorową przy nich szkołą elementarną, 141 szkół rządowych o jednéj klasie i 25 szkół miejskich. Liczba uczących się w tych zakładach wynosiła 1-go stycznia 1872 r. 6.596, a mianowicie: płci męzkiéj 5.164 i żeńskiéj 1.405. Liczba ogólna uczących się, rozdzielona podług wyznań, obejmuje: prawosławnych 118, jednowierców 50, greko-unitów 326, starowierców 69, katolików 3.714, ewangelików 1.370, mahometanów 7, żydów 915; podług stanów: dzieci szlachty i urzędników 478, stanu duchownego 12, mieszczan 1.626, włościan 4.453, poddany zagraniczny 1. Z porównania wyż przytoczonych liczb uczących się, z liczbą ogólną mieszkańców w gubernji i oddzielnie z każdym ze stanów okazuje się, że liczba uczących się do ogólnéj liczby mieszkańców ma się jak 1 : 85,51; że liczba uczniów płci męzkiéj ma się do ogólnéj liczby ludności męzkiéj jak 1 : 52,23, liczba zaś uczennic do ogólnéj liczby ludności żeńskiéj jak 1 : 211. Szczegółowo zaś co do każdego stanu z osobna, stosunek liczby uczących się jest następujący: stanu szlacheckiego jak 1 : 19,42, duchownego jak 1 : 13,71, miejskiego jak 1 : 53,51 i nareszcie wiejskiego jak 1 : 102,70.

Zdrowie publiczne. Stan zdrowia publicznego w gubernji Suwalskiéj, zależny głównie, jak i wszędzie, od warunków klimatu miejscowego, jest nie w jednakiéj mierze zadawalniający, zarówno pod względem pór roku, jak i rozmaitych miejscowości. Na podstawie spostrzeżeń, panujące w ogóle w gubernji choroby podzielić można podług pór roku jak następuje: w jesieni—febry reumatyzm, dość często szkarlatyna, niekiedy z błonicą; w lecie-zwłaszcza podczas upałów, choroby gastryczne; na wiosnę—cierpienia organów oddychania, odra i inne; w zimie — cierpienia organów oddychania, reumatyzm i gorączki rozmaitego rodzaju. Co się tyczy chorób panujących wśród rozmaitych narodowości, zauważyć należy, że pomiędzy żydami, z powodu złych mieszkań, nadzwyczajnego ubóstwa, braku warunków hygienicznych, ubrania i pożywienia, rozwinięte są najbardziéj choroby skórne, głównie zaś świerzba i parchy. Dzięki atoli téj okoliczności, że w razie choroby, żydzi szukają pomocy lekarskiéj chętniéj i z większém zaufaniem niż inne narodowości, śmiertelność pomiędzy nimi nie jest tak znaczna, jak tego należałoby się obawiać. Pomiędzy Litwinami, oprócz zwykłéj ich choroby znanéj pod nazwą *kołtuna*, panują także, z powodu namiętności tego ludu do mocnych trunków rozmaite choroby żołądka, znane u Litwinów pod nazwą ogólną *gumbas*. Co się zaś tyczy wszystkich w ogóle włościan tutejszych, nadmienić wypada, że z powodu noszenia, zwłaszcza przez Litwinów, ciężkiego obuwia drewnianego, mającego nazwę *klumpi*, daje się często wi-

dzićć wykrzywienie palców u nóg i rozszerzenie żył na nogach; skąd pochodzi, że przy poborze do wojska, bywa zawsze znaczny procent niezdatnych do służby wojskowéj. Gubernja Suwalska posiada 5 szpitali publicznych cywilnych; z tych dwa znajdują się w mieście gubernjalném, miasta zaś powiatowe Marjampol, Kalwarja i Sejny mają po jednym. Oprócz tego znajduje się szpital przy więzieniu w Kalwarji, niedawno zaś urządzony został w m. Augustowie, ze składek dobrowolnych i wyłącznie dla żydów, szpital dla przychodzących, którzy leczą się i utrzymują własnym kosztem, lub też w razie ubóstwa, kosztem gminy. Liczba lekarzy w gubernji Suwalskiéj wynosi 27, mianowicie 15 zostających w służbie rządowéj i 12 wolno-praktykujących; felczerów jest 30, aptek prywatnych 12.

Stowarzyszenia Spożywcze „Merkury," „Oszczędność" i „Zgoda."

Założenie w Warszawie Stowarzyszenia spożywczego „*Merkury*," dało początek aklimatyzacji stowarzyszeń spółdziaławczych w naszym kraju. Za przykładem Warszawy, gdzie powstała także inna jeszcze instytucja spółdziaławcza, również pierwsza w kraju: „Kasa warszawskich przemysłowców," — poszedł Radom i Płock, tworząc Stow. „*Oszczędność*" i „*Zgoda*." Stowarzyszenia te jako pepinierki i pioniery dalszego rozwoju działalności spółdziaławczéj u nas, zasługują na baczną uwagę prasy i publiczności. Zestawiamy tutaj przeto obok siebie, w streszczeniu, sprawozdania tych stowarzyszeń za I-sze półrocze r. b. dla porównania rezultatów, jakie każde z nich osiągnąć zdołało.

I. Stowarzyszenie „Merkury" zdało sprawę z *szóstego* już półrocza swego istnienia. Z początkiem tego półrocza liczyło *członków* 1.420; w ciągu półrocza przybyło nowych członków 49, ubyło zaś 71, — pozostało zatém 1.398.

Bilans z d. 30 czerwca r. b. przedstawiał następujące cyfry:

Stan czynny	rs.		
Gotowizna	1.398,54 ½	Kapitał zakładowy . .	15.194,26
Papiery proc.	500.—	„ zapasowy . .	2.953,25
Zapas towarów . . .	10.952,58 ½	„ na bibliotekę .	164,28 ½
Ruchomości	1.924,70 ½	Depozyta (kap. i proc.)	431,29
Biblioteka	120,22 ½	Wierzyciele.	1.000,—
W Banku Handlowym.	6.405,80	Za towary	2.422,92 ½
U człon., z udz. spłac.	260,58	Niewyp. dyw.,kaucje etc.	1.230,24
Z dywidendy	3.016,09 ½	**Zysk za I półr. r. b.**	**3.653,22**
U dłużników	925,02		
W zal. na II półr. r. b.	443,74 ½		
W urządz. sklepów, etc.	1.102,17		
Razem	27.049,47	Razem	27.049,47

Rachunek *przychodów* i *wydatków* wykazuje:

Przychody	rs.	Wydatki	rs.
Zysk brutto z 5 sklepów	6.037,30 1/2	Lokale	1.171,09
„ „ z bazaru .	577,06 1/2	Administracja	2.239,64
„ czysty z rabatów .	1.707,97	Koszta handlowe . . .	368,24
„ z jatek	158,—	Podatki.	193,72
Wpływy z procentów .	103,06 1/2	Inne wydatki	957,49 1/2
Razem	8.583,40 1/2	Razem.	4.930,18 1/2

Zatém czysty zysk wynosi rs. 3.653,22.

Stan interesów towarzystwa objaśnią poniższe cyfry:

	w II półr. 1871	w I półr. 1872
	rubli	
1. Kapitał zakładowy rs. 15.194,26, powstały z udziałów członków, po strąceniu zaległości wynosił	11.979,43 1/2	11.791,76 1/2
2. Kapitał zapasowy wynosił	2.867,13	2.953,24
3. Kapitał Stow. umiesz. w Banku Handl.	3.102,73 1/2	6.405,80
4. Fundusze powierzone Stowarzyszeniu jako to wkłady, pożyczki etc. . . .	578,53 1/2	1.669,44 1/2
5. Wpływy ze sklepów za sprzedane tow.	72.937,62	81.636,53 1/2
6. Zysk brutto ze sprzedaży towarów w 5-u sklepach	6.088,52	6.037,30 1/2
7. Zysk brutto ze sprzedaży rabatowéj wynoszącéj w I półr. r. b. rs. 33.332,30 1/2	1.859,20	1.865,97
8. Czysty zysk z Bazaru, w I półroczu 1871 r. „ 122,12 1/2	20,25	*strata* rs. 7,35
9. Zapas towarów	15.416,10 1/2	10.952,58 1/2
10. Majątek Stowarzyszenia	17.765,66	17.586,17
11. Czysty zysk w ogóle	3.870,23	3,653,22
12. Biblioteka Stowarz. wynosiła tomów .	215	216

Czysty zysk ze sprzedaży w sklepach w stosunku do kapitału zakładowego wynosił **16,56%** (w poprzedniém półroczu 18,10%). Sprzedaż rabatowa przyniosła 14,9% zysku (13,79% w poprz. połr.). W *ogóle* z operacij swych Stowarzyszenie osiągnęło *czystego zysku 30,65%* (31,89% w poprz. półr.) w stosunku do kapitału zakładowego.

Rewizja towarów w sklepach wykazała ubytek na towarach w ciągu półrocza rs. 833,15 1/2 czyli 1,01% w stosunku ogólnéj wartości towarów.

Z pośród sprzedawanych towarów największy odbyt miał cukier; sprzedano tego artykułu za rs. 36.000 (30.380 w poprz. półr.). Następnie pieczywo (rs. 9.586), mąka, kasza i leguminy (rs. 6.850), masło (rs. 6.230), świece stear. (rs. 3.580), herbata (rs. 3.072), kawa (rs. 3.210) i towary kolonjalne (rs. 2.352). Sposobem rabatowym najwięcéj sprzedano mięsa

(rs. 8.007), pieczywa (rs. 6.495), węgli i drzewa (rs. 4.409), wyrobów tabacznych (rs. 3.915).

Na dywidendę od wypuszczonych marek sklepowych i rabatowych w ilości rs. 80.035 wyznaczono 3%, od marek z jatek (rs. 8.007) 2%. Na tantjemę dla Zarządu, Kom. rewizyjnéj i Sądu polub. 23% czystego zysku czyli rs. 812,36; tantjema urzędników kantoru rs. 158,94, — agenta handlowego rs. 120,72.

II. Stowarzyszenie „Zgoda“ w Płocku, istnieje już przeszło lat dwa. Ze sprawozdania za I-sze półrocze r. b. (czwarte z kolei) dowiadujemy się, że przy zawiązaniu się Stowarzyszenie posiadało 185 członków, 1.551 rs. kapitału zakładowego, 185 rs. kap. zapasowego i 337 rs. kap. pożyczkowego,—razem rs. 2.073. W następstwie kapitał ten wzrastał ciągle, i tak:

	w II półr.	w III półr.	w IV półr.
	r u b l i		
1. Kap. zakładowy wynosił	1.882,—	1.651,—	1.687,95
2. „ zapasowy „	446,20	700,67½	958,90
3. „ pożyczkowy „	1.147,27	1.416,78	1.617,24
Razem	3.475,47	3.768,45½	4.264,09
4. Długi wynosiły . . .	4.531,15½	4.310,96½	3.464,44½
5. Reman. towarów z końcem półr.	7.357,47½	8.031,46½	7.066,30
6. Ogólny obrót	21.871,89½	20.115,—	23.706,92½
7. Czysty zysk	647,77	1.112,69½	1.221,09½
„ „ w stosunku kap. obrot. przeszło. .	21%	36%	36%

Liczba członków wzrosła obecnie (I półr. 1872) do 206.

Bilans Stowarzyszenia z d. 30 czerwca r. b. przedstawiał następujące cyfry:

Stan czynny	rs.	Stan bierny	rs.
Gotowizna	1.375,91½	Kap. zakł., zap. i poż.	4.264,09
Zapas towarów . . .	7.066,30	Wkłady	706,75
U korespondentów . .	650,48½	Kaucje i korespondenci	3.564,44½
Ruchomości, zalicz. etc.	684,50	Zyski I półr. r. b. . .	1.221,91½
	9.777,20(¹)		9.757,20

Rachunek przychodów i wydatków obejmuje:

w przychodzie	rs.	w wydatkach	rs.
Zysk brutto na towarach	2.146,32½	Administracja i lokal . .	742,90½
„ „ „ rabatach	27,95	Podatki, koszta handl. etc.	209,45½
Razem	2.174,27½	Razem	952,36

(¹) Bilans ten oparty jest na cyfrach poczerpniętych ze sprawozdania. Różnicę 20 rs. widocznie przypisać trzeba omyłce drukarskiéj w jednéj z pozycij bilansu.

Z osiągniętego zysku rs. 1.221,91½ strącono na tantjemę dla Zarządu 30%, czyli rs. 366, na dywidendę od marek 4% rs. 420, na ubytek 1% w towarach rs. 70,66 i przelano do kapitału zapasowego rs. 132,78.

Według Ustawy, Stowarzyszenie „Zgoda" ma prawo otworzyć kasę pożyczkową, lecz ponieważ wysokość pożyczek ograniczoną jest do rs. 25 maximum, przeto wybrana Delegacja dla wprowadzenia w życie kasy uznała, że przy takiém ograniczeniu działalność kasy dosięgnąćby mogła bardzo szczupłych tylko rozmiarów. Z tego powodu uczyniono podanie do władzy o zmianę ustawy co do kasy pożyczkowéj — tymczasem zaś otworzono ją w granicach dozwolonych; dotąd kasa wypożyczyła rs. 155—co do których, jako wycofanych z obrotu sklepowego, prowadzona jest oddzielna rachunkowość.

III. Stowarzyszenie spożywcze „Oszczędność" w Radomiu liczyło w I-m półroczu r. b. 180 członków i posiadało kapitału rs. 1.115,47.

Zamieszczone w „*Gazecie Polskiéj*" rezultata rachunkowe (nawiasem mówiąc, bardzo nieumiejętnie, niejasno i niedbale ułożone), pozwalają skreślić następujący obraz, wykazujący stan interesów Stowarzyszenia:

Stan czynny	rs.	Stan bierny	rs.
Gotowizna	109,78½	Kapitał zakładowy . . .	1.115,47
Remanent towarów . . .	855,61¾	Zysk za I półr. r. b. . .	260,59
Zalicz. i wierzytelności .	21,58		
„ na lokal za II półr.	170,—		
Ruchomości	219,07¾		
Razem	1.376,06	Razem	1.376,06

Rachunek przychodów i wydatków wykazuje:

Przychody	rs.	Wydatki	rs.
Zysk brutto na towarach .	783,06¾	Płaca służby	255,—
„ ze sprzedaży rabatowéj	168,32½	Utensylja	18,52½
Razem	951,39¼	Dywidenda z r. zeszłego .	318,73
		Różne wydatki	57,05
		Zwrot udziałów	41,50
		Razem	690,80¼

Czysty zysk przeto rs. 260,59; w I-m półr. 1871 wynosił zysk rs. 204,86. W stosunku do kapitału zakładowego, czysty zysk ze sprzedaży towarów wynosił 8,25%.

W ciągu I-go półr. r. b. zakupiono towarów do sklepu za rs. 6.992,57¾; remanent w towarach z poprzedniego półrocza wynosił rs. 896,98,—razem rs. 7.889,55¾. W pierwszém natomiast półroczu 1871 r. zakupiono tylko towarów za rs. 4.742,11¾. Za sprzedane towary w ubiegłym półroczu r. b. wpłynęło rs. 7.324,30¾. Na towarach było ubytku rs. 30.77, co nie przenosi przewidzianego 1½%.

Sprawozdanie zamieszczone w „*Gazecie Polskiéj*" z podpisem sekretarza Zarządu, p. Mierzanowskiego, tak jest niedbale zredagowane co do ugrupowania cyfr, że dokładnego rachunku towarów niemogliśmy zeń dojść żadną miàrą. Powiedzianém jest w tém sprawozdaniu, że zapas towarów w ciągu półrocza wynosił według ceny zakupu rs. 7.889,55, podług ceny sprzedażnéj zaś rs. 8.703,39 $^1/_2$. Że zaś uzyskano w tym czasie za towary rs. 7.324,30 $^3/_4$, powinno było pozostać remanentu rs. 1.379,08 $^1/_2$, tymczasem sprawozdanie podaje go tylko na rs. 936,73 $^3/_4$ (cena sprzedaży) i miesza z rachunkiem towarów, rachunek dywidendy, gotowizny i t. d. Podobnego grupowania cyfr zupełnie pojąć nie możemy i radzilibyśmy Zarządowi, aby na przyszłość zaprowadził u siebie więcéj poprawną rachunkowość.

Z pomiędzy trzech naszych Stowarzyszeń spożywczych, radomskie osiągnęło najmniéj korzystne rezultata. Obrót handlowy jego był stosunkowo bardzo mały (rs. 7.324,30 $^3/_4$, płockie zaś miało 23.706 rs. przy nie wiele co większéj liczbie członków) jak niemniéj zyski w stosunku do kapitału zakładowego (radomskie 8,25 $^0/_0$, warszawskie 16,56 $^0/_0$, płockie przeszło 36 $^0/_0$). W ogóle biorąc, płocka „Zgoda" zdaje się znajdować w najkorzystniejszych warunkach i posiadać bardzo umiejętny Zarząd.

Niewdając się w rozbiór zarzutów czynionych warszawskiemu „Merkuremu," ani też w ocenę działalności jego Zarządu, powiemy tylko, że Stowarzyszenie to posiada obok różnych pomniejszyyych wadliwości, jedną *organiczną wadę*, w skutek której chromać musi dopóty, dopóki się jéj nie pozbędzie. Zagranicą Stowarzyszenia spożywcze powstają wywołane potrzebą, za inicjatywą tych osób które ich potrzebują i w ich istnieniu widzą bezpośrednią korzyść, oraz ulgę prawdziwą. Tymczasem warszawski „Merkury" założony został *dla* ludzi potrzebujących, *przez* ludzi dobréj woli, którzy, pojmując doniosłość stowarzyszeń spółdziaławczych, chcieli je nam przyswoić i dotąd przeważnie z téj ostatniéj kategorji ludzi rekrutowali się jego członkowie. Dopókąd zatém skład członków Stowarzyszenia nie ulegnie zmianie, dopókąd ludzie *potrzebujący* nie zastąpią ludzi *dobréj woli*, dopóty „Merkury" nie będzie odpowiadał swemu celowi i wszelkie zmiany co do Zarządu, Komitetu sprawozdawczego i t. d. nie na wiele się przydadzą. Umieć kupować towary i mieć członków którymby Stowarzyszenie przynosiło bezpośrednie, dotykalne korzyści i ulgę i którzyby tém samém czynnie się niém interesowali, — o to czego brak „Merkuremu," a prawdopodobnie i radomskiéj „Oszczędności." Bez tych dwóch warunków, Stowarzyszenia te nie mogą mieć przyszłości, normalnego rozwoju, i nie mogą mieć tego społecznego znaczenia jakie mają zagranicą. Gdyby warszawski „Merkury" szczerze się postarał o pozyskanie na członków tutejszych robotników i drobniejszych rzemieślników, niewątpimy, że zdołałby przełamać trudności i cel sobie właściwy osiągnąć. W tém do-

pomódzby mu *powinny* wszystkie fabryki, przez urządzenie stosunku rachunkowego z „Merkurym“ na rzecz swych robotników. Podobno przedstawienia w téj mierze Zarządu „Merkurego“ niechętnie w kilku fabrykach przyjęto; sądzimy jednak, że po stosowném objaśnieniu, fabryki zgodziéby się musiały na żądania robotników i „Merkurego,“ gdyż jest to ich moralnym obowiązkiem i dobrobyt robotników leży w ich własnym, dobrze zrozumianym interesie; regularne zaś strącanie pewnéj kwoty robotnikom z ich tygodniowego zarobku, na rzecz należności „Merkurego,“ bardzo mało trudu kosztowałoby fabryki.

Spółka stowarzyszonych stolarzy w Warszawie (stow. magazynowe) ogłosiła sprawozdanie, z którego się okazuje: że w ciągu roku 1871 było uczestników 44, znajdowało się mebli w magazynie za 90.000 rs., z tych sprzedano za rs. 36.000, pozostało za 54.000 rs.; obrót pieniężny wynosił 57.000 rs., w którym własnych funduszów spółkowych 3.500 rs.; stan czynny spółki stanowi 11.000 rs.

Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych zatwierdził postanowienia czasowéj Komisji do Spraw Włościańskich gubernij Królestwa Polskiego, o otwarciu kas pożyczkowo-oszczędności:

I. 23 sierpnia: *a*) w gubernji Radomskiéj, w osadach: Klimontowie w powiecie Sandomierskim, z kapitałem 500 rs. i Wierzbniku w powiecie Iłżeckim, z kapitałem 1.300 rs.; *b*) w gminie Kleniewie w powiecie Płockim, z kapitałem 313 rs. 19 kop.; *c*) w gminie Pilwiszkach w powiecie Marjampolskim w gubernji Suwalskiéj, z kapitałem 2.500 rs.

II. 26 sierpnia: w gubernji Radomskiéj: a) w osadzie Żarnowie w powiecie Opoczyńskim, z kapitałem 1.640 rs. 19 k; *b*) w osadzie Bogorji w powiecie Sandomierskim, z kapitałem 377 rs. 73½ kop. i *c*) w osadzie Gniewoszewie-Granicy w powiecie Kozienickim, z kapitałem 879 rs. 11½ k.

(*Dz. W.*)

B. ZAGRANICZNA.

Handel zewnętrzny Wielkiéj Brytanji w r. 1871.

Z wykazów miesięcznych *Board of Trade* przytaczamy następujące dane, dotyczące handlu zewnętrznego i żeglugi W. Brytanji w roku ubiegłym:

Zadeklarowana wartość ogólna przywozu dosięgła w 1871 roku 330.035.143 funt. szt., w 1870 r. 303.257.493 Ł. (—8,83%), w 1869 r.

295.460.214 Ł. (—11,7% w porówn. z 1871 r). Z cyfry przywozu 1871 r. przypada na obce kraje 256.587.987 Ł. (przyrost 7,6%) czyli 77,4%, na kolonje i posiadłości angielskie 73.447.156 Ł. (przyrost 11,7%) czyli 22% (Indje wsch. 30.961.000 Ł., Australja i N. Zelandja 14.518.000 Ł., Kanada 8.338.000 Ł., Indje zach. 5.587.000 Ł., Ceylon 3.231.000 Ł., Połud. Afryka 2.876.000 Ł. i t. d.)

Wartość wywozu angielskich towarów wynosiła w 1871 roku 222.519.777 Ł., a w 1870 tylko 199.586.822 Ł., czyli w ubiegłym roku okazał się przyrost 10,3%. Z tego obce kraje otrzymały 171.336.344 Ł., zaś kolonje i posiadłości angielskie 51.183.433 Ł. (Indje wsch. 17.933.000 Ł., Australja i N. Zelandja 10.034 000 Ł., Kanada 7.575.000 Ł., Hongkong 2.774.000 Ł., Połud. Afryka 2.198.000 Ł., Indje zach. 2.146,000 Ł. i t. d.).

Wymiana towarów pomiędzy W. Brytanją i rozmaitemi krajami, które znaczniejszy brały udział w handlu, przedstawia następujący obraz:

	Przywóz do Anglji		Wywóz z Anglji	
	1870	1871	1870	1871
	funty sterlingi			
St. Zjed. Ameryki	49.805.000	60.066.000	28.335.000	34.229.000
Francja	37.608.000	29.476.000	11.643.000	18.061.000
Rosja	20.561.000	23.540.000	6.992.000	6.553.000
Niemcy	15.404.000	19.170.000	20.416.000	27.353.000
Egipt	14.117.000	16.336.000	8.727.000	6.815.000
Hollandja	14.316.000	14.017.000	11.221.000	14.122.000
Belgja	11.248.000	13.639.000	4.481.000	6.287.000
Chiny (bez Hongkong)	9.482.000	11.478.000	6.140.000	6.629.000
Hiszpanja	6.499.000	8.569.000	2.748.000	3.329.000
Brazylja	6.127.000	6.680.000	5.367.000	6.311.000
Szwecja	6.399.000	5.423.000	1.026.000	1.123.000
Turcja europ. . .	4.663.000	4.763.000	4.954.000	4.227.000
Włochy	3.844.000	4.558.000	5.272.000	6.254.000
Portugalja. . . .	3.392.000	4.278.000	2.106.000	1.905.000
Peru	4.881.000	4.071.000	1.761.000	2.155.000
Chili	3.828.000	3.817.000	2.674.000	2.032.000
Indje zach. hiszp. .	5.362.000	3.068.000	2.513.000	2.878.000
Danja	3.053.000	2.567.000	2.022.000	1.752.000
Turcja azjat. . . .	1.974.000	2.159.000	2.134.000	1.711.000
Norwegja	2.191.000	2.134.000	982.000	1.051.000
Grecja	1.279.000	2.038.000	943.000	770.000
Rzpt. Argentyńska .	1.486.000	1.978.000	2.347.000	2.475.000

	Przywóz do Anglji		Wywóz z Anglji	
	1870	1871	1870	1871
	funty szterlingi			
Afryka zachod. . .	1.569.000	1.789.000	780.000	895.000
Posiadł. hisz. azj. .	1.198.000	1.386.900	773.000	463.000
Austrja.	1.105.000	1.311.000	1.716.000	1.585.000
Rumunja	1.046.000	1.136.000	560.000	702.000
Uraguaj	1.000.000	1.181.000	806.000	1.038.000
Ameryka środk. .	1.054.000	1.056.000	361.000	298.000
N. Grenada . . .	906.000	1.027.000	2.135.000	2.645.000
Jawa	260.000	470.000	898.000	820.000
Algier	231.000	442.000	—	—
Maroko.	239.000	419.000	—	—
Mexyk	300.000	396.000	911.000	1.061.000
Japonja	—	—	1.609.000	1.581.000
Indje z. duńskie .	—	—	761.000	496.000
Haiti i St. Domingo	—	—	395.000	336.000
Venezuela. . . .	—	—	144.000	301.000

Główniejsze artykuły handlu w 1871 r. były następujące:

Przywóz	f. szt.	Wywóz	f. szt.
Bawełna sur.	55.768.000	Wyr. bawełniane . . .	57.636.000
Pszenica	23.346.000	„ wełniane	27.185.000
Wełna	17.437.000	Przędza bawełniana. . .	15.055.000
Cukier sur.	15.405.000	Railsy	8.066.000
Herbata	11.658.000	Wyr. lniane	7.522.000
Drzewo budow.	11.194,000	Węgle	6.267.000
Jedwab' sur.	8.915.000	Przędza wełniana . . .	6.102.000
Wino	7.070.000	Wyr. szmuklerskie . . .	5.920.000
Masło	6.959.000	„ żelazne	4.023.000
Kukurydza	6.471.000	Maszyny	3.887.000
Wyr. jedwabne	6.293.000	Żelazo lanei kute, oraz wyr.	3.599.000
Len	5.791.000	„ surowe	3.270.000
Kawa	5.407.000	Miedź	2.949.000
Wyr. wełniane	4.640.000	Żelazo sztabowe	2.925.000
Juta (konopie indyjskie) .	4.104.000	Cyna	3.901.000
Owies	4.002.000	Ubranie	2.699.000
Skóry sur.	3.835.000	Blacha żelazna	2.398.000
Siemie lniane	3.744.000	Broń i amunicja	2.394.000
Mąka pszenna	3.438.000	Przędza lniana	2.220.000
Jęczmień	3.407.000	Maszyny parowe. . . .	2.055.000
Sér	3.344.000	Wyroby jedwabne . . .	2.054.000
Miedź	3.249.000	„ szkórzane . . .	1.964.000
Łój	3.112.000	Porter i Ale	1.871.000
Indigo	2.932.000	Alkalja	1.753.000

Przywóz	f. szt.	Wywóz	f. szt.
Spirytusy	2.896.000	Porcelana i wyr. glin. . .	1.729.000
Cukier rafin.	2.857.000	Druty telegraficzne . . .	1.518.000
Tytoń sur.	2.564.000	Oleje rośl.	1.492.000
Słonina	2.507.000	Przędza jedwabna . . .	1.270.000
Konopie	2.376.000	Cukier raf.	1.240.000
Ryż	2.320.000	Worki	1.201.000
Oléj palm. i kokos. . . .	2.150.000	Stal	1.199.000
Guano	1.994.000	Papier.	1.195.000
Nasienie rzepakowe . . .	1.907.000	Wyroby jutowe	1.032.000
Oliwa	1.854.000	Farby i mat. farb. . .	1.032.000
Makuchy	1.546.000		
Kauczuk	1.630.000		
Nasienie bawełny . . .	1.527.000		
Rozynki korynckie . . .	1.484.000		
Wyroby skórzane . . .	1.457.000		
„ bawełniane . .	1.443.000		

Drogich kruszców w sztabach i monecie *przywieziono* do Anglji:

	w 1871	w 1870
Złota za	21.613.005 Ł.	18.806.728 Ł.
Srebra	16.527.322 „	10.648.940 „

Złota nadesłała głównie Australja za 6.898.826 Ł., Stany Zjed. Ameryki za 6.492.595 Ł., Francja za 3.702.203 Ł., Mexyk, Indje zach. i Ameryka Połud. za 1.172.442 Ł., Niemcy za 922.381 Ł. — Srebra przywieziono ze St. Zjed. Ameryki 5.673.958 Ł., z Mexyku, Indji zach. i Ameryki połud. 3.403.445 Ł., z Chin 3.068.216 Ł., z Niemiec 1.184.386 Ł., z Francji 1.089.247 Ł.

Wywóz drogich kruszców z Anglji wynosił.

	w 1871	w 1870
Złoto	20.698.275 Ł.	10.013.521 Ł.
Srebro	13.062.396 „	9.906.169 „

Z tego wywieziono złota do Niemiec 8.487.948 Ł. (na spłatę kontrybucji woj. francuskiéj,—wywóz bowiem w 1870 r. wynosił tylko 180.606 Ł.), Brazylji 2.120.881 Ł., Belgji 2.009.417 Ł., Portugalji 1.851.603 Ł., Francji 1.569.171 Ł., Egiptu 1.405.641 Ł., Angielskich posiadłości w połud. Afryce 1.142.845 Ł., Mexyku, Ameryki połud. etc. 1.117.413 Ł.—Srebra wysłano do Niemiec 3.092.222 Ł., Chin i Indji wsch. 3.041.186 Ł., Hollandji 1.750.470 Ł., Belgji 1.282.063 Ł., Francji 1.239.904 Ł., Hiszpanji 1.054.590 Ł.

Najnowsze dane statystyczne co do ludności, handlu i uprawy ziemi, dotyczące kolonij angielskich w Australji są następujące:

	Ludność	Przywóz	Wywóz	Ziemia pod uprawą akrów
Wiktorja . . .	724.725	12.455.758	12.470.014	909.015
N. połud. Walja .	502.861	7.577.000	7.740.038	434.012
Połud. Australja .	183.797	2.029.793	2.419.488	959.006
Queensland . . .	115.567	1.577.339	2.533.732	52.210
Zach. Australja .	25.084	213.258	200.984	54.527
Tasmanja . . .	110.765	792.918	648.709	930.257
N. Zelandja. . .	256.393	4.639.015	4.822.756	1.041.675
Razem . . .	1.884.108	29.285.079	30.885.721	3.780.702

W handlu zewnętrznym Anglji w 1871 r. **żegluga** brała udział następujący:

Okręta *przybywające* z ładunkiem miały obejmu 16.413.102 tonn,—w 1870 roku tylko 14.911.675 tonn, — przyrost zatém w 1871 r. wynosi 10,07%. Z ogólnéj cyfry przypada na flagę angielską 11.236.507 tonn, czyli 68,46%, na flagi cudzoziemskie 5.176.595 tonn, czyli 31,54%. *Wypłynęło* z ładunkiem okrętów o 19.085.132 tonnach obejmu,—w 1870 r. tylko 16.714.665 tonn,—przyrost zatém na korzyść ubiegłego roku 14,12%. Z tego na flagę angielską przypada 13.407.178 tonn, czyli 70,25%, na flagi cudzoziemskie 5.677.954 tonn, czyli 29,75%. Żegluga *przybrzeżna* (cabotage) wynosiła:

	Okręta przypływające. 1871	1870		*Okręta wypływające.* 1871	1870
	t o n	n		t o n	n
Flaga ang. .	18.268450	18.176313	Flaga ang. .	18.294250	18.146693
„ cudzoz.	90649	89313	„ cudzoz.	72951	94051
Razem. .	18.359099	18.265626	Razem. .	18.367201	18.240744

	Okręta przypł.	Okr. wypł.
	t o n	n
Na żeglugę między Anglją i Rosją przypada: .	1.612.546	1.021.046
„ „ „ Niemcami	1.501.468	2.417.335
„ „ „ Francją	1.310.405	2.496.687
„ „ „ Półn. Amer. kolon.	1.165.934	758.896
„ „ „ St. Zjedn. Amer. .	2.555.227	2.510.692
„ „ „ Indjami wsch. . .	928.953	1.174.360
„ „ „ Hollandją	743.769	1.026.764
„ „ „ Szwecją i Norwegją	1.710.440	726.334
„ „ „ Belgją	699.924	758.863
„ „ „ Hiszpanją	644.148	541.509

Kongres ekonomistów skandynawskich zebrał się w tym roku po raz trzeci w Kopenhadze. Celem jego jest wzajemne powiadamianie się członków z trzech północnych królestw, o postępach dokonanych pomiędzy jedną a drugą sesją, w dziedzinie życia publicznego i wymiana myśli w tym przedmiocie. Pożyteczne te informacje ogłaszane są drukiem w formie sprawozdań.

Jednym z najważniejszych przedmiotów tegorocznych obrad była kwestja *reformy monetarnéj*. Przedstawiciel Norwegji na międzynarodowéj konferencji monetarnéj w Paryżu 1867 r., prof. B r o c h, zaproponował przyjęcie dla Skandynawji systemu monetarnego, spokrewnionego pod wieloma względami z nowym systemem niemieckim. Według jego projektu, złoto ma stanowić walutę i ma być używane na monetę główną, srebro zaś tylko na zdawkową. Każdy ma prawo żądać wybicia monety ze swego złota, za uiszczeniem kosztów bicia. Natomiast prawo bicia srebrnéj monety przysługuje tylko władzy państwowéj, i to w granicach potrzeb obiegu. Każde państwo zobowiąże się przytém wymieniać na złoto srebrne sztuki zdawkowe, według ich nominalnéj wartości, jak niemniéj miedziany lub inny bilon. Sztuki złote mają się składać z mięszaniny dziewięciu części złota i jednéj części miedzi. *Jako spólną jednostkę monetarną przyjmują trzy skandynawskie państwa niemiecką sztukę dziesięciomarkową*, których 279 ma być z jednego kilogramu czystego złota. Spólną jednostkę rachunkową stanowić będzie dziesiąta część złotéj jednostki monetarnéj, dzieląca się ze swéj strony na sto części. Państwa skandynawskie zawrą między sobą konwencją co do obiegu monety. Niemieckie sztuki złote dwudziesto i dziesięciomarkowe, które nieutraciły wyżéj $^1/_4$ % swéj wagi normalnéj mają mieć kurs legalny bez oddzielnéj konwencji.

Reprezentant Szwecji na konferencji paryskiéj z 1867 r., Dyrektor banku W a l l e n b e r g, proponował proste przyjęcie jednego z istniejących systemów monetarnych europejskich. Zważywszy, że Szwecja przez zaprowadzenie przed kilku laty *karolinsdora* = 10 frankom, uczyniła krok do zjednoczenia z *francuskim* systemem, to propozycja jéj reprezentanta równa się wyraźnemu oświadczeniu za tym ostatnim. W istocie państwa skandynawskie najwłaściwiejby uczyniły przyjmując system francuski,—jako najracjonalniejszy i najdogodniejszy, zdaniem naszém, ze wszystkich dotąd istniejących, — w miejsce niemieckiego, wywołanego ciasnym pratykularyzmem i dumą narodową, oraz systematyczném potępianiem wszystkiego co francuskie.

Byli także na kongresie propagatorowie nowéj monety; trzech z pomiędzy nich zgodziło się na sztukę mającą zawartości $^9/_{10}$ złota i wagę 5 gramów. Kongres jednakże odrzucił ich wniosek, jak niemniéj prof. Brocha, zalecając

natomiast propozycją D a v i d a, żądającą waluty złotéj, systemu decymalnego i zjednoczenia monetarnego Skandynawji.

Wywóz nafty ze Stanów Zjednoczonych. Jak wielkie znaczenie dla St. Zjedn. Ameryki ma handel naftą, przekonać mogą angielskie sprawozdania konsularne, z których poczerpnięte zostały poniżéj przytoczone cyfry. Oléj skalny, wydobywany także w znacznych ilościach w Galicji, na Kaukazie i t. d. odniósł już najzupełniejsze zwycięstwo nad olejem rzepakowym. Wielkie obszary poświęcane przedtém uprawie rzepaku, będą téż mogły być użyte do produkcji zboża. Ciągły wzrost wywozu nafty z Ameryki uwidomią następujęce cyfry:

	Gallonów (¹)		Gallonów
1861 wywieziono . .	1.500.000	1866 wywieziono . .	67.430.451
1862 „ . .	10.887.701	1867 „ . .	67.052.020
1863 „ . .	28.250.721	1868 „ . .	99.281.750
1864 „ . .	31.872.972	1869 „ . .	102.748.604
1865 „ . .	29.805 523	1870 „ . .	141.208.155

W ciągu zatém lat *dziesięciu* wywóz nafty dosięgnął 580.037.897 gallonów. Olbrzymia ta cyfra nie potrzebuje komentarzy. Dowodzi ona jak Amerykanie umieją korzystać ze swych bogactw przyrodzonych, — oraz jak wielkie sumy ściągają z Europy za naftę, któréj przywóz do Europy jak i produkcja bynajmniéj nie słabną dotychczas, lecz przeciwnie wciąż wzrastają. Cyfry tu przytoczone powinnyby posłużyć zarazem za przykład i naukę dla Galicji, która dzięki bajecznéj nieradności właścicieli naftowych, marnotrawi najcenniejsze swe skarby.

Angielskie państwowe agentury ubezpieczeń na życie.

W zeszycie marcowym niniejszego pisma z r. b. podaliśmy krótką wiadomość o angielskich pocztowych kasach oszczędności. Dzisiaj chcemy zrobić małą wzmiankę o innéj, bardzo ważnéj w swych skutkach, zwłaszcza dla klas mniéj zamożnych, inicjatywie rządu angielskiego, mianowicie o agenturach ubezpieczeń na życie, urządzonych z ramienia państwa przy urzędach pocztowych. Jeżeli kiedykolwiek usprawiedliwić można mieszanie się państwa do spraw prywatnych, ze względów użyteczności, to niewątpliwie w tym wypadku, gdzie idzie o ułatwienie wszelkich operacij zabezpieczenia życia osobom posiadającym maluczkie ku temu środki, a jeszcze mniejszą możność wydania sądu o rękojmiach i warunkach tego rodzaju prywatnych towarzystw asekuracyjnych, tém więcéj, że potężniejsze i pewniejsze z nich,

(¹) Gallon = 3785 litrom.

uważają dla siebie za rzecz zbyt błahą i uciążliwą, przyjmowanie znacznéj ilości małych kontraktów, albo téż pobierają wygórowane premje. Jaki zaś ogrom nieszczęścia sprawia upadek towarzystw ubezpieczeń, przyjmujących drobne, krwawo zapracowane oszczędności, będące nieraz jedyną nadzieją i podstawą bytu całych rodzin — tego były przykłady w Anglji, gdzie często można było widzieć ten rozdzierający serce obraz.

Otóż dla zaradzenia złemu, parlament angielski na przedstawienie ministra Gladstone'a, postanowił w 1864, aby wszystkie biura pocztowe W. Brytanji (jest ich około 3.300) przyjmowały tak samo jak wkłady oszczędnościowe, ubezpieczenia na życie lub rentę, gwarantowane przez rząd, od osób w wieku 16 do 60 lat na sumę od 20 do 100 funt. szterlingów; dalsze składki opłacać można w każdym biurze. Agentury pocztowe ubezpieczeń zaczęły funkcjonować od 27 kwietnia 1865 roku. Rząd poczynił wszelkie możliwe udogodnienia dla ubezpieczających się; można się np. ubezpieczyć nie zobowiązując się do regularnéj opłaty składek. Ubezpieczenia na życie, renty dożywotnie i t. d., przyjmowane są w najróżnorodniejszych możliwych kombinacjach. Szczegółowe tabele przez rząd ogłaszane, objaśniają dokładnie o wszystkich rodzajach tych ubezpieczeń i podają warunki na jakich mogą być zawierane. Spodziewać się należy, że taka niesłychanie praktyczna i dobroczynna instytucja, pojętą i należycie ocenioną zostanie wkrótce przez ludność angielską, a zarazem naśladowaną będzie przez inne rządy państw ucywilizowanych.

Wprawdzie statystyka wykazuje, że do końca 1870 r. stosunkowo mała tylko liczba osób korzystać zaczęła z agentur pocztowych, ale stało się to niewątpliwie skutkiem braku oświaty, a tém samém właściwego zrozumienia rzeczy. Szybko żyjąca nasza generacja i ten brak usunie zapewne niebawem.

Śledzenie rozwoju pocztowych agentur ubezpieczeń zdaje się nam przedstawiać bardzo żywy interes, podajemy przeto w téj mierze niektóre ciekawsze dane statystyczne:

Fundusz pocztowych kas oszczędności (¹) wynosił z końcem

1863 r.	3.376.828 Ł.	1870 r.	15.099.104 Ł.
1867	9.749.929 „	1871	17.025.004 „

(¹) Prócz tego w zwyczajnych kasach oszczędności było złożonych funduszów w 1863 r. 40.951.505 Ł.,—w 1870 r. 37.917.323 Ł. Z tego widać że ludność nabiera coraz więcéj przekonania do pocztowych kas oszczędności.

Agentury pocztowe ubezpieczeń zawarły kontraktów:

	od 1865—70	w 1871	razem
1. O natychmiastowe renty dożywotnie	1.532	360	1.892
na sumę	*31.721 Ł.*	*7.272 Ł.*	*38.993 Ł.*
2. Renty od oznaczonego terminu:			
a) bez zastrzeżonego zwrotu wpłat	106	11	117
na sumę	*1.991 Ł.*	*184 Ł.*	*2.175 Ł.*
b) z zastrzeż. zwrotem wpłat . .	194	25	219
na sumę	*3.962 Ł.*	*526 Ł.*	*4.488 Ł.*
3. Ubezpieczeń na życie	2.689	358	3.037
na sumę	*205.606 Ł.*	*27.695 Ł.*	*233.301 Ł.*

Z końcem 1871 r. było jeszcze prawomocnych kontraktów:

1. Rent dożywotnich	1.798	na sumę Ł.	37.132
2. „ bez zastrz. zwrotu wpłat.	106	„ „	1.941
3. „ z zastrz. „	152	„ „	3.074
4. Ubezpieczeń życiowych . . .	2.709	„ „	208.079

Bicie złotéj monety w ostatnich 25-u latach.

Zapożyczamy od londyńskiego „*Economist*" wiadomość o ilości wybitéj monety złotéj od 1848 r. w czterech główniejszych krajach. Ogólna suma dosięga około 600 miljonów funt. szt., czyli 15.000 miljonów franków, albo 4.200.000.000 rubli (licząc funt. szt. po rs. 7). Z tego przypada:

na W. Brytanją .	123.608.000 Ł.	na Stany Zjedn. .	185.579.000 Ł.
„ Francją . . .	259.801.000 „	„ Australją (Sydnéj)	28.799.000 „

W téj cyfrze mieści się bezwątpienia część powtórnie przebitego złota na monetę, ale co najwyżéj $1/3$ część. W ciągu ostatnich 25 lat wybito zatém co najmniéj za 400 miljonów funt. szt. złotéj monety, gdy ogólnie przyjmują, że przed 1848 r. znajdowało się wszystkiego złota razem na świecie za 560 miljonów funt. szt. Rozdzielając ogólną cyfrę wybitéj monety na pięciolecia, otrzymamy:

	W ogóle	Przecięciowo rocznie
że od 1848—51 wybito jéj za	48.880.000 Ł.	12.220.000 Ł.
1852—56 „ „	160.126.000 „	32.025.000 „
1857—61 „ „	168.980.000 „	33.396.000 „
1862—66 „ „	127.611.000 „	25.522.000 „
1867—71 „ „	92.190.000 „	18.438.000 „

Od 1861 r. widać zmniejszenie przyrostu złotéj monety, prawdopodobnie z powodu, że poprzednio za wiele jéj bito, a w skutek tego, obniżenie ceny ograniczyło produkcją. Najjaskrawiéj uwydatnia się to we Francji, gdzie w latach 1848—51 przeciętna cyfra bitéj monety złotéj wynosiła 4.220.000 Ł.,

w 1857—61 r. podskoczyła do 18.305.000 Ł. i póżniéj znowu spadła w ostatnich dwóch pięcioleciach na 9.802.000 Ł. i na 6.163.000 Ł.

Tymczasowe rezultata spisu ludności w Niemczech z 1 grud. 1871.

Pruskie biuro statystyczne ogłosiło niedawno tymczasowe rezultata ostatniego spisu ludności w Niemczech. Podajemy tu z tabelarycznych wykazów zaczerpnięte, niektóre ważniejsze dane:

Ogólna ludność państwa Niemieckiego wynosi 40.106.954 mieszkańców wraz z wojskiem okupacyjném we Francji (pruskie liczy 37.218, bawarskie 11.364 osób). Od ostatniego spisu z 1867 r.), który wykazał 38.509.735 mieszkańców, powiększyła się zatém ludność o 2.548.404 osób, czyli $6,_{62}$%. Ten nadzwyczajny przyrost przypisać należy naturalnie annexji Alzacji i Lotaryngji. Bez względu jednak na tę okoliczność, ludność w Niemczech wzrosła o 1.025.945 osób, czyli $2,_{92}$%, co na czteroletni okres nie daje bynajmniéj korzystnego stosunku.

Ludność pojedyńczych krajów państwa niemieckiego, ugrupowana według stopnia zaludnienia, odnośnie do przestrzeni przedstawia się jak następuje

	Powierzchnia w milach kw.	Liczba mieszk.	Na 1 milę kw. miesz.	% ogólnéj ludn. państwa
1. Prusy	6.375	24.643.415	3.866	$60,_{02}$
z Lauenburgiem .	21	49.651	2.260	$0,_{12}$
2. Bawarja	1.378	4.861.402	2.802	$11,_{84}$
3. Saxonja	272	2.556.244	9.398	$6,_{23}$
4. Wirtemberg . . .	354	1.818.484	5.137	$4,_{43}$
5. Alzacja-Lotaryngja.	268	1.549.459	5.782	$3,_{77}$
6. Baden	278	1.461.428	5.257	$3,_{56}$
7. Hesja	140	852.843	6.092	$2,_{08}$
8. Meklenb.-Schwerin .	244	557.897	2.268	$1,_{36}$
9. Hamburg	7	338.974	48.425	$0,_{83}$
10. Oldenburg	116	314.778	2,714	$0,_{77}$
11. Brunświk	67	311.715	4.652	$0,_{76}$
12. Sax-Weimar . . .	66	286.183	4.336	$0,_{70}$
13. Anhalt	42	203.354	4.846	$0,_{50}$
14. Sax-Meiningen . .	45	187.884	4.175	$0,_{46}$
15. Sax-Koburg-Gotha .	36	174.339	4.287	$0,_{42}$
16. Sax-Altenburg . .	24	142.122	5 505	$0,_{35}$
17. Brema	5	122,565	24.513	$0,_{30}$
18. Lippe-Detmold . .	21	111.153	5.293	$0,_{27}$
19. Memklenb.-Strelitz.	49	96.982	1.938	$0,_{24}$

	Powierzchnia w milach kw.	Liczba mieszk.	na 1 milę kw. mieszkańców	% ogólnéj ludn. państw
20. Reuss mł. lin. . .	16	89.032	5.565	$0,_{22}$
21. Schwarzburg-Rud.	18	75.523	4.190	$0,_{18}$
22. „ Sondersh.	16	67.191	4.199	$0,_{16}$
23. Waldek i Pirmont.	20	56.218	2.800	$0,_{14}$
24. Lubeka	5	52.158	10.432	$0,_{13}$
25. Reuss st. lin. . .	5	45.094	9.019	$0,_{11}$
26. Schaumburg-Lippe	8	32.051	4.009	$0,_{08}$

Z wyjątkiem miast hanzeatyckich, których nie bierzemy w rachubę, najściśléj zaludnioną jest zatém Saxonja i ks. Reuss st. linji, posiadające przeszło 9.000 mieszkańcéw na milę kwadratową. Fabryczne okolice Saxonji, mianowicie okręg Zwickau, posiada wyższy jeszcze stopień zaludnienia, bo 11.417 mieszk. na milę kw. Po Saxonji pierwsze miejsce zajmuje Hesja z 6.000 miesz. na milę kw.; jednakże podczas gdy Hesja nadreńska liczy 10.002 m. na milę kw., prowincja Górnéj Hesji tylko 4.226. Do państw mających najniższy stopień zaludnienia należą przedewszystkiém Prusy i Bawarja, t. j. dwa największe państwa Monarchji. Na niską przeciętną cyfrę zaludnienia Prus wpływają głównie prowincje: Hanower, Prusy i Schlezwig-Holstein, gdzie przeważają latifundje i wielkie obszary leśne niesprzyjające naturalnie rozwojowi zaludnienia; najściśléj zaś zaludnione są prowincje: Westfalja i Poznańskie. W prowincji brandenburskiéj, gdyby nie miasto Berlin, byłoby tylko 2.812 m. na milę kw.

Przyrost (+) lub ubytek (—) ludności w rozmaitych krajach państwa Niemieckiego, od czasu ostatniego spisu, był następujący:

Prusy. . .	+627078	t. j. + $2,_{80}$ %	Sax-Kob.-Gotha	+ 5488	t. j. + $5,_{25}$ %
Lauenburg .	— 327	„ — $0,_{65}$ „	Sax-Altenburg .	+ 696	„ + $0,_{49}$ „
Bawarja . .	+ 36981	„ + $0,_{77}$ „	Schwarzb.-Rud.	+ 407	„ + $0,_{54}$ „
Saxonja . .	+129944	„ + $5,_{36}$ „	Schwarzb.-Sondershausen .	— 918	„ — $1,_{35}$ „
Wirtemberg	+ 40088	„ + $2,_{25}$ „	Waldek-Pirm.	— 1277	„ — $2,_{22}$ „
Baden . .	+ 26458	„ + $1,_{84}$ „	Reuss st. l. .	+ 1205	„ + $2,_{75}$ „
Hesja . .	+ 20904	„ + $2,_{51}$ „	Reuss mł. l. .	+ 935	„ + $1,_{06}$ „
Mekl.-Schw.	— 2731	„ — $0,_{49}$ „	Schaumb.-Lip.	+ 237	„ + $0,_{74}$ „
Mekl.-Strel.	— 1788	„ — $1,_{81}$ „	Lippe-Detmold	— 756	„ — $0,_{68}$ „
Oldenburg .	— 1217	„ — $0,_{39}$ „	Lubeka . . .	+ 2975	„ + $6,_{65}$ „
Sax-Weimar	+ 3255	„ + $1,_{15}$ „	Brema . . .	+12213	„ +$11,_{07}$ „
Brunświk .	+ 8914	„ + $2,_{94}$ „	Hamburg . .	+32467	„ +$10,_{59}$ „
Anhalt . .	+ 6313	„ + $3,_{20}$ „	Alzacja-Lotar.	—47760	„ — $2,_{99}$ „
Sax-Meinin.	+ 6401	„ + $3,_{53}$ „			

Ludność Berlina od 1867 r. wzrosła o $17,_{64}$ %; w ogóle w państwie pruskiém ludność miast wzrosła o 466.909 m., czyli $6,_{21}$ %, wiejska o 167.951, czyli $1,_{20}$ %.

Notatki bibliograficzne.

Encyklopedja rolnictwa, — zeszyty IV i V tomu 1-go wyszły z druku i zawierają: *Budownictwo wiejskie* (dok.), — *Budynki gospodarskie*,— *Budowa roślin*, — *Bulwa*,—*Burak*,—*Bursztyn*,—*Burze*,—*Bydło*.

Encyklopedja Handlowa, podręczna,—zeszyt II, wyszedł z druku i zawiera: *Ekonomika Kupiecka* (dok.).— *Kupiectwo*,—*Towaroznawstwo* (do głoski *O*—oleje).

Tygodnik Przemysłowo-Handlowy, — poświęcony sprawom *Rolnictwa*, *Przemysłu i Handlu*, zaczął wychodzić pod redakcją p. S. Czarnowskiego, od 1 października 1872 r. *Cena* w Warszawie rs. *4,80*, z przesyłką rs. *7,20*.

Gorzelnictwo, Piwowarstwo i Cukrownictwo. dwutygodnik, zaczął wychodzić od 1 października 1872 r. pod redakcją p. Wacława Holewińskiego. *Cena* w Warszawie rs. *6*—z przesyłką pocztą rs. *8*.

Każde wzmocnienie szeregów naszego piśmiennictwa perjodycznego, witamy z prawdziwą radością; życzymy též z całego serca powodzenia dwom powyżéj wymienionym nowym czasopismom. Niewątpimy, że dołożą one wszelkich starań, aby odpowiedzić należycie zadaniu jakie sobie zakreśliły; obawiamy się jednak bardzo, aby w chwalebnych usiłowaniach swoich niedoznały zawodu, — pierwsze z nich z powodu, ze jest *pismem tygodniowém*, drugie ze względu na zbyt *małe koło osób* z pośród których rekrutować się mogą prenumeratorowie. Wziąść trzeba w rachubę także i tę okoliczność, że dotychczas pisma specjalne nie cieszą się jeszcze łaskawemi względami publiczności. Kiedy zaś to nastąpi?.... Stan ten zmieni się dopiero, gdy z *konieczności położenia* przesiąknie w ogół przekonanie, że w *każdym zawodzie zasób wiedzy doskonale procentuje* i jest *niezbędnie potrzebny*. Pragniemy szczerze ażeby obawy nasze były błędne, i aby dwa nowo-powstałe pisma rozwijać się mogły pomyślnie z pożytkiem dla piśmiennictwa i dobrobytu krajowego.

Święcicki, Jan,— O dużéj, średniéj i małéj własności ziemskiéj, oraz galicyjskiém tow. Parcelacji i Budowy. (Odb. z „Gazety Polskiéj"), str. 62. *Warszawa*, 1872 r.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer**.

Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21) Октября 1872 г.

Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.